

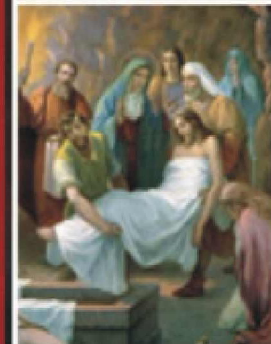
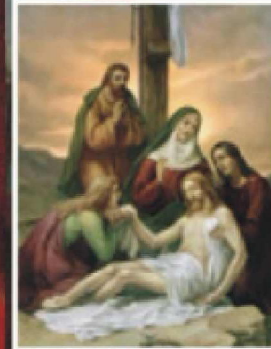
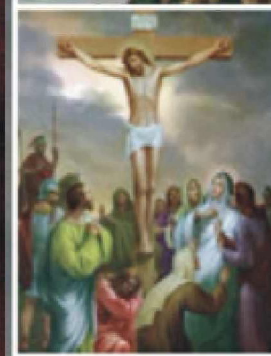
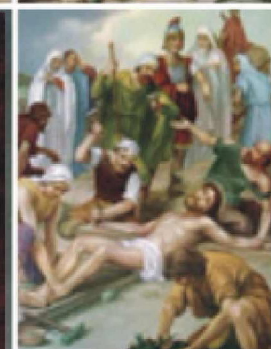
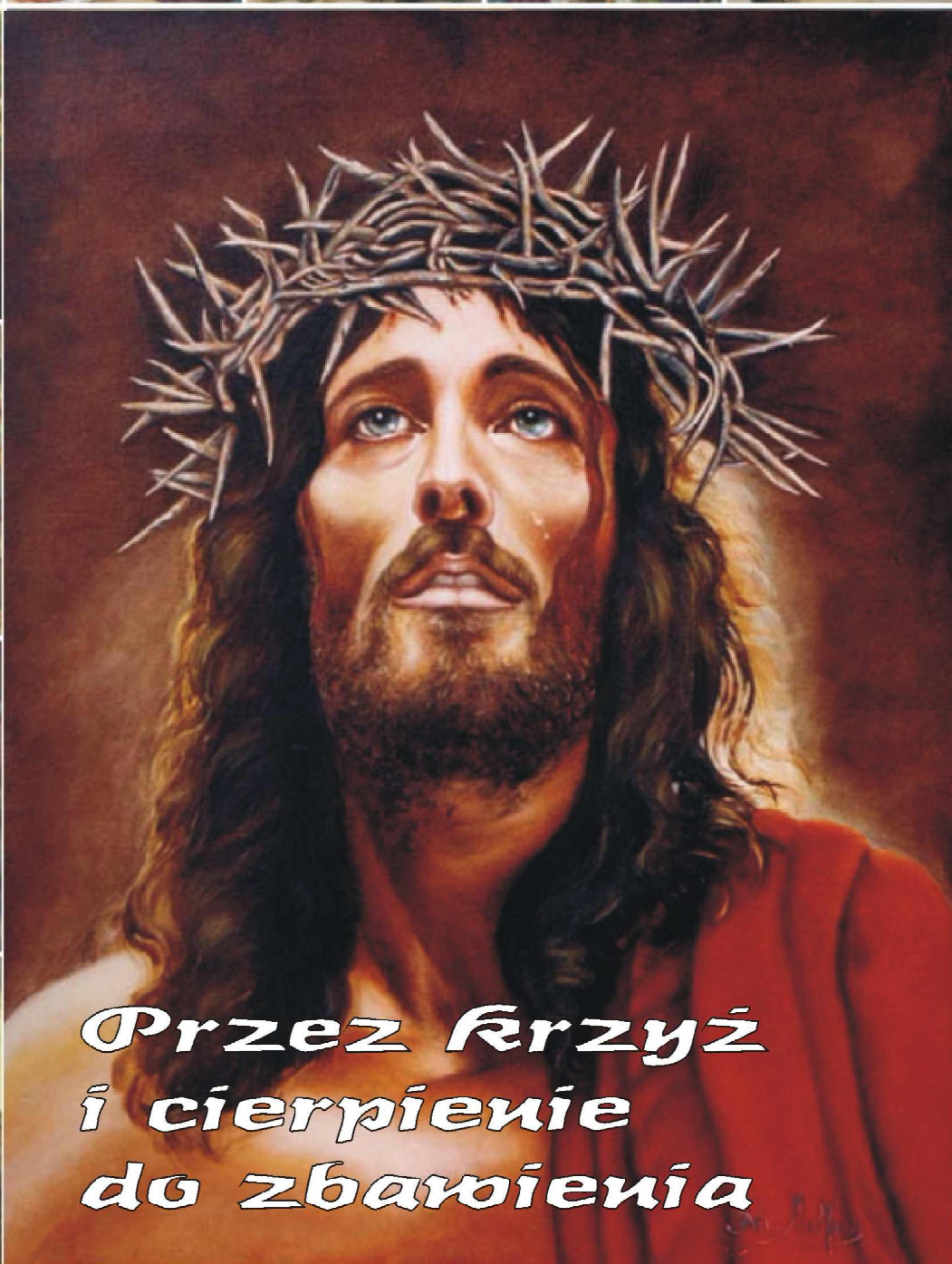
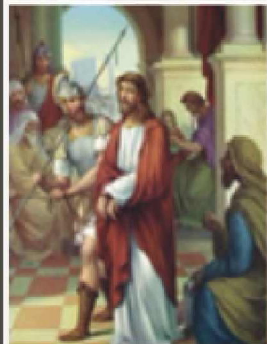
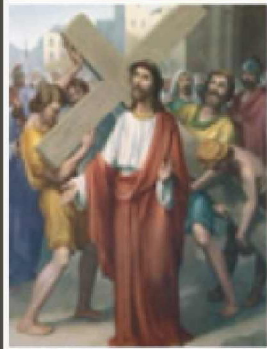
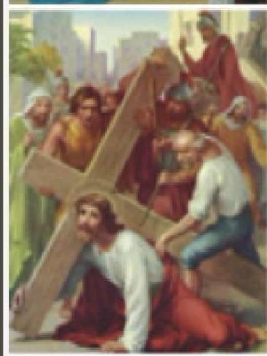
POWOLAŃNIE



Nr. 2/127 ROK XX

Okres Wielkiego Postu

marzec - kwiecień 2017 rok



*Przez krzyż
i cierpienie
do zbawienia*



NAUCZANIE PAPIESKIE

Tylko służąc innym ma się autorytet: Jezus służył ludziom, tłumaczył różne rzeczy, aby je lepiej rozumieli, usługiwał im. Zachowywał się jak służący i dzięki temu miał autorytet.

Natomiast uczeni w Prawie... tak, ludzie ich słuchali, szanowali, ale nie czuli, że stanowią oni dla nich autorytet, bo mieli psychikę książy. "Jesteśmy nauczycielami, ksiądzkami i to my was nauczamy. Nie służymy: my rozkazujemy, a wy słuchacie". Natomiast Jezus nigdy nie zachowywał się jak ksiądz: On zawsze służył wszystkim i dzięki temu miał autorytet. Jezus nie tylko służył, ale zawsze był blisko ludzi, nie miał na nich alergii, dotykał trędowatych, chorych, nie gardził nimi. A faryzeusze lubili chodzić po placach w pięknych strojach.

Faryzeusze odnosili się do ludzi z dystansem, nie byli blisko nich. Jezus był bardzo blisko i dzięki temu miał autorytet. Ci izolujący się doktorzy Prawa mieli psychikę sklerikalizowaną, nauczali z klerykalnym autorytetem, czyli z klerykalizmem. Ich osobowość była podzielona w punkcie, o którym Jezus mówił swoim uczniom: "Róbcie to, co wam mówią, ale uczynków ich nie naśladujcie", bo co innego mówili, a co innego robili. Pan Jezus wiele razy określał ich mianem: obłudnicy. I teraz rozumiemy, że ktoś, kto czuje się księdzem, zachowuje się klerykalnie, jest obłudnikiem, nie ma autorytetu! Mówi prawdę, ale nie ma autorytetu. Natomiast Jezus, który był pokorny, który służył, był blisko, nie gardził ludźmi ma autorytet. I to jest ten autorytet, który czuje Boży lud. 10.01.2017

Życie chrześcijańskie to codzienna walka z pokusami: "To jest prawda; taka jest rzeczywistość, jaką odczuwa każdy z nas, kiedy zbliża się Jezusa. Duchy nieczyste starają się temu przeszkodzić, prowadzą wojnę przeciwko nam. "Ależ, Ojcie, jestem bardzo wierzący; zawsze chodzę na Mszę św. ...Ale nigdy nie miałem takich pokus. Dzięki Bogu, że nie!". "Módl się, bo jesteś na złej drodze!". Życie chrześcijańskie bez pokus nie jest chrześcijańskie: jest ideologiczne, jest gnostyckie, ale nie chrześcijańskie. Kiedy Ojciec przyciąga ludzi do Jezusa, jest też ktoś inny, kto przyciąga w sposób przeciwny i wypowiada ci wojnę wewnętrzną! I dlatego Paweł mówi o życiu chrześcijańskim jako o walce, codziennej walce".

"Zastanówmy się, jakie jest nasze serce, czy odczuwam tę walkę w moim sercu? Między wygodnictwem a służbą dla innych, między rozrywką a modlitwą i oddawaniem czci Ojcu, pomiędzy jednym a drugim czy odczuwam walkę? Między chęcią czynienia dobra lub czegoś, co mnie zatrzymuje, czy przypominam człowieka ascetycznego? Czy jestem przekonany, że moje życie wzrusza serce Jezusa? Jeśli nie jestem o tym przekonany, to muszę dużo się modlić, aby w to uwierzyć, abym otrzymał tę łaskę. Niech każdy z nas spojrzy w swoje serce, jak wygląda sytuacja. I prosimy Pana, byśmy byli chrześcijanami, którzy potrafią rozeznaczyć, co dzieje się w naszym sercu i wybrali właściwą drogę, na której Ojciec przyciąga nas do Jezusa" - zakończył papież swoją homilię. 19.01.2017

O "Ubóstwie w duchu": Ubogim w duchu jest chrześcijanin, który nie polega jedynie na samym sobie, na bogactwach materialnych, nie obstaje przy swoim

zdaniu, ale słucha z szacunkiem i chętnie poddaje się decyzjom innych. Gdyby w naszych wspólnotach było więcej ubogich w duchu, mniej byłoby podziałów, sprzeczek i polemik! Pokora, podobnie jak miłość, jest cnotą istotną dla współżycia we wspólnotach chrześcijańskich. Ubodzy, w tym ewangelicznym znaczeniu, jawią się jako ci, którzy podtrzymują cel Królestwa niebieskiego, pozwalając dostrzec, że jego zapowiedzią są zarodki tkwiące we wspólnocie braterskiej, która daje pierwszeństwo dzieleniu się, przed posiadaniem. To chciałbym podkreślić: stawiać na pierwszym miejscu dzielenie się przed posiadaniem. 29.01.2017

Zabójstwo, cudzołóstwo i przysięganie: W dzisiejszej Ewangelii Jezus analizuje trzy aspekty: zabójstwo, cudzołóstwo i przysięganie.

W odniesieniu do przykazania "Nie zabijaj" mówi, że jest ono łamane nie tylko przez rzeczywiste morderstwo, ale także przez te zachowania, które poniżają godność osoby ludzkiej, w tym słowa obraźliwe (por. w. 22). Oczywiście te słowa obraźliwe nie mają takiej samej wagi i winy jak zabójstwo, ale są podobne, ponieważ są ich przesłankami i ujawniają tę samą wrogość. Jezus zachęca nas, abyśmy nie klasyfikowali obelg, ale uważali je wszystkie za szkodliwe, jako że pobudzane są zamiarem wyrządzenia bliźniemu zła. A Jezus wskazuje przykłady. Lżenie. Jesteśmy już nawykli do przeklinania, jakby stanowiło to część języka dnia codziennego. A jest ono podobne do zabójstwa. Ten kto przeklina brata, zabija go w swoim sercu. Proszę was, nie przeklinajcie! W ten sposób nic nie zyskujemy.

Innym dokonaniem jest wkład w prawo małżeńskie. Cudzołóstwo było uważane za naruszenie prawa mężczyzny do posiadania kobiety jako jego własności. Jezus jednak sięga do korzenia zła. Tak jak do morderstwa dochodzi się przez wyzwiska, zniewagi i obelgi, tak do cudzołóstwa dochodzi się przez zamiar zawłaszczenia kobiety innej niż własna żona. Cudzołóstwo, podobnie jak kradzież, korupcja i wszystkie inne grzechy rodzi się najpierw w naszym wnętrzu, a gdy zła decyzja zapada w sercu, to urzeczywistnia się ona w konkretnym zachowaniu. A Jezus mówi nam: "Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, która nie jest jego żoną, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa, rozpoczął iść drogą prowadzącą do cudzołóstwa". Pomyślmy trochę o tym: o nachodzących nas złych myślach i tym podobnych.

Jezus mówi następnie do swoich uczniów, aby nie przysięgali, przysięga jest bowiem znakiem niepewności i dwulicowości, z którymi rozwijają się stosunki międzyludzkie. Wykorzystuje się autorytet Boga, aby dać gwarancję dla naszych ludzkich spraw. Jesteśmy raczej wezwani do ustanowienia między sobą, w swych rodzinach i wspólnotach atmosfery przejrzystości i wzajemnego zaufania, aby uważano nas za prawdomównych, bez powoływania się, by zyskać wiarygodność, na działanie sił wyższych. Nieufność i wzajemne podejrzania zawsze zagrażają spokojowi. 12.02.2017





Kapłan podpowiada i radzi Wielki Post

"Idźcie i głoscie" to naturalna konsekwencja wynikająca z przyjętego sakramentu chrztu świętego. Jako członkowie Kościoła i Dzieci Jednego Boga mamy obowiązek głosić naukę Chrystusa w całej pełni, bez wypaczeń, uszczupień czy też deformacji. Pamiętajmy o wskazaniu Jezusa: ani jedna jota, ani jedna kreska nie będzie zmieniona i nie może być zmieniona (por. Mt 5,18). Kto głosi inaczej i innych tak uczy, niech będzie przeklęty i zostanie wrzucony w ogień nieugaszony (por. Mk 9,42-43). To dowód niezbywalny o istnieniu zła, szatana i piekła, którego Pan Bóg nie stworzył, ale zły człowiek zasiał złą naukę w świecie. Bóg, Ojciec dobra i miłości, a od czasów św. siostry Faustyny znany jako Ojciec Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, udziela i przebacza ludziom występki wtedy, gdy tego chcą, gdy uznają swoje złe zachowania, swoje błędy, swoją małość.

Okres liturgiczny, który rozpoczynamy w Kościele Katolickim, jest czasem szczególnym. Chcąc dawać świadectwo o Bogu, potrzeba najpierw z tym Bogiem się zaprzyjaźnić. Poznać Jego życie, działanie i postępowanie. Ciągłe aktualne jest zaproszenie Jezusa skierowane do każdego i każdej z nas: chodź i zobacz, gdzie i jak mieszkam (por. J 1.38-39).

Każda niedziela Wielkiego Postu ma swój szczególny klimat, swoje przesłanie i zaproszenie. Pierwsza niedziela przypomni nam o konieczności świętowania Dnia Pańskiego i powstrzymania się od prac niekoniecznych. W drugą niedzielę wyprowadzi nas Pan Jezus na górę Tabor, aby nauczyć nas przemiany i systematyczności w przystępowaniu do sakramentów świętych. Spotkanie z Samarytanką to przypomnienie, że życie bez Eucharystii prowadzi ku zatraceniu i o tej prawdzie dowiemy się w trzecią niedzielę. Gdy rozpoczniemy drugi okres postu i będziemy widzieć bliski jego koniec i cierpienie Chrystusa to Kościół przypomni nam znaczenie pokuty i pojednania dla umocnienia ducha, bo człowiek to też ta część niewidoczna (4 NWP - niedziela radości, LAETARE). Dla naszej parafii będzie to czas Rekolekcji Świętych. Już dzisiaj o tym myślmymy w sposób jak najbardziej właściwy. W piątą niedzielę będziemy świadkami przywrócenia życia człowiekowi zmarłemu i ukazania nam, jak bardzo był kochany przez Jezusa. W ostatnią, szóstą niedzielę, zwaną Palmową, nie

wystarczy wziąć do ręki palmę i pokazać jestem tradycjonalistą, przestrzegam przykazań, co nakazują - święcę. Uświadomię sobie, w jakim celu to robię? Czy owo hosanna jest szczerze, czy pełne fałszu i obłudy? Za kilka dni będzie Wielka Niedziela i każdy z nas stanie przed Zmartwychwstałym. Jaka jest moja wiara? Jak przeżyłem kolejną szansę otrzymaną od Pana?

Post to czas intensywnego przyglądania się Jezusowej drodze życia. Pomocą w tym roku jest Święty Brat Albert. Jego zawołanie: "bądź dobry jak chleb" jest zachętą do napełnienia się dobrem, miłością, zaprzestania jątżenia, robienia sobie na przekór, na udrę, jak on tak, to ja mu pokażę, że będę lepszy... Taka postawa nie jest postawą miłości, dobroci i życzliwości. Nic tak nie uwiarygodnia przynależności do Jezusa, jak czyni miłosierdzia; szczerą systematyczną modlitwą, świadome i rozsądne odmawianie sobie używek jest postem, a nie katowanie swojego ciała, bo w ten sposób przekraczamy przykazanie piąte: "Nie zabijaj". I wreszcie jałmużna dana od serca i wypływająca z serca, bo każde dobro ze szczodroblewości serca wypływa.

"Otóż w dzień waszego postu wy znajdujecie sobie zajęcie i uciskacie wszystkich waszych robotników. Otóż pościecie wśród waśni i sporów, i wśród bicia niegodziwą pięścią. Nie pościecie tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgiełk wasz na wysokości. Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie wora z popiołem za postanie - czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedza cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą". Iz 58 3- 8.

Osoba pełna Bogiem, dobrze i godnie przygotowana, wierna i oddana Bogu, słuchająca Boga, nie zmieniająca praw i nakazów, może i ma prawo o Nim mówić, Jego głosić i na Niego się powoływać.

Na pracę i dawanie świadectwa o wierze z serca błogosławię.

Ks. Zdzisław Babiarz, proboszcz





z życia parafii...

WYDARZENIA

grudzień

28 grudnia rozpoczęła się w naszej parafii wizyta duszpasterska od mieszkańców domu nr 290.

styczeń

6 stycznia na Mszy Św. o godz. 10:00 dzieci z klasy 3 Szkoły Podstawowej odnowiły przyrzeczenia chrzcielne. Od godz. 15:00 tradycyjnie przybyli chrześcijanie z powiatu krośnieńskiego, zrzeszeni w zespołach śpiewaczych, i po wspólnej Eucharystii odprawionej pod przewodnictwem ks. Marka Wilka, ojca duchownego WSD z Przemyśla, z udziałem miejscowego proboszcza rozpoczęli raban świąteczny w naszej parafialnej świątyni - występy zespołów śpiewaczych. Na zakończenie zgromadzili się w sali widowiskowo-sportowej na wspólnej agapie.

8 stycznia w Święto Chrztu Pańskiego przeżywaliśmy dzień dziękczynienia za 40 lat istnienia naszej parafii (1.01.1977r. - erygowanie parafii). Mszy

Świętej dziękczynnej o godz. 13:00, transmitowanej w TVP Polonia, przewodniczył ks. abp Adam Szal. W koncelebrze udział wzięli: ks. prał. Edward Sobolak - ekonom diecezjalny, ks. Stanisław Siuzdak - dziekan dekanatu dukielskiego, ks. Antoni Tyniec - CSMA

dyrektor domu w Miejscu Piastowym, ks. Zdzisław Babiarz - miejscowy proboszcz, ceremoniarzem liturgii był ks. Karol Krupa - wikariusz z Równego. Oprawę muzyczną zapewnił chór dziecięco-młodzieżowy MUSICA pod batutą pana Andrzeja Aszlara, działający na co dzień przy miejscowej szkole, która szczyli się patronatem św. Jana Pawła II.

luty

2 lutego w Święto Ofiarowania Pańskiego uczniowie naszego gimnazjum kolejny raz w bieżącym roku szkolnym zgromadzili się na adoracji Jezusa Chrystusa w ramach formacji przed bierzmowaniem.

11 lutego w Światowy Dzień Chorego kilkanaście osób z naszej parafii, uczestnicząc w Eucharystii za chorych, przyjęło sakrament namaszczenia świętym olejem.

16 lutego praktykę duszpasterską w naszej parafii rozpoczął kleryk 4 roku WSD w Przemyślu Łukasz Szelaś rodem z Bliznego.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE



Sakrament chrztu otrzymali:

25.02.2017r. - Oliwier SZWAST

Do wieczności odeszli:

31.12.2016r. - Śp. Helena Kozubal, lat 93,
pochowana w Dukli

05.01.2017r. - Śp. Zofia Solińska, lat 82

18.01.2017r. - Śp. Władysław Kręzałek, lat 86

02.02.2017r. - Śp. Stefan Misiuda, lat 66,

pochowany w Koprzywnicy

16.02.2017r. - Śp. Janina Krówka, lat 90

Intencje dla Róż Żywego Różańca



marzec

Intencja ewangelizacyjna: Aby prześladowani chrześcijanie doświadczyli wsparcia całego Kościoła przez modlitwę i w postaci pomocy materialnej.

Intencja diecezjalna: O dobre przeżycie czasu Wielkiego Postu.

Intencja parafialna: Aby czas rekolekcji parafialnych był okazją umocnienia wiary i wierności przykazaniom.

kwiecień

Intencja ewangelizacyjna: Aby młodzież umiała wielkodusznie odpowiadać na swoje powołanie, rozważając poważnie również możliwość poświęcenia się Panu w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym.

Intencja diecezjalna: Za przygotowujących się do przyjęcia Sakramentów świętych.

Intencja parafialna: Aby młodzież naszej parafii godnie przygotowała się do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

To, co przed nami

Okres Wielkiego Postu

W Eucharystii i Liturgii Godzin opuszcza się "Alleluja". W śpiewie przed Ewangelią wykonuje się aklamację "Chwała Tobie, Królu wieków" albo "Chwała Tobie, Słowo Boże".

Kapłan może odmówić modlitwę nad ludem na zakończenie Mszy, Liturgii Słowa, Godziny Kanonicznej albo na zakończenie obrzędów sakramentów świętych. Stanowi ona część błogosławieństwa końcowego. Obrzęd przebiega w sposób następujący: "Pan z wami", następnie: "Pochylicie głowy na błogosławieństwo".

Kapłan wyciąga ręce nad ludem i odmawia modlitwę, (MR 394-396),

Np. Panie, nasz Boże, bądź miłościw swojemu ludowi, który wzywasz do życia wiecznego, i udzielaj mu doczesnej pomocy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

lub

Boże, nasz Ojczy, daj ludowi chrześcijańskiemu zrozumienie wiary, którą wyznaje, i umiłowanie Eucharystii, w której uczestniczy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy odpowiadają: "Amen". Po modlitwie kapłan dodaje: "Niech was błogosławi Bóg wszechmogący..." Następuje formuła rozestania wiernych.

W Okresie Wielkiego Postu ołtarza nie przyozdabia się kwiatami ani w żaden inny sposób. Wyjątek stanowią przypadające w Wielkim Poście uroczystości i IV niedziela Wielkiego Postu, wtedy ołtarz przyozdabia się kwiatami. Pozbawiony kwiatów, a w Wielki Piątek i Wielką Sobotę także obrusów i świec ołtarz, sam w sobie jest znakiem uniżenia Chrystusa i pokuty Kościoła. W okresie Wielkiego Postu przy ołtarzu nie stawia się kaktusów i suchych kwiatów, nie kładzie się obok niego kamieni, przedmiotów symbolizujących pokutę, a tym bardziej bochenków chleba. Nie wolno na antepedium ołtarza umieszczać żadnych okolicznościowych napisów czy innych "dekoracji", ponieważ ołtarz jest świętym miejscem w przestrzeni kościoła, a nie miejscem na umieszczanie nawet bardzo ważnych informacji.



marzec

1.03 - Środa Popielcowa rozpocznie się okres Wielkiego Postu.

2.03 - w pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu z udziałem

Honorowej Straży NSPJ i spotkanie formacyjne dla gimnazjalistów.

3.03 - pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Szczegóły w tabelce.

data	godzina	kto poprowadzi
3.03	17:00	Gimnazjaliści
10.03	17:00	Kobiety naszej parafii
17.03	17:00	Mężczyźni naszej parafii
24.03	17:00	Akcja Katolicka
31.03	17:00	Młodzież naszej parafii
7.04	18:00	Klasy 4 - 6 SP
14.04	9:00	Ks. proboszcz

4.03 - przypada święto Świętego Kazimierza królewicza, jest to pierwsza sobota miesiąca. O godz. 8:00 odbędzie się Msza Św. i adoracja Najświętszego Sakramentu z rozważaniem jednej tajemnicy Różańca Świętego.

4.03 - w Dekanalnej Poradni Rodzinnej w Dukli o godz. 18:00 rozpocznie się kurs dla kandydatów do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Kurs rozpoczniemy Mszą św. Program i terminy spotkań poniżej.

data	godzina	temat spotkania
4.03	18:30	Jestem człowiekiem - co to znaczy? / 2h
11.03	18:30	Płeć i erotyzm / 2h
18.03	18:30	Małżeństwo / 2h
25.03	18:30	Rodzina / 2h
1.04	18:30	Głos dziecka - Jak cało i zdrowo... / 2h
8.04	18:30	Ślub - początek nowej drogi / 1h Uwagi praktyczne i podsumowanie / 1h
23.04	15:00	Eucharystia i uroczyste wręczenie zaświadczeń

6.03 - Arcybactwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza na rekolekcje zelatorów i kandydatów na zelatorów poszczególnych wspólnot strażowych naszej diecezji. Rozpoczęcie rekolekcji o godz. 17:00, zakończenie - w środę, o godz. 13:00. Rekolekcje będą miały miejsce w Domu Formacyjno-Szkoleniowym im. św. Jana Pawła II w Lipniku.

10.03 - Apostolat Powołań w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu zaprasza w dniach 10-12 marca na rekolekcje powołaniowe przeznaczone dla młodzieńców, którzy rozeznają wybór drogi życiowej. Dolna granica wiekowa to III klasa gimnazjum.

11.03 - w Kościele Katolickim początek nowenny do Św. Józefa.

13.03 - przypada 4 rocznica wyboru papieża Franciszka.

20.03 - Uroczystość liturgiczna Św. Józefa - jest to dzień imienin ks. abpa Józefa Michalika i papieża Benedykta XVI.

23.03 - rozpoczniemy Rekolekcje Wielkopostne, które poprowadzi ks. Janusz Marszałek, proboszcz z parafii św. bpa Stanisława w Nozdrzcu.

Rekolekcje Wielkopostne 2017r.

Lp.	Godzina	Wydarzenie
23.03.2017r. - czwartek		
1.	10:30	Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła
2.	11:30	Katecheza dla klasy 5 SP - 3 Gim szkoła
3.	17:00	EUCHARYSTIA - dzieci i młodzież szkolna
24.03.2017r. - piątek		
4.	9:00	Katecheza dla klasy 5 SP - 3 Gim szkoła
5.	10:00	Droga Krzyżowa z udziałem całej szkoły kościół
6.	11:00	Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła
7.	17:00	Droga Krzyżowa z udziałem całej parafii AK
8.	17:30	EUCHARYSTIA - nauka ogólna
25.03.2017r. - sobota		
9.	9:00	EUCHARYSTIA - dla ludzi starszych i chorych
10.	10:30	Nabożeństwo dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej
11.	17:00	EUCHARYSTIA - nauka dla rodzin
26.03.2017r. - niedziela		
12.	8:00	EUCHARYSTIA - z nauką ogólną
13.	10:00	EUCHARYSTIA - z nauką ogólną
14.	15:00	Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
15.	15:45	EUCHARYSTIA

Termin spowiedzi wielkopostnej zostanie podany później.

kwiecień

1.04 - o godz. 8:00 odbędzie się Msza Św. i adoracja Najświętszego Sakramentu z rozważaniem jednej tajemnicy Różańca Świętego.

6.04 - w pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu z udziałem Honorowej Straży NSPJ i spotkanie formacyjne dla gimnazjalistów.

7-9.04 - Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej w Ustrzykach Dolnych. Wszystkich, którzy mają ochotę wziąć w nim udział, prosimy o zapoznanie się z ważnymi informacjami organizacyjnymi, dostępnymi na stronie: przemyska.pl/mlodziez. Termin zgłoszeń upływa 19 marca 2017r.

9.04 - Niedziela Palmowa rozpocznie obchody Wielkiego Tygodnia i Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

13.04 - W Bazylice Archikatedralnej o godz. 10:00 odbędzie się Msza Święta Krzyżma - szczególny znak jedności kapłańskiej pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego.

13.04 - o godz. 18:00 w naszej świątyni

rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.

13.04 Wielki Czwartek

18:00 - Msza Wieczery Pańskiej

14.04 Wielki Piątek

9:00 - Droga Krzyżowa

15:00 - Godzina Święta

18:00 - Liturgia Męki Pańskiej

15.04 Wielka Sobota

9:00 i 11:00 - poświęcenie pokarmów w kościele

9:30 - poświęcenie pokarmów w Myszkowskim

10:00 - poświęcenie pokarmów w Pałacówce

19:00 - Wigilia Paschalna w Wielką Noc - przynosimy świece.

16.04 Wielkanoc

6:00 - Rezurekcja

9:00 - druga Msza Św.

11:00 - Suma

17.04 Poniedz. Wielk.

8:00 - Prymaria

10:00 - Suma

Ks. Zdzisław, proboszcz



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

W dniach 14-15.01 br. w Oratorium św. Józefa w Strachocinie rekolekcje przeżywali prezesi Akcji Katolickiej z parafii archidiecezji przemyskiej. Udała się na nie również nasza pani prezes. Słowo Boże głosił i modlitwie przewodniczył ks. prał. Józef Niżnik. Konferencje podczas rekolekcji koncentrowały się wokół hasła roku duszpasterskiego: "Idźcie i głosście", ubogacane były rozważaniami o św. bracie Albercie Chmielowskim i o Matce Bożej z Fatimy z racji setnej rocznicy Objawień Matki Bożej w portugalskiej Fatimie.

Również w naszej parafii **15.01 br.** odbyło się pierwsze tegoroczne spotkanie naszego POAK, podczas którego po raz kolejny skupiliśmy się na temacie „praca jako służba”. Zagadnienie pracy od początku należało do ważnych tematów w społecznym nauczaniu Kościoła. Temat ten był poruszany przez kilku papieży, od Leona XIII do Jana Pawła II, który zagadnieniu pracy ludzkiej poświęcił encyklikę *Laborem exercens*. Wiele problemów poruszanych w niej dziś nie straciło na aktualności, niektóre jeszcze bardziej się pogłębiły. Emigracja zarobkowa prowadzi do osłabienia i zakłócenia więzi rodzinnych oraz powstania tzw. sieroctwa migracyjnego. Bezrobocie i wyzysk pracowniczy prowadzi do frustracji, degradacji człowieka, obniżania jego samooceny, zubażania psychicznego i materialnego. Praca nadaje życiu ludzkiemu sens i wartość. Poprzez pracę dokonuje się samorealizacja człowieka. Przez nią zdobywa doświadczenie, wzmacnia siły duchowe i fizyczne, poczucie obowiązku, sumienność i zdolność do poświęceń. Człowiek powinien mieć prawo do pracy. Warunki pracy powinny być możliwie najdogodniejsze i bezpieczne. Człowiekowi pracy przysługują również świadczenia społeczne mające na celu zabezpieczenie życia i zdrowia pracownika i członków jego rodziny oraz prawo do wypoczynku. Jednym z podstawowych praw jest również zakładanie związków zawodowych, które w duchu solidarności będą zdolne przewyżczać podziały. Człowiekowi pracy potrzebna jest modlitwa osobista i wspólnotowa. Stąd ważny pozostaje obowiązek świętowania niedzieli. Zadaniem Kościoła jest stałe przypomnianie o godziwości i prawach ludzi pracy, piętnowanie sytuacji, w których bywają one nieszanowane.

Kolejne nasze spotkanie wypadło w pierwszą niedzielę lutego (**5.02 br.**), wówczas debatowaliśmy nad tematem: "Konieczność świadectwa ludzi wierzących we współczesnym świecie". Ze świadectwa uczniów Chrystusa rodziła się głęboka wiara pierwszych chrześcijan. Apostołowie, którzy na własne oczy zobaczyli Chrystusa zmartwychwstałego, nie mogli przemilczeć tego niezwykłego doświadczenia. Zadaniem Kościoła jest świadczyć słowem i życiem,



że Jezus żyje. Świadectwo o Jezusie mogą dawać ci, którzy Go osobiście doświadczyli w modlitwie i w Kościele, podczas sakramentów chrztu i bierzmowania a także na swojej drodze posilają się Eucharystią i nieustannie nawracają się w sakramencie pojednania. Świadectwo jest tym bardziej wiarygodne im bardziej wyłania się ze sposobu życia ewangelicznego, radosnego, mężnego, pokojowego i miłosiernego. Nielatwo jest być świadkiem Chrystusa. Pan powiedział: "Jeżeli Mnie prześladowali, to i was prześladować będą" (J 15,20). Doświadczenie świadków i męczenników nie jest typowe wyłącznie dla pierwotnego Kościoła, ale jest obecne w każdej epoce dziejów. Iluż chrześcijan na wszystkich kontynentach oddało życie za Chrystusa! Współcześnie jednak daje się zauważyć coraz częściej postawy, szczególnie niebezpieczne, którymi są niemoralność i areligijność. Wyjątkowo groźne jest antyświadectwo w sferze moralności, gdyż niesie ono zgorzenie. Szkodliwa jest również podwójna moralność, inna w życiu prywatnym, rodzinnym, a inna na płaszczyźnie społecznej. Akcja Katolicka musi odróżniać znaki czasu od ducha czasu. Znaki czasu są sygnałami Bożymi dla człowieka, mówiącymi o zagrożeniach, jakie niesie nasz czas, i o szansach, które winniśmy wykorzystać. Duch czasu jest natomiast duchem tego świata, duchem świeckości, duchem antyewangelizacji. Chrystus powołuje świeckich, aby byli "solą ziemi", czyli po to, aby przekształcali świat w duchu Ewangelii. Głównym zadaniem świeckich katolików jest niesienie Ewangelii w świat, w dziedzinę ekonomii, kultury, życia publicznego i polityki. Świeccy nie mogą zamykać się w wąskim kręgu problemów wyłącznie wewnętrzkościelnych. Jan Paweł II określał świeckich jako "ambasadorów Chrystusa" w sercu świata. To jest ich pierwszoplanowe powołanie jako "soli ziemi" i "światłości świata". Zadaniem ludzi świeckich jest przekształcać świat od wewnątrz.

Na spotkaniu został również przedstawiony Program pracy Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej na 2017 rok.

Beata Bojda

6 stycznia

VIII Powiatowy Przegląd Kolęd i Pastorałek

270 uczestników z 19 zespołów zawitało w Święto Trzech Króli do Łęk Dukielskich, by kolędą i pastorałką uczcić jeszcze raz Narodzenie Syna Bożego. Przegląd Kolęd i Pastorałek rozpoczyna pięciodniowy Festiwal Świąt Bożego Narodzenia organizowany przez Starostwo Powiatowe w Krośnie.

Przegląd rozpoczął się Mszą św. koncelebrowaną o godz. 15:00, w intencji organizatorów i zespołów, pod przewodnictwem ks. dr. Marka Wilka, ojca duchownego i wykładowcy w seminarium przemyskim. Na jej wstępie wszystkich powitał ks. prob. Zdzisław Babiara. Oprawę muzyczną liturgii słowa oraz czytania sprawowali członkowie zespołu "Seniorzy" ze Świerzowej. Na zakończenie Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia kredy i kadzidła.

Po Mszy św. przewodnictwo przejęła p. Jolanta Przybyła - z Wydziału Kultury Starostwa Powiatowego w Krośnie, która z wielkim wdziękiem poprowadziła Przegląd. A pracy było mnóstwo: wystąpiło 19 zespołów: Zespół Folklorystyczny "Łęczanie" z Łęk Dukielskich, Zespół Śpiewaczy "Wietrzniarki", Zespół "Młodzi Łęczanie" z Łęk Dukielskich, Zespół Śpiewaczy "Wrocianki" z Wrocanki, Zespół Śpiewaczy "Zalaski" z Zalesia, Zespół Śpiewaczy "Bobrzanie" z Bóbrki z kapelą ludową, Zespół "Mali Rogowice", Zespół śpiewaczy "Ustrobianki" z Ustrobniej, Zespół Śpiewaczy "Seniorzy" ze Świerzowej, Zespół śpiewaczy "Chorkowianie" z Chorkówki, Zespół Śpiewaczy "Jutrzenka" z Kopytowej, Zespół Śpiewaczy "Jarzębina" z Piotrówki, Zespół Śpiewaczy "Magnolia" z Podniebyla, Zespół folkowy "Tołhaje łęckie", Zespół śpiewaczy "Głojszczanie" z Głojszc, Kapela "Duklanie", Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy "Rogowice" z Rogów, Zespół teatralno-obrzędowy "Równianie" z Równego, Zespół "Tereściacy" z Zawadki Rym. i Mszany. (W takiej też kolejności zespoły występują na załączonym filmie).

Jak zwykle, było wiele pięknych, niepowtarzalnych kolęd i pastorałek.

Na zakończenie zespoły otrzymały pamiątkowe figurki Aniołów, wykonane przez rękodzielników, z tabliczkami dla każdego zespołu. Zespoły nagradzali: Iwona Stefanik - członek Zarządu Rady Powiatu Krośnieńskiego, Andrzej Krężałek i Stanisław Józefczyk - radni Powiatu Krośnieńskiego, Małgorzata Walaszczyk-Faryj - dyr. OK w Dukli oraz radny Rady Miejskiej w Dukli Andrzej Kędra. Z gości obecni również byli: wiceprezes LGD "Kraina Nafty" Stanisław Chochołek, Dyrektorzy Ośrodków Kultury z Wojaszówki, Chorkówki i Dukli. Po dekoracji głos zabrali: Iwona Stefanik oraz ks. Proboszcz, którzy wyrazili wdzięczność organizatorom i zespołom za trud włożony w przygotowanie pięknego repertuaru kolędowego, prace organizacyjne oraz życzyli wytrwałości w dalszej pracy.

Wspólne, donośne odśpiewanie cudownej polskiej kolędy "Bóg się rodzi" i pamiątkowe fotografie zakończyły tę część uroczystości. Przewodniczący Stowarzyszenia "Jedność" zaprosił wszystkie zespoły i gości na poczęstunek i dalsze kolędowanie do sali widowiskowej.

Łęckie kolędowanie - jak co roku - zarejestrowało diecezjalne radio FARA, z którego zostanie przygotowana i wyemitowana audycja.

Organizatorami Przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Krośnie, Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne "Jedność", Ośrodek Kultury w Dukli oraz parafia pw. NSPJ w Łękach Dukielskich.

H.Kyc

Msza św. Jubileuszowa

W niedzielę Chrztu Pańskiego, 8 stycznia 2017 roku w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łękach Dukielskich miała miejsce wyjątkowa uroczystość. Wszystko to za sprawą 40. rocznicy utworzenia samodzielnej placówki duszpasterskiej. Decyzja została wydana dekretem kurii biskupiej 1 stycznia 1977 roku w Przemyślu. O godzinie 13:00 wierni zebraли się w świątyni parafialnej na uroczystej Eucharystii sprawowanej przez ks. abpa Adama Szala oraz księży koncelebrujących: ks. prałata Edwarda Sobolaka - ekonoma diecezjalnego, ks. Stanisława Siuzdaka - dziekana dukielskiego, ks. Antoniego Tyńca - CSMA dyrektora domu macierzystego w Miejscu Piastowym, ks. Zdzisława Babiara - miejscowego proboszcza, a ceremoniarzem liturgii był ks. Karol Krupa - wikariusz z Równego.

Na początku Mszy Świętej ksiądz proboszcz przytoczył bardzo krótki rys historyczny powstawania parafii oraz omówił ważne wydarzenia mające miejsce w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Metropolita Przemyski w homilii skupił się na istocie chrztu. Wskazał na sens i wartość Chrztu Polski sprzed 1050 lat oraz na chrzest święty każdego z nas. Pasterz porównał tajemnicę tego sakramentu do otrzymania pięknie zapakowanego prezentu. To, jak postąpimy z tym podarunkiem, zależy tylko i wyłącznie od nas samych. Zaapelował, byśmy rozwijali dary otrzymane przy chrzcie świętym.

Oprawę muzyczną zapewnił chór dziecięco-młodzieżowy MUSICA pod batutą pana Andrzeja Aszlara, działający na co dzień przy miejscowej szkole, która szczyli się patronatem św. Jana Pawła II. Dzięki uprzejmości ks. kard. Stanisława Dziwisza od 8 grudnia 2012r. parafia jest w posiadaniu Jego relikwii i każdego 22 dnia miesiąca modlimy się do tego świętego proroka naszych czasów.

Uroczystą Eucharystię dziękczynną zakończyło błogosławieństwo arcybiskupa. Msza święta w całości była transmitowana na żywo na kanale TVP Polonia.

Tego dnia ks. abp Adam Szal dokonał też poświęcenia przedszkola Wiatraczek, które zacznie funkcjonować w Łękach Dukielskich od 16 stycznia 2017 roku.

Mateusz Jakub Więcek

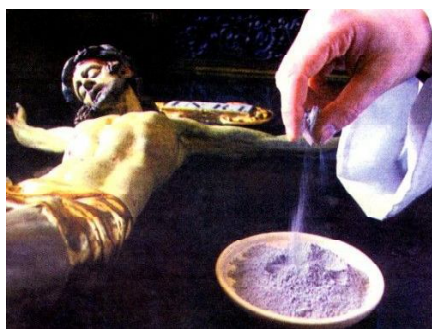
01 marca 2017

Popielec

Z EWANGELII Mt 6



Jezus powiedział do swoich uczniów: Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.



Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Posypując swoją głowę popiołem, kapłan wypowie słowa, które przypomną mi o prawdzie, o której niekiedy zdarza mi się zapominać - że z prochu powstałem i w proch się obrócę. Wszystko, co ma wymiar materialny, z upływem czasu obróci się w proch. Wydaje się to tak oczywiste i proste. A jednak prawda o przemijaniu ludzkiego życia i o jego ostatecznym ziemskim kresie jest trudna, a pozbawiona nadziei, bardzo bolesna. Nie jest bowiem łatwo zaakceptować to, że wszystko, co po mnie pozostanie, to garstka szarego popiołu.

Pokory, której oczekuje Bóg od człowieka, jako swojego stworzenia, ciągle trzeba się uczyć. Jest ona niezbędna do tego, aby wejść w głąb tajemnicy ukrytej w Krzyżu Chrystusa i w krzyżu znajdującym się na moich własnych ramionach. Dlatego kolejny Wielki Post jest wyjątkową okazją do tego, aby jeszcze raz przyjrzeć się z bliska swojemu życiu. Jest okazją do tego, aby w tym krótkim i niepowtarzalnym życiu coś zmienić, coś naprawić, usunąć z niego to wszystko, co przeszkadza być bliżej Boga. Bo Chrystus nie umarł na Krzyżu po to, aby pozostała po mnie tylko garstka prochu.

40 dni.. czasu przemiany serc!

40 dni... W takim czasie Potop spustoszył, ale zarazem też oczyścił ziemię. Tyle dni i nocy Mojżesz pościł na Górze Synaj, zanim otrzymał od Boga kamienne tablice z Dziesięciorgiem Przykazań. Wreszcie 40 dni i nocy przebywał na pustyni Pan Jezus, by przygotować się do Swej zbawczej misji. 40 dni... Tyle czasu (bez wliczania niedziel) jest nam dane w Wielkim Poście na wewnętrzną przemianę, by dobrze przygotować się do misterium Odkupienia, dokonanego przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty zapytana kiedyś przez dziennikarza: *Co należałoby zmienić w Kościele i w ogóle w świecie, żeby w końcu było lepiej?*, odparła: *Ciebie i mnie. Założycielka zakonu Misjonarek Miłości trafiła w sedno. Żadna dobra zmiana społeczna, polityczna czy inna nie jest bowiem możliwa bez tej podstawowej - przemiany osobistej. Bez osobistego nawrócenia.*

Bóg jedynym gwarantem przemiany

Czas Wielkiego Postu to właśnie taka szansa na przemianę osobistą: zerwanie z nałogami i złymi przyzwyczajeniami, zmianę sposobu i stylu życia. Ale to wszystko nie przyniesie żadnego efektu, jeśli zabraknie najważniejszego - nawrócenia i pogłębienia relacji z Bogiem. Przecież całe tabuny ludzi, pragnąc jakiejś zmiany, prowadzą nieraz skrajnie "pokutnicze" życie, pełne dobrowolnych wyrzeczeń tylko po to, by schudnąć, wypracować tężyznę i kondycję fizyczną, zgrabną figurę... Jednocześnie nie chcą nawet słyszeć o wyrzeczeniach wielkopostnych. Ich bożkiem jest ciało i... wcześniej czy później przeżyją zawód, bo budują gmach swej wątpliwej przemiany na piasku! Módlmy się o ich nawrócenie i pamiętajmy, że jedynym gwarantem dobrej i trwałej przemiany jest Bóg. On sprawił że narzędzia do tego, by ją osiągnąć znajdują się w Kościele katolickim.

Prochem jesteś...

Wejście na tę zbawienną drogę rozpoczyna Środa Popielcowa i posypanie głowy popiołem przez kapłana. Prochem jesteś i w proch się obrócisz - to zdanie niejako wymusza naszą pokorę. Jest to znak uznania naszej pozycji i miejsca w obliczu potęgi Boga. Jest też symbolem naszego przyznania się do własnej niegodziwości i grzeszności. Dlatego potrzebujemy nawrócenia, o czym przypominają słowa kapłana podczas obrzędu posypywania głów: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.*

Liturgia pierwszego dnia Wielkiego Postu nawiązuje do obrzędów, jakie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa sprawował biskup nad pokutnikami. Wierni, którzy popełnili ciężkie grzechy, musieli na początku Wielkiego Postu przywdziać szaty pokutne, biskup posypywał ich głowy popiołem i po odmówieniu psalmów, wyprowadzał ich ze świątyni. Byli oni w ten sposób wyłączeni ze wspólnoty eucharystycznej, a ponadto zobowiązani do publicznej pokuty i do zadośćuczynienia poprzez uczynki miłosierdzia - post, modlitwę, jałmużnę. Dopiero w Wielki Czwartek pasterz udzielał im rozgrzeszenia, wprowadzając na powrót do wspólnoty.

Z czasem Kościół złagodził tę praktykę. Już w Średniowieczu wierni zaczęli dobrowolnie czynić pokutę i przyjmować popiół na głowę. W XI wieku decyzją papieża Urbana II zwyczaj ten zaczął obowiązywać w całym Kościele. Wówczas postanowiono, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową z ubiegłego roku. Ta praktyka przerwała do dziś.

Rozpoczęcie Wielkiego Postu jest naszym udaniem się na "pustynię", gdzie cisza i ogołocenie ze wszystkiego, to norma. Do tego dochodzą pokusy. Zwróćmy uwagę na to, że w czasie Wielkiego Postu są one jakby większe niż zazwyczaj. Żebyśmy mogli je zwyciężyć, musimy korzystać z sakramentów pokuty i Eucharystii. Oprócz tego Kościół zaleca nam w tym czasie częste korzystanie z trzech cudownych instrumentów: modlitwy, postu i jałmużny.

Modlitwa

By pobyt na pustyni przyniósł dobre owoce, trzeba się modlić: zmawiając Różaniec czy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Ciągła rozmowa z Bogiem, powierzanie mu wszystkich naszych spraw, ze świadomością że bez Niego nic nie możemy uczynić (por. J, 15,5) - to podstawowa czynność i, zarazem, nasza powinność. Szczera modlitwa nigdy nie trafia w próżnię, lecz zgodnie z



obietnicą Pana Jezusa będzie wysłuchana: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. (Mt 7,7).

Jedną z form modlitwy jest kontemplacja, w tym przypadku - rozmyślanie o Bolesnej Męce Zbawiciela.

Pan Jezus podczas objawień w Paray-le-Monial skarżył się św. Małgorzacie Marii Alacoque na obojętność i oziębłość ludzi wobec Jego Ofiary Krzyżowej, złożonej dla naszego zbawienia.

Od tego czasu minęły ponad trzy stulecia, zmieniło się oblicze świata, jednak skarga Zbawiciela jest ciągle aktualna, z tą wszakże uwagą, iż obojętność człowieka na cierpienia Chrystusa jest obecnie jeszcze większa.

Doprawdy ta nasza ludzka niewdzięczność jest zatrważająca. Jest też oznaką braku roztropności. Dlaczego?

Bo przecież rozważanie wszystkich zniewag, cierpień, osamotnienia jakich nasz Zbawiciel doświadczył, i wreszcie Jego śmierci, przypomina o nieskończonej miłości Boga względem ludzi. Ukazuje nam ponadto sens cierpienia i daje moc do znoszenia wszelkich przeciwności i utrapień dnia codziennego. Jest więc dla nas pomocą i Dobrem. Rezygnacja z tego Dobra na rzecz "dóbr" światowych jest drogą donikąd.

Zbliźmy się więc do naszego cierpiącego Mistrza, módlmy się, pocieszajmy Go i rozważajmy Jego Mękę, zgodnie z zaleceniem św. Pawła od Krzyża: Niech Męka Pana zawsze będzie w Twoim sercu. To jest godziwy sposób spłacenia naszych "długów" wobec Jego Miłości i Sprawiedliwości.

Pomocne będą tu nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali, czy inne praktyki pobożne, skupione na Męce naszego Pana, jak np. Zegar Męki Pańskiej.

Post

Modlitwie w tym świętym czasie powinien towarzyszyć post, czyli powstrzymanie się od spożywania pewnego rodzaju pokarmów (np. mięsa) i napojów (np. kawy), ale też od pewnych czynności, które same w sobie nie są złe (np. korzystanie z mediów elektronicznych). Do zachowania postów powinien nas skłaniać przede wszystkim wzgląd na Pana Boga, obrażanego niezliczoną ilością grzechów. Post jest doskonałą okazją, by umartwiać się i pokutować za wszelkie wykroczenia względem Bożego Prawa.

Chęć naśladowania Pana Jezusa, to drugi powód dla którego powinniśmy przestrzegać postów, bowiem Mistrz z Nazaretu pościł. Post jako forma umartwienia jest sposobem towarzyszenia Zbawicielowi podczas bolesnych wydarzeń Jego ziemskiego życia. Nasze cierpienia złączmy z Jego Boleścią. On nie zostawi nas samych i osłodzi nam nasze niewygody, bo jak mówi św. Ojciec Pio: Cierpisz, ale uwierz, że to sam Pan Jezus cierpi w tobie i dla ciebie, i z tobą.

Post podejmujemy także ze względu na naszą duszę. Jest on bowiem okazją do ćwiczenia silnej woli, ponadto jest dobrym uczynkiem, który przynajmniej nam miłości i łaski. Jest wreszcie zasługą na życie wieczne.

Posty powinniśmy praktykować także przez wzgląd na ciało. Są one rodzajem diety i doskonałym środkiem do zachowania zdrowia (por. Dn 1 12-16). Jako katolicy mamy obowiązek dbania także o zdrowie fizyczne i o ciało, bo jest ono darem od Stwórcy.

Jałmużna

Jałmużna jest datkiem ofiarowanym bliźniemu jako uczynek miłosierdzia. Jeśli ma mieć wartość w oczach Boga, nie może być dana tylko dla "świętego spokoju" z tego co nam zbywa. Musi mieć wartość bezinteresownego i świadomego wyrzeczenia. Ważny jest ten pierwiastek umartwienia i pracy nad sobą, bo poprzez jałmużnę nie tylko wspieramy bliźniego, ale także udoskonalamy siebie. W przeciwnym razie mamy do czynienia li tylko z dobroczynnością (która ma na względzie wyłącznie potrzebującego). Jałmużna motywowana jest religijnie i wynika z przeświadczenia, że skoro sami jesteśmy "beneficjentami" Bożej dobroci, to naszym obowiązkiem jest Jej przekazywanie i pomnażanie. A ponadto obowiązuje nas Boże wezwanie: Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie (Mt 5,42).

Tekst za: PCh, Bogusław Bajor, 2016-02-10

05 marca 2017

I Niedziela

Wielkiego Postu

Z EWANGELII Mt 4



Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel...



"Istnieją trzy rzeczy, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia. To, o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie. Modlitwa, uczynki miłosierdzia i post - te trzy rzeczy stanowią jedno i dają sobie wzajemnie życie" (św. Piotr Chryzolog).

Rozpoczęliśmy Wielki Post, czas łaski i zbawienia. Zostajemy razem z Jezusem wyprowadzeni na pustynię i poddani pokusie.

Zastanawiamy się nad tym, jak porzucić nieuporządkowane przywiązania i na nowo zwrócić się do Boga. Od początku do praktyk pokutnych zalecanych przez Kościół należy post, modlitwa i jałmużna. Oznaczają one szczególną powściągliwość w spożywaniu pokarmów, zwrócenie się z synowskim oddaniem do miłosiernego Ojca i otoczenie miłosierną troską ubogich.

Pouczeni słowami św. Piotra Chryzologa pamiętajmy o tym, że modlitwa, uczynki miłosierdzia i post są naszą jedyną obroną u Boga, jedynym wstawieniem, jedną trójpostaciową modlitwą. Tym trzem obszarom sens nadaje miłość jako najważniejsza przestrzeń wolności, którą obdarzył nas Bóg.

12 marca 2017
II Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII Mt 17



Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.



Od dnia mojego Chrztu św. jestem uczniem Jezusa. Ta godność otwiera przede mną inną przestrzeń kreatywności i aktywności. To wiara w Boga. Dzisiaj w Ewangelii Jezus zabiera uczniów na górską wycieczkę. Tak to początkowo wygląda. Grupa wybranych, droga jak zawsze pod górę, męcząca. A na szczycie piękny widok i... przemiana Jezusa. To jakby piękny spektakl dla wybranych widzów. Reakcja św. Piotra to zachwyt widza. Lecz Jezus pragnie w tym miejscu wprowadzić uczniów w tajemnicę. Gdy scenę Przemienienia zakrywa obłok i słyszą głos, w sercach uczniów pojawia się strach. Znowu nic nie rozumieją.

Wydaje się nam, że sporo wiemy o Jezusie. Doświadczamy Jego obecności i miłości. Ta pewność niesie niebezpieczeństwo. Sprawia, że powoli duchowo zasypiamy. A Pan chce, aby moja wiara była żywa. I tu właśnie Jezus budzi moją kreatywność i aktywność. Wyprowadza mnie na góry nowych doświadczeń życiowych. Wyprowadza na drogi do nowych ludzi i sytuacji.

W dzisiejszych czytaniach Kościół ukazuje nam ludzi, którzy wyruszyli w drogę wiary. To droga każdego z nas. Jeżeli pozwolimy Jezusowi, aby nas prowadził.



Ewangelia miesiąca

Dajmy przemienić się Jezusowi

Sensem chrześcijańskiej egzystencji jest życie w bliskości z Jezusem w Duchu Świętym, z Bogiem Ojcem. Bóg jest Kimś realnym, kto daje się poznać i chce być poznany. Całe nasze życie ma sens o tyle, o ile jest otwartością na spotkanie z Nim. Jak mówi Karl Rahner, człowiek jest wydarzeniem samoudzielającego się, czyli objawiającego się Boga.

Jezus zabiera swych wybranych uczniów Piotra, Jakuba i Jana w górskie odludzie, by odłonić przed nimi prawdę o swym bóstwie. Czyni to po okresie nauczania, mesjańskim wyznaniu Piotra, a przed ostatnią drogą do Jerozolimy, gdzie został miał ukrzyżowany. Przemienienie Jezusa, którym towarzyszą jakby zmysłowo postrzegalne znaki: "twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło", dzieje się podczas Jego modlitwy. Potem Jezus rozmawia z wielkimi prorokami Starego Testamentu: Mojżeszem i Eliaszem - jak pisze Łukasz - o tym, co się stanie w Jerozolimie. Z obłoku odzywa się głos: "To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie". Uczniowie są zdumieni, zakłopotani, a potem załęknieni. Jezus uspokaja ich: "Wstańcie, nie lękajcie się!". Po swym przemienieniu nakazuje im milczenie o tym wydarzeniu, "aż Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie." Spróbujmy wspólnie rozważyć zasadnicze przesłanie dzisiejszej Ewangelii.

Inicjatywa spotkania z Jezusem należy do Niego: to Jezus wybiera osoby, którym chce dać się bliżej poznać, oraz czas, miejsce i sposób objawienia. Największe swe sekrety Jezus powierza nielicznym, przygotowawszy ich wcześniej przez nauczanie i wspólne z Nim przebywanie. Czekają aż ci, których wybrał dojrzeją do objawienia im kolejnej głębszej tajemnicy. Miejsce przemienienia: górzyste odludzie nie jest przypadkowe. Trzeba dać się zaprowadzić Jezusowi w miejsc osobne, pójść za Nim dokąd On chce nas zabrać. Samotność, odosobnienie, wyciszenie, symbolika góry tworzą uprzywilejowane warunki spotkania z Bogiem. W Ewangelii Łukasza jest mowa, że Jezus na górze zaczął się modlić i wówczas nastąpiło Jego przemienienie.

Podczas przemienienia Jezus nie rozmawia z uczniami, niczego im nie mówi: pozwala im po prostu doświadczyć Siebie, jakby w milczeniu. Przemienienie jest objawieniem nie tylko boskości Jezusa, ale też tajemnicy Trójcy Świętej. Duch Święty, choć niewymieniony wprost w perykopie, jest apofatycznie obecny w modlitwie Jezusa i udzielaniu uczniom duchowego spojrzenia, dzięki któremu widzą oni Jezusa w boskiej chwale. Boskość objawia się uczniom jako zniewalająca piękność. W obłoku świetlanym, który również oznaczać może symboliczną obecność Ducha Świętego odsłaniająca głos Ojca: "To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie". Duch Święty jest miłością wzajemną Ojca i Syna, i właśnie jako Miłość Bóg Trójjedyny objawia się nam. Można powiedzieć, że Jezus podczas przemienienia milczy, by uczniowie mogli usłyszeć głos Jego Ojca. Przemieniająca moc Jezusowej modlitwy udostępnia się uczniom i staje się ich modlitwą w Duchu Świętym. Obecność Mojżesza i Eliasza mówi dodatkowo uczniom, że ich Mistrz jest tym, którego prorocy zapowiadali, a naród wybrany od wieków oczekiwał. Bóg Mojżesza i Eliasza, Bóg żywych, a nie umarłych, jest również Bogiem Piotra, Jakuba i Jana, tym samym i jedynym Bogiem.

Zakłopotanie uczniów i późniejszy ich lęk są zupełnie zrozumiałe: spotkanie z Bogiem twarzą w twarz budzi lęk, a nawet trwogę. Bóg objawia się jako radykalnie Inny, przychodzący spoza czasu i śmierci. Człowiek w obecności Boga trwoży się, bo dla cielesnej jego natury, wieczność oznacza koniec.



Egzegeci zgodnie twierdzą, że doświadczenie przemienienia Jezusa, objawienie pełni Jego bóstwa, miało przygotować wybranych uczniów na bliskie doświadczenie męki i śmierci ich Mistrza. Będąc świadkami Jego hańbiącej śmierci mieli oni w wierze

pamiętać, że Jezus jest Bogiem wiecznie żywym, tym, który zmartwychwstał. Jak wiemy, doświadczenie przemienienia Jezusa, nie uchroniło Piotra od zaparcia się swego Mistrza w chwili próby, ale możemy słusznie założyć, że jego szybkie nawrócenie i przyjęcie w wierze wydarzenia śmierci i zmartwychwstania Jezusa zawdzięcza on właśnie temu doświadczeniu.

Co przez dzisiejsze Słowo Bóg chce nam powiedzieć? Sensem chrześcijańskiej egzystencji jest życie w bliskości z Jezusem w Duchu Świętym, z Bogiem Ojcem. Bóg jest Kimś realny, kto daje się poznać i chce być poznany. Całe nasze życie ma sens o tyle, o ile jest otwartością na spotkanie z Nim. Jak mówi Karl Rahner, człowiek jest wydarzeniem samoudzielającego się, czyli objawiającego się Boga. Nasze życie moralne, choć posiada swą autonomię i dobroć, w swej istocie służy otwieraniu i przygotowywaniu nas na bezpośrednie doświadczenie spotkania z Bogiem. Modlitwa i kontemplacja, są koniecznymi warunkami doświadczenia Boga. A pewne odosobnienie, wyciszenie i samotność tworzą uprzywilejowany kontekst tego spotkania. Ostatecznie to zawsze Jezus wybiera nas oraz czas i sposób spotkania.

Ale od nas zależy, czy potrafimy ten wybór rozpoznać i być w wolności posłusznymi Bogu Ojcu, który zachęca nas do słuchania Jego Syna. Posłuszeństwo Bogu, rozumiane, jako dobrowolne poddanie się z miłości do Jezusa prowadzeniu Ducha Świętego jest fundamentalnym i koniecznym warunkiem objawienia się Boga w naszym życiu. Spotkanie z Bogiem, nawet jeśli jest ono bezpośrednio zupełnie samotne, dokonuje się w przestrzeni wspólnej tradycji - Mojżesz i Eliasz - i wspólnoty - Piotr, Jakub i Jan - czyli Kościoła. W każdym rzeczywistym spotkaniu Boga jest obecna zapowiedź lub pamięć o Jego śmierci i zmartwychwstaniu, krzyż Jezusa, w którym objawia się nie tyle śmierć, ale właśnie - jak mówi św. Paweł - chwala Boża. Spotkanie z Bogiem prawdziwym tu na ziemi, zapowiada chwalebne Jego przyjście i życie z Nim w wieczności.

Można mieć wątpliwość, czy zarysowana tutaj teologia spotkania z Bogiem odczytana w dzisiejszej Ewangelii, nie jest zarezerwowana tylko dla nielicznych wybranych, świętych i mistyków. Owszem, każdy z nas, na mocy Bożego wybrania, ma inne powołanie i do różnej pełni świętości jest wzywany. Zarówno św. Tomasz jak i św. Jan od Krzyża zgodnie twierdzą, że istnieje hierarchia pełni możliwego zjednoczenia z Bogiem, czyli jedni ludzie są powoływani do mniejszej, a inni do większej bliskości z Nim, ale każdy otrzymuje łaskę osobistej pełni na swoją, przez Boga przeznaczoną, miarę. Nie każdy jest Mojżeszem czy Eliaszem, Piotrem czy Janem, ale każdy z nas jest ukochanym i wyjątkowym dzieckiem tego samego Boga, który w Jezusie Chrystusie zjednoczył się z każdym człowiekiem i wobec którego pragnie się przemienić.

W Wielkim Poście, uprzywilejowanym okresie łaski Bożej, zapagniemy spotkać i doświadczyć bliskości Jezusa. Choćby wszystko w naszym życiu zdawało nam się od Niego oddalać, rozpraszać, a codzienność jawiła się jako nurt niepokonalnej zwyczajności, w której nie spodziewamy się spotkać Jezusa objawiającego nam swe bóstwo. Warto pamiętać, że tak naprawdę sensem chrześcijańskiego i ludzkiego życia jest właśnie to spotkanie. Nic innego. Cała reszta naszego życia: relacje z bliźnimi, jakość naszych czynów, osobiste szczęście, pokój serca są jedynie konsekwencją spotkania z Jezusem, lub Jego braku.

Dzisiejsza Ewangelia jest dla nas, byśmy zapragnęli wybrać się z Jezusem w miejsce odludne i samotne, by modlić się w milczeniu, poznać Go bliżej, jako Boga dla ciebie i dla mnie. Dajmy przemienić się Jezusowi.

Andrzej Misk, portal.tezeusz.pl

19 marca 2017

III Niedziela

Wielkiego Postu

Z EWANGELII J 4



Jezus odpowiedział jej na to:

"O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić", prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej".



Spotykając Samarytanę, Chrystus mówi o wodzie, której może napić się każdy, kto znajdzie bijące źródło. Problem jednak w tym, że ta woda tylko na chwilę gasi pragnienie. Dlatego Chrystus mówi o jeszcze innej życiodajnej wodzie. Ta woda wypływa ze źródła, którym jest sam Bóg. Jest nią łaska Boża. Woda, którą oferuje Chrystus, na zawsze zaspokaja pragnienie człowieka i sprawia, że pijący ją będzie żył wiecznie.

Rozmawiając z uczniami, Jezus mówi o pokarmie. Nikogo nie trzeba przekonywać, że codzienne pożywienie jest konieczne. Jezus jednak karmi się innym pokarmem. Jego pokarmem jest wypełnienie woli Ojca i wykonanie dzieła, które od Niego otrzymał. Tylko taki pokarm zapewnia zbawienie.

Pokarmy i napoje z ziemskiego jadłospisu służą tylko ciału. A dusza potrzebuje przecież czegoś innego. Potrzebuje Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego, potrzebuje Bożego słowa: słuchanego, rozważanego i wcielonego w życie. O taki pokarm trzeba zabiegać. Tylko niebiański jadłospis sprawi, że nawet jeśli umrze twoje ciało, dusza będzie żyła wiecznie i szczęśliwie w królestwie Bożym. Czy dasz się zaprosić na ucztę Jezusa?

20 marca 2017
Św. Józefa
OBLUBIENKA NMP
Z EWANGELII Mt 1



Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło.



Święty Józef. Nikt tak jak on nie doświadczył bliskości Jezusa i Maryi. Dzień po dniu pracował i poświęcał się dla Nich. Z miłością opiekował się Maryją i z radością wychowywał Jezusa. Jego ziemską droga zakończyła się jednak wcześniej. Dobięła końca zanim Maryja stanęła u stóp krzyża na Golgocie.

Jednakże droga wiary Józefa wiodła w tym samym kierunku, pozostała w całości określona tą samą tajemnicą, której Józef - wraz z Maryją - stał się pierwszym powiernikiem. To w obliczu tej tajemnicy spotkała się wiara Maryi z wiarą Józefa. Tą wiarą żyli, ona nadała sens ich życiu, jej mocą pokonywali wszelkie trudności.

Dzień dzisiejszy ukazuje postać męża sprawiedliwego, który z mądrością milczy; który jest cichy i wyczulony na głos Boga; który z niezwykłą wiernością pełni Bożą wolę. I w tym dzisiejszym, egoistycznie rozgadany świecie, może nawet bardziej niż kiedykolwiek, potrzebne nam jest to Józefowe zaufanie Bogu, gotowość do spełnienia często trudnej woli Bożej. Przeżywamy okres Wielkiego Postu, w którym staramy się pełniej odczytać Bożą wolę w swoim życiu. Niech święty Józef będzie naszym opiekunem i wzorem na codziennej drodze.

Gdy ktoś będzie przy Tobie ośmieszał Kościół, uwierzysz mu?

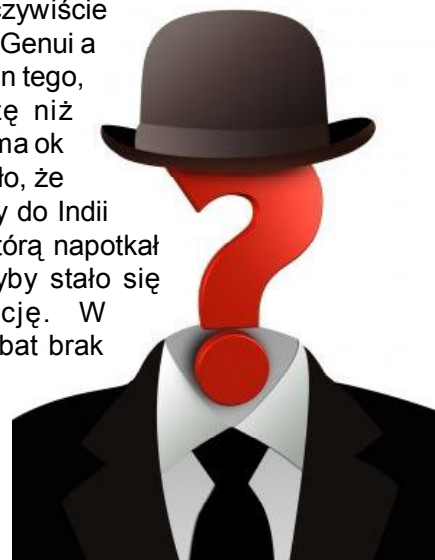
Na przestrzeni XXI wieków istnienia chrześcijaństwa pewne dawne wydarzenia dotyczące różnorodnych dziedzin, m.in. nauki, zostawały "odświeżane" w taki sposób, że narosło wokół nich mnóstwo niejasności i legend, które mogą czasem godzić w dobre imię Kościoła Katolickiego. Warto wiedzieć jak było naprawdę. Gdy około 10 lat temu brytyjski naukowiec R. Dawkins wydał książkę pt. "Bóg urojony", wiele osób miało "przejrzeć na oczy" i dowiedzieć się całej prawdy o słuszności ateizmu. Nie trzeba było długo czekać, by znalazły się osoby, które poddadzą w wątpliwość jego argumentację. Były ateista, a teraz gorliwy chrześcijanin - Alister McGrath oraz jego żona Joanna Collicutt napisali książkę pt. "Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa", a pod redakcją Ronalda Numbersa zredagowano publikację "Wyrok na Galileusza" obalającą mity dotyczące chrześcijaństwa i nauki. Postaram się ukazać, w jaki sposób próbowano ośmieszyć Kościół w środowiskach naukowych (na podstawie książki Numbersa).

Mit 1. O tym, że średniowieczni chrześcijanie nauczali, iż Ziemia jest płaska. Kościołowi zarzuca się, że: utrwalił w powszechnej świadomości, że Ziemia jest płaska, w jej centrum leży Jerozolima, a na wschodzie znajduje się Eden. Chrześcijaństwo, jako główny propagator teorii o płaskości Ziemi, było, ciemnogrodem, który tłumił nowoczesne przekonania Greków i Rzymian o kulistości Ziemi. Głównym sprawcą powstania mitu stał się Washington Irving, który w 1828 roku opisał w jednej ze swych książek wielkie zmagania Krzysztofa Kolumba z klerem dotyczące pozwolenia na wyprawę do Indii. Chrześcijanie mieli lękać się utraty okrętów, które na skutek przyplłynięcia do krawędzi (końca) Ziemi miałyby wpaść w otchłań. Jak było naprawdę? Starożytni poczynając od Arystotelesa, Ptolemeusza, Pliniusza Starszego, jak i Makrobiusza byli zgodni, jakoby to Ziemia była okrągła. Nie tylko filozofowie, ale i przedstawiciele dziedzin matematycznych oraz astronomicznych nie mieli co do tego wątpliwości. Święci Augustyn z Hippony, Ambroży i Hieronim podtrzymywali ten pogląd. Stąd więc wiemy, że Ojcowie Kościoła nie wspominali nic o płaskości Ziemi. Święty Izydor, Doktor Kościoła, używa określenia "piłka". Problem pojawia się dopiero przy dziełach Laktancjusza i Kosmasa, gdzie zostaje zanegowana teoria kulistości. Laktancjusz, apologeta chrześcijański, neguje arystotelesowską teorię i zapewnia, że antypody nie istnieją. W późniejszych czasach Mikołaj Kopernik wyjaśnia, że ulegli oni zawodności ludzkiego rozsądku.

Wróćmy do sprawy Kolumba. Rzeczywiście istniał konflikt pomiędzy żeglarzem z Genui a uczonymi z Salamanki, ale dotyczył on tego, czy Kolumb miał większą wiedzę niż starożytni. Było wiadome, że Ziemia ma ok 40 tysięcy kilometrów, co powodowało, że na tamte czasy dopłynięcie z Europy do Indii było raczej niemożliwe. Ameryka, którą napotkał Kolumb, uratowała jego życie. Gdyby stało się inaczej, opozycja miałaby rację. W dokumentacji zachowanej z tych debat brak tam informacji o negacji kulistości Ziemi. Mit jest więc obalony.

Opisu kolejnego mitu należy spodziewać się w kolejnym wydaniu gazety parafialnej.

Opracował Mateusz Jakub Więcek





Święta Franciszka Rzymianka



Franciszka urodziła się w patrycjuszowskiej rodzinie w Perrione koło Rzymu w 1384 r. W wieku 12 lat wydano ją za Wawrzyńca di Ponziani. Z domu rodzicielskiego przeniosła się więc Franciszka do domu męża, na Zatybrze, w pobliżu bazyliki św. Cecylii. Pan Bóg dał małżonkom troje dzieci, których wychowaniem zajęła się Franciszka osobiście, nie wyręczając się kobietami obcymi, jak to było wówczas zwyczajem w rodzinach magnackich. Dbała o dom i o służbę, zabiegając nie tylko o ich potrzeby doczesne, ale także wieczne. Troskliwa i zapobiegliwa żona i matka miała jeszcze czas, aby pomyśleć o ubogich w mieście. Zastępną z dobroczynności. Zaopatrywała także sąsiednie kościoły w szaty i naczynia liturgiczne. Zadziwiała również dobrocią, życzliwością i pomocą sąsiedzka. Zagoniona w ciągu całego dnia, umiała niejedną godzinę nocy poświęcić na słodką rozmowę z Bogiem.

Jedno z trojga dzieci Franciszki, syn Ewangelista, odszedł z tej ziemi w siódmym roku życia; a jej jedyna córka, Agnieszka, zmarła w szóstym roku życia. Podczas wojny króla Neapolu z papieżem pałac Franciszki zrabowano, ponieważ wspomagała papieża, przez co straciła środki do życia i pozostała sama - męża i syna skazano na wygnanie. W czasie epidemii, jaka nawiedziła Rzym w latach 1413-1414, z narażeniem własnego życia usługiwała zarażonym. Po powrocie męża i syna z wygnania zachęciła Wawrzyńca do złożenia ślubu czystości. Odtąd Franciszka oddała się jeszcze gorliwej modlitwie i postudze ubogim. Rychło znalazły się szlachetne panie, które zapragnęły wieść podobny tryb życia. W taki sposób powstało stowarzyszenie Oblatek Benedyktynek z Góry Oliwnej, które wzięło sobie za cel uświęcenie członków przez modlitwę, uczynki pokutne i miłosierdzie. Franciszka osiadła z nimi przy kościele S. Maria Nova przy Forum Romanum i Colosseum.

Po śmierci ostatniego syna, a następnie męża, Franciszka przyjęła habit i zamieszkała przy tym kościele. W nim ją pochowano; zmarła 9 marca 1440 r., mając 56 lat. Była obdarzona niezwykłymi łaskami mistycznymi. W nagrodę za bezgraniczne oddanie Pan Bóg nawiedził Franciszkę wizjami i darem ekstaz, zmysłem proroczym, mocą uzdrawiania, a nawet wskrzeszania umarłych. Największym jednak przywilejem, jakim miała się cieszyć Franciszka, w hagiografii nader rzadkim, to częste oglądanie przy sobie Anioła Stróża. Do katalogu świętych wpisał ją uroczystie Paweł V w 1609 roku.

W ikonografii św. Franciszka przedstawiana jest w czarnej sukni i białym welonie, towarzyszy jej anioł. Na niektórych obrazach jej atrybutem jest osioł - symbol pracowitości, wytrwałości, cierpliwości i zdrowego rozsądku oraz otwarta księga.

Opr. A. Bargiel

25 marca 2017
Uroczystość
Zwiastowania Pańskiego
Z EWANGELII Łk 1



Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.



Corocznie Kościół w dniu 25 marca przypomina nam wielką tajemnicę Zwiastowania Pańskiego, kiedy to Maryja posłuszna wezwaniu Boga, godzi się zostać Matką Jezusa Chrystusa.

Te słowa Maryi "fiat" - niech się tak stanie - skierowane do Archanioła Gabriela zaważyły na losach zbawienia świata. Maryja dała cudownie ciało Bogu, by stał się człowiekiem. Zgodziła się na wszelkie konsekwencje z tego wynikające, nawet na to, by ofiarować swego Syna na krzyżu Ojcu Przedwiecznemu.

W Polsce od najdawniejszych czasów święto Zwiastowania Pańskiego było obchodzone na równi z innymi świętami maryjnymi. Wyraża się to szczególnie w ludowych nazwach tego święta: Matki Bożej Roztwornej, Zagrzewnej, Ożywiającej, Kwietnej. Maryja, która sama będzie matką, patronuje nabrzmiałej już pąkami przyrodzie, żeby i ona mogła zaowocować. Pomoże ziemi w rozwiązaniu, da urodzaj zbóż. Matka Boża Roztworna - czyli otwierająca ziemię.

Matka Boża Wiosenna daje nadzieję na lepsze dni, a cieplejsze słońce budzi w sercach radość, dodaje otuchy i każe wznosić swe dziękczynienie do Tej, która zawsze jest opiekunką człowieka na ziemi.

26 marca 2017

IV Niedziela

Wielkiego Postu

Z EWANGELII J 9



I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: "Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę".



Kto tak naprawdę jest ślepcem w dzisiejszej Ewangelii? Czy niewidomy od urodzenia, czy raczej faryzeusze mówiący, że Jezus "nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu"? Dzisiejsza niedziela zachęca, abyśmy pomyśleli także o nas - czy nie jesteśmy ślepcami, gdy nie postępujemy jak dzieci światłości?

Ucniowie Jezusa chorobę i nieszczęście niewidomego od urodzenia widzą jako zasłużoną karę. Rzeczywiście, "człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu". Bóg zgoła inaczej - patrzy na serce. To w nim mają się objawić sprawy Boże.

Jezus, który jest Światłością świata, przyszedł, "aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli" i dostrzegli swój grzech. Potrzeba tu nie tyle zdrowych oczu, ile wiary. Dzięki wierze widzimy Jezusa i rozpoznajemy Go jako naszego Zbawiciela. Dokładnie tak, jak niewidomy od urodzenia. Dzięki wierze widzimy siebie i rozpoznajmy prawdę o sobie jako grzesznikach. Inaczej niż faryzeusze.

Przez chrzest jednak zajaśniał nam Chrystus i staliśmy się dziećmi światłości. Nie możemy być pogrążonymi w ciemnościach ślepcami. To znaczy, że nie możemy czekać z nawróceniem. Jezus zna nasze serce i już pragnie nas uzdrowić. Czy my tego pragniemy?



U progu Wielkiego Postu, pierwszej niedzieli, staje przed nami scena kuszenia Jezusa. Szatan staje do walki z Jezusem, by już u początku jego działalności publicznej znaleźć jakąś słabość w Jezusie; by poprzez pokusy i Jego wypróbować. Wydarzenie jakże nam bliskie, wszak sami dobrze wiemy, jak często i nas samych nawiedzają pokusy. Warto więc dziś i nam zatrzymać się na chwilę nad pokusami, które przeżywamy, by wiedzieć jak z nimi walkę podejmować.

Wbrew pozorom, nie wszystkie pokusy płyną jednak wprost od szatana. Pierwsze źródło pokus tkwi w nas samych, w naszej zranionej przez grzech naturze. Apostoł Jakub powie w swoim liście wprost: „*To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci*” (Jk 1,14). Człowiek żyje w ciągłym napięciu między dobrem a złem, między wyborem Boga, a postawieniem siebie samego w miejsce Boga. Świat współczesny wprost zachęca, by od owego napięcia uciekać, by nie stawiać sobie wymagań, by nie podejmować wewnętrznego zmagania, ale iść za własną pożądliwością. Zachęca złudnie by poddać się własnej słabości i to jeszcze zazwyczaj szafując hasłami wolności. Warto więc od razu postawić sobie pytanie, na ile ja sam jestem winien swojej pokusie? W jakim stopniu sam ją sprowadzam poprzez swoją lekkomyślność czy świadome wchodzenie w sferę grzechu.

Oczywiście nie znaczy to, że należy zapomnieć o szatanie. „*Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze, przeciwstawiajcie się jemu*” - mówi św. Piotr (1P 5,8). Ten, który pierwszy okazał Bogu nieposłuszeństwo, będzie wciąż szukał okazji, by człowieka doprowadzić do grzechu, do odrzucenia Boga i Jego miłości. Owo kuszenie szatańskie jest zawsze pełne przebiegłości. Kusząc Jezusa nawet przebiegle posługuje się Bożym Słowem, by uwiarygodnić swoje zamysły. Jako duch inteligentny szatan nie działa na ślepo. "Krąży szukając", patrzy gdzie, kiedy i jak uderzyć. Wybiera najsłabsze punkty w człowieku, stosuje metody, o których wie, że już nie raz przyniosły mu spodziewany skutek. Trzeba więc nieustannie wielkiej czujności, ciągłego kontrolowania swego życia, tego kto mną porusza w rachunku sumienia. Pamiętajmy jednak, że szatan nie wie, co jest wewnątrz nas, nie ma dostępu do naszych myśli, do naszego serca. Widzi tylko zachowanie. Szatan mając łatwość wpływania na naszą żywą wyobraźnię, łatwość posuwania nam różnych myśli, stara się wygrywać przez zaskoczenie. Sprawiać, że człowiek wpada w panikę, strach, wątpliwości. Mimo jednak tego, że jego ataki potrafią być nadzwyczaj złośliwe, nie trzeba się go bać. „*Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać*” - czytamy w pierwszym liście do Koryntian (1 Kor 10,13). Człowiek jest w ostatecznym rozrachunku w rękę Boga, od którego oczekuje wsparcia i pomocy w walce z napaściami złego.

I rzecz paradoksalna - pokusy stają się mocniejsze i bardziej natarczywe zazwyczaj nie wtedy, gdy człowiek błędzi z dala od Boga, ale wtedy, gdy się do Boga przybliża. Szatan nie musi kusić tych, którzy są już prawie jego własnością, zaś z całym impetem będzie atakował tych, którzy mu się wymykają. Bardzo obrazowo przedstawił to ks. Błachnicki przytaczając w jednej ze swoich konferencji widzenie, które miał jeden z ojców pustyni („*Aż dojdziemy do człowieka doskonałego*”, s.9). Jeden

02 kwietnia 2017

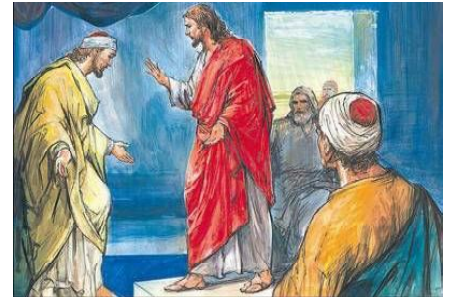
V Niedziela

Wielkiego Postu

Z EWANGELII J 11



Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: "Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał..." (...) To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: "Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!"



Łazarz poważnie choruje. Jego siostry obawiają się o stan zdrowia brata. Jedyne nadzieją w Jezusie. "Boski Aptekarz" wypowiada słowa niosące życie: "Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej".

Dalej z Ewangelii dowiadujemy się, że Łazarz umiera. Wydawać by się mogło, że zwiódła wszelka nadzieja. Ale choroba dosięgła jedynie jego ciała, duszy zaś nie. Jezus na to nie pozwolił. I choć Łazarz rzeczywiście umarł, to ostatecznie jednak Chrystus przywraca życie przyjacielowi.

Jakie leki zastosował? Na próżno nam doszukiwać się jakichś medykamentów. Tym lekarstwem jest sam Jezus. Jego obecność w życiu człowieka sprawia, że może on czuć się bezpieczny.

Nam też zdarza się zachorować. Ratujemy się wszelkiego rodzaju lekarstwami. Ale czy nie zapominamy, że choruje także nasza dusza? Tutaj już nie wystarczą pastylki, syropy czy zastrzyki. Grzechu nie da się wyleczyć ludzkimi sposobami. Jedyne Jezus może nas uzdrowić.

Czy pozwalam się Jezusowi leczyć w sakramencie pokuty i pojednania? Czy wzmacniam swoje życie duchowe codzienną modlitwą, a także Eucharystią? Czy mam stały kontakt z moim "Boskim Aptekarzem"?

diabeł - w owej wizji - wystarczył, aby dopilnować całego miasta, gdyż ludzie sami szli na zgubę. Ale potrzeba było całej gromady złych duchów, by podjąć próbę skuszenia modlącego się pustelnika. Rzeczywiście, starczy sobie przypomnieć, jak mocno, nie raz nawet fizycznie walczył szatan ze św. o. Pio czy św. Janem Marią Vianeyem, jakie pokusy ateizmu podsuwał św. Teresie od Dzieciątka Jezus podczas jej agonii. Patrząc na tych mocarzy wiary, widzimy, jakie mimo wszystko, małe i słabe są nasze pokusy - są one po prostu na nasze siły, na miarę naszych możliwości. Bóg nie pozwala nas kusić ponad to, co potrafimy znieść.

Pokusy, mimo że często kończą się naszym upadkiem, mają jednak swoją pozytywną wartość. Tak, mają swoje dobre strony. Bez nich człowiek bardzo łatwo wpadłby w pychę i - niestety - wielu w nią wpada. Ale bez owej codziennej walki moglibyśmy dojść do wniosku, że sam sobie poradzimy, że sami potrafimy wybawić się od zła. A nie potrafimy! To właśnie pokusy, rzucając nami o ziemię, uczą nas stawać w pokorze, unaoczniają nam, jak słabi jesteśmy i jak niewiele jeszcze potrafimy. Tylko doświadczając pokus, upadając, człowiek uczy się wołać do Boga i od niego wypatrywać ratunku i zbawienia. Zarazem także każda pokonana pokusa umacnia nas i daje nam wzrost w łasce. Bardzo obrazowo tłumaczyła to św. Teresa od Dzieciątka Jezus swoim nowicjuszkom: „Przypatrzcie się, w jaki sposób czyści się przedmioty miedziane: pociąga się je gliną, a więc czymś, co je brudzi, co zabiera im blask; a po takim zabiegu lśnią jak złoto. Otóż pokusy są dla duszy taką właśnie gliną; służą one do tego, by w duszy zabłyśły cnoty przeciwne tym pokusom”. To właśnie zmaganie z pokusami i trudności, jakie z ich powodu przeżywamy, są częścią oczyszczenia, którego Bóg dokonuje w sercu człowieka. I choć pokusy same w sobie są złe, to Bóg, gdy z Nim współdziałamy jest w stanie wywodzić z nich dobre owoce. Podkreślmy jednak jasno - to dzieło Boga, my tej zdolności nie mamy.

Zostaje jednak pytanie, jak walczyć z pokusami. Należy pamiętać, że jest to walka duchowa i takowych trzeba do niej środków. Najlepszą bronią jest modlitwa, częste przystępowanie do sakramentów, życie Słowem Bożym. Warto też swoje pokusy wyznawać na spowiedzi. Nie dlatego, że są one grzechami, pokusa grzechem jeszcze nie jest, ale gdy pokusę wyznamy, moc łaski w nas wzrasta, zaś siła szatana staje się mniejsza.. Szatan jest upokorzony i przegrany, gdy widzi, że mimo pokus człowiek nie daje się mu zastraszyć, a ufnie wyznaje te pokusy Bogu. Zdemaskowany zaczyna działać mniej pewnie, a nieraz wprost ucieka

Bo przecież w tej walce nie jesteśmy sami. Człowiek świadom swej słabości może tylko wołać do Boga - "zbaw nas ode złego". I w gruncie rzeczy błędem jest skupiać się w tej walce na samej pokusie, na śledzeniu jej, trwaniu w niepokoju i lęku, kiedy ona nadejdzie. Taka postawa jest już w pewnym stopniu zwycięstwem szatana. Bo przecież chrześcijanin nie jest wezwany do walki z pokusą, a do miłowania Boga. Owa walka jest tylko środkiem do celu. I właściwie najwyższą formą walki z pokusami, jest rozmiłować się w Bogu, odpowiadać Mu, gdy on będzie pociągał miłością; ufnie wpatrując się w oblicze Jezusa składać siebie samego i swoją słabość w ramiona Jezusa. *Niepodobna, byśmy na tej ziemi byli aniołami* - pisała przed wiekami Teresa od Jezusa - *sprzeciwia się temu nasza natura.*



Toteż nie lękam się o duszę, cierpiącą choćby najsilniejsze pokusy, bo jeśli jeno ma miłość i bojaźń Bożą, wiem pewno, że wyjdzie z nich z wielką dla siebie korzyścią.

Stawajmy więc mężnie czoła pokusom, wykażmy się duchową siłą, by rozpoznać i odrzucić knowania szatana. Cały Wielki Post to czas starcia z jego pokusami. Im więcej będzie w nas modlitwy, im więcej miłości do Boga, tym łatwiej będzie nam pokusy pokonać.



Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i powiedział: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam.



Ile mi dacie, jeśli wam Go wydam? - pyta Judasz tych, którzy nastawiali na życie Jezusa. Udało mu się zarobić trzydzieści srebrników. Za tyle sprzedał swojego Mistrza. Ajaka jest nasza cena? Za ile wyrzekamy się Jezusa? Co sprawia, że opuszczamy Go, aby cieszyć się tym, za co Go wydaliśmy? Czy przynajmniej po jakimś czasie, wcześniej lub później, być może nawet po wielu latach potrafimy się zreflektować, i tak jak Judasz zawołać: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem niewinnego, czy raczej nie pozwalamy, aby jakieś staromodne wyrzuty sumienia zakłócały ten komfort, który przecież tak bardzo nam się należy, i burzyły święty spokój naszego życia? Zdrajca wcale nie był jeden, on nie był sam. Każdy z nas wielokrotnie zdradził Mistrza i pewnie jeszcze nie raz to uczyni. Im szybciej sobie to uświadomimy i się do tego przyznamy, tym wcześniej wydamy owoc nawrócenia.

Mamy więc dzisiaj trudne zadania. Powitać Chrystusa, który przybywa w imię Pańskie do naszego serca. Zrozumieć i przyjąć naszą życiową "drogę krzyżową". A na koniec jeszcze: otworzyć bramy ludzkich serc dla Jezusa. Niech przybędzie także do nich tak, jak dziś do Jerozolimy.

Panie Jezu, Ty jesteś wierny w swojej miłości do nas pomimo naszej niewierności. Niech Twoja Krew obmyje nas, abyśmy wydali w naszym życiu owoc nawrócenia.



ŚWIĘTO MIESIĄCA WIELKI TYDZIEŃ

Geneza Wielkiego Tygodnia

Pierwotny Kościół nie znał roku liturgicznego. Narastał on i bogacił się z wolna. Jedynym świętem pierwszych chrześcijan była niedziela, zwana u chrześcijańskich Rzymian Dies Dominica a u Greków Kyriake, co w obu wypadkach oznacza "Dzień Pana". Przy tym słowo "Pan" odnosiło się do Jezusa Chrystusa, sprawcy nowego porządku zbawienia naszego.

W każdą niedzielę czczono pamięć Zmartwychwstania Pańskiego, gdyż właśnie w niedzielę Chrystus Pan zmartwychwstał. W niedzielę również obchodzono pamiątkę Zesłania Ducha Świętego na Apostołów, gdyż tego dnia dokonana została także ta tajemnica. Tak więc każda niedziela była nie tylko przypomnieniem, ale jakby ponownym przeżyciem tych dwóch największych wydarzeń w życiu Kościoła. Przez swoje bowiem chwalebne zmartwychwstanie Chrystus Pan najdobitniej potwierdził, że jest tym, za kogo się ogłaszał: Synem Bożym, Zbawicielem świata. Przez swoje zmartwychwstanie Jezus Chrystus nadał swojej śmierci pełny i prawdziwy wyraz: umarł, bo tak chciał, ale śmierć Jego stała się zwycięstwem ostatecznym nad szatanem i wszystkimi Jego wrogami na ziemi. W blaskach zmartwychwstania ma sens właściwy dopiero krzyż i śmierć tak okrutna. Bez Wielkanocy Wielki Piątek byłby tragiczną pomyłką i wielką przegraną samego Boga, nieudaną próbą zbawienia rodzaju ludzkiego. Cała kunsztowna konstrukcja oczekiwania i zapowiadania Mesjasza, Jego misja na ziemi i wreszcie ogrom poniesionej Ofiary to wszystko nie miałyby wytłumaczenia ani fundamentu. Dlatego to św. Paweł Apostoł ma odwagę wprost wyznać: "A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara".

Rocznica zmartwychwstania Pańskiego była obchodzona w chrześcijaństwie jako pierwsze i jedyne święto już w czasach apostoelskich. Jak wspomnieliśmy z okazji pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, z wolna dookoła Wielkanocy narastały dni: przygotowania, które bardzo wcześnie, gdyż już za czasów św. Grzegorza I Wielkiego (+ 604) osiągnęły swój pełny i wykończony cykl. Myślą przewodnią Wielkiego Postu jest nie tylko przypomnienie dokonanego Odkupienia rodzaju ludzkiego i złożenia podzięków Bogu i Jego Synowi za tak niezwykle akt miłosierdzia. Kościół pragnie, aby jego dzieci czynnie włączyły się w to swoje Odkupienie: przez wewnętrzne odrodzenie, przez wyzbycie się "starego człowieka" a przyobleczenie się w "człowieka nowego", którego wzorcem jest Jezus Chrystus: "To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu". "Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości".

Najuroczyściej w całym roku kościelnym został wyeksponowany w obrzędzie Wielki Tydzień. Jak sama nazwa nam podsuwa, dokonały się bowiem w tych dniach największe tajemnice związane z Odkupieniem rodzaju ludzkiego: Chrystus Pan poniósł śmierć na krzyżu i zmartwychwstał.

Nad te wydarzenia historia zbawienia nie zna większych. Dlatego słusznie dano nazwę tym świętym dniom: "Wielki Tydzień".

Aby wierni mogli we wszystkich obrzędach Wielkiego Tygodnia uczestniczyć, papież Pius XII dekretem z dnia 16 listopada 1955 roku wprowadził w obrzędach Wielkiego Tygodnia zasadnicze zmiany. I tak wszystkie nabożeństwa odbywają się w godzinach wieczornych, aby mogli w ich uczestniczyć wszyscy wierni. Są one odprawiane w języku polskim, aby były zrozumiane przez wszystkich. Wreszcie okrojono je i skrócono na tyle, aby były w swojej myśli historycznej i teologicznej więcej przejrzyste i jasne. Nadto chodziło także o to, aby nie nużyć uczestników zbyt długim przedłużaniem (reforma również z roku 1969).

Na treść wydarzeń Wielkiego Tygodnia składają się: triumfalny wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy w Niedzielę Palmową, ostatnie dyskusje z Sanhedrymem Chrystusa Pana w świątyni, przepowiednie Chrystusa o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata. Ostatnia Wieczerza i Męka Pańska, wreszcie chwalebne Zmartwychwstanie Chrystusa. Obrzędy liturgiczne tych dni są tak wkomponowane, aby wiernym ułatwić wizualne niemal odtworzenie tych wypadków, bezpośrednio związanych z tajemnicą odkupienia rodzaju ludzkiego, pobudzić do refleksji i wielkiej wdzięczności, doprowadzić do pojednania się w sakramencie Pokuty, odnowić w nich pierwotną gorliwość w służbie Bożej. Wielki Tydzień ma tak wysoką rangę w liturgii Kościoła, że nie dopuszcza nawet uroczystości. Gdyby zaś takie wypadły, odkłada się je po Wielkanocy.



Niedziela Palmowa: Triumf na ośle

O uroczystym wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy piszą wszyscy czterej Ewangelisti. Już to samo

świadczy, jak wielką rangę przywiązują do tego epizodu z życia Jezusa Chrystusa.

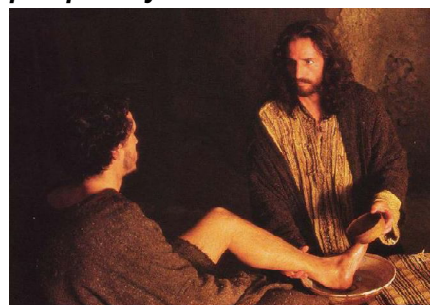
Aby wypełnić prorocstwo Zachariasza, Chrystus poleca uczniom swoim przyprawić oślicę z osłęciami i wskazuje dokładnie, gdzie one są. Wsiadł na oślicę i z Góry Oliwnej udał się do Jerozolimy. Na Jego widok wielka rzesza wyszła Mu naprzeciw, obcinano gałązki drzew i rzucano na drogę, którą miał Chrystus przejeżdżać. Rozentuzjowany tłum słał szaty pod nogi zwierzęcia i wołał: "Hosanna Synowi Dawida: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!".

Kiedy byli już blisko miasta, Pan Jezus zapłakał nad nim, przepowiadając, że nie pozostanie na nim kamień na kamieniu, dlatego, iż nie poznało czasu swojego nawiedzenia. Kiedy Chrystus znalazł się w świątyni, na placu uzdrowił wielu chorych. Tam też podeszły dzieci i ogarnięte ogólnym entuzjazmem zaczęły Mu również wołać Hosanna. Gdy zaś zarzut czynili Mu z tego powodu Żydzi, wtedy Chrystus Pan przypomniał im prorocstwo Psalmu: "Czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę. Tymczasem zapadł wieczór i Jezus widząc, "że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii".

Jak widzimy, centralnym momentem Niedzieli Palmowej był uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy. Na pamiątkę już od wieku IV powstał w Jerozolimie zwyczaj, że patriarcha w ten dzień otoczony tłumem radośnie okrzykującym wsiadał na oślicę i wjeżdżał na niej z Góry Oliwnej do miasta. Zwyczaj ten wszedł w powszechną praktykę na Zachodzie w wieku V i VI. Zwyczaj poświęcania palm wprowadzono do liturgii dopiero w wieku XI. Aż do ostatniej reformy (1955) Wielkiego Tygodnia był zwyczaj, że celebrans wychodził przed kościół, bramę świątyni zamykano, kapłan uderzał w nią krzyżem trzykrotnie, wtedy brama otwierała się i kapłan z uczestnikami procesji wstępował do wnętrza kościoła, aby odprawić Mszę świętą. Symbol

13 kwietnia 2017 TRIDUUM PASCHALNE WIELKI CZWARTEK Z EWANGELII J 13

A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.



Można się zestarzeć i umrzeć, i nie zrozumieć tego, co nasz Zbawiciel uczynił w Wielki Czwartek...

Najpierw umycie nóg uczniom. W tamtym czasie mycie komuś nóg było posługą niewolnika. W tym kontekście wspomnijmy na naszą pychę. Wciąż toczymy spory o to, "kto z nas jest największy". Wciąż walczymy o to, "by moje było na wierzchu", i wciąż także nie umiemy przebaczać bliźnim. A Jezus? Zaczął umywać uczniom nogi.. Nawet Judaszowi! Bóg klęka przed swym stworzeniem i służy mu. A my?

Następnie Jezus ustanawia Eucharystię. Czy mamy świadomość, gdy uczestniczymy w liturgii sakramentów, że "teraz" spotykam się z Jezusem Zbawcą? Nie z kapłanem - szafarzem, ale z Jezusem! Ta żywa świadomość zmieniałaby przecież gruntownie nasze życie. "To jest Ciało Moje za was wydane". Bóg daje człowiekowi swoje Życie, abyśmy stali się "jak Bóg".

W cieniu Eucharystii pojawia się dar kapłaństwa. Dzięki kapłaństwu możemy dzisiaj i codziennie stać blisko ofiary Syna Bożego na Golgocie. Jesteśmy ludem kapłańskim. Wszyscy jesteśmy powołani do tego, by "czynić to", co Chrystus, to znaczy przekazywać Jego czyn miłości ofiarnej aż do końca świata.

14 kwietnia 2017

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI PIĄTEK

Z EWANGELII J 18



Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Jana



Punktem kulminacyjnym dramatu Odkupienia jest Golgota. Spójrzmy na Chrystusa zawieszono na krzyżu. Wszystkie zmysły zostały w Nim umęczone,

by odpokutować wszystkie rodzaje grzechów ludzkich. Bóg-Człowiek, Najwyższa Świętość i sama Niewinność; wziął na siebie nasze grzechy i przybił do krzyża.

Nie rozumiemy do końca całej tajemnicy krzyża, choćbyśmy tysiące godzin spędzili na modlitwie i rozważaniu. Choćby dlatego, że krzyż to nie tylko wizerunek, ale wiecznie żywa rzeczywistość.

Najstraszniejszą chwilą w historii męki Jezusa jest moment, kiedy w największym bólu woła: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?"

Jeśli chcemy połączyć Wielki Piątek XXI wieku z Wielkim Piątkiem Jezusa, to musimy włączyć krzyk naszych czasów w wołanie o pomoc do Ojca. Obok realnej obecności Jezusa w Kościele - w sakramentach świętych, jest i druga Jego realna obecność - w małych, zdeptanych, w ostatnich tego świata.

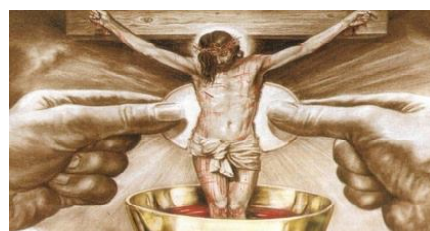
Golgotą XXI wieku jest to, co dzieje się obok Polski, na Ukrainie ale takie same golgoty są jeszcze w krajach Afryki, Bliskiego Wschodu i w każdym domu, gdzie ktoś jest lekceważony, poniżany, może bity - inny człowiek. Kim jestem ja w tym dramacie: Tym, który biczuje i poniża? Czy tym, który współczuje, ociera twarz - jak Weronika? Czy tym, który pomaga nieść krzyż - jak Szymon z Cyreny? Kim jestem dziś i każdego dnia roku?

ten miał wiernym przypominać, że zamknięte niebo zostało nam otworzone dzięki zasłudze krzyżowej śmierci Chrystusa.

Obecnie kapłan w Niedzielę Palmową nie przywdziewa szat pokutnych, fioletowych, jak to było w zwyczaju dawniej, ale czerwone. Procesja zaś ma charakter triumfalny. Chrystus wkracza do świętego miasta jako jego Król i Pan, odbiera spontaniczny hołd od mieszkańców Jerozolimy. Przez to Kościół chce podkreślić, że kiedy Chrystus Pan za kilka dni podejmie się tak okrutnej śmierci, to jednak nigdy nie pozbawi się swojego majestatu królewskiego i prawa do panowania. Przez mękę zaś swoją i śmierć to prawo jedynie umocni. Godność królewską Chrystusa Pana akcentują antyfony i pieśni, które śpiewa się w czasie rozdawania palm i procesji. Aby nas bezpośrednio wprowadzić w nastrój tajemnic Wielkiego Tygodnia, Kościół już tydzień przedtem przypomina nam Mękę Pana Jezusa. Stąd pochodzi także nazwa Pierwszej Niedzieli Męki Pańskiej. W tym to tygodniu teksty Ewangelii przypominają nam o zamachach Sanhedrynu (Najwyższej Rady Żydowskiej) - na Pana Jezusa, by Go pojmać a nawet zabić.

Krzyże w kościołach katolickich pozostają zasłonięte na znak smutku.

Wielki Czwartek: Trzy rodzaje olejów



Obchody Wielkiego Tygodnia mają bogatą symbolikę. Wierni najczęściej gromadzą się w swoich parafiach na ceremoniach Triduum Paschalnego. Niewielu ma okazję uczestniczyć we Mszy św. Krzyżma, w której czasie biskup konsekruje krzyżmo i błogosławi oleje.

Liturgia ta odbywa się zwykle w katedrze, gdzie przed południem w Wielki Czwartek gromadzą się kapłani wraz ze swoim ordynariuszem. Wyrażają przez to wzajemną jedność. Jeżeli wierni ze swymi pasterzami mają trudności w zgromadzeniu się w Wielki Czwartek, mogą uczestniczyć w tej ceremonii w innym dniu.

Taka sytuacja zachodzi najczęściej w krajach misyjnych, gdzie diecezje obejmują swymi granicami ogromne przestrzenie. Ważne, by obrzęd błogosławienia olejów miał miejsce w czasie poprzedzającym Wielkanoc. Jeśli w Noc Paschalną sprawuje się sakramenty wtajemniczenia (chrzest i bierzmowanie), należy użyć nowego krzyżma i oleju katechumenów.

Chrześcijaństwo wiedziało od początku o posługiwaniu się oliwą w celach związanych z kultem u Greków i Rzymian. Chcąc jednak lepiej zrozumieć symbolikę tego obrzędu, warto odwołać się do jego pierwotnego znaczenia w obszarze kultury śródziemnomorskiej. Oliwa była zawsze artykułem spożywczym, ale też pielęgnowała skórę, była używana do lampek oliwnych oraz jako lek dezynfekujący rany i łagodzący ból.

Prawie wszystkie zastosowania oliwy w życiu świeckim mają swoje dzisiejsze odniesienie do liturgii. I tak ze względów leczniczych stała się odpowiednią materią do sakramentu namaszczenia chorych. Z tego samego powodu - grzech jest chorobą duszy - używa się oleju przy udzielaniu sakramentu chrztu, który uwalnia od grzechu. Tak jak lampa oliwna daje światło, tak również kapłani, którzy są namaszczeni na swój urząd - mają być "światłością świata". Dlatego przy ich wyświęcaniu używa się także olejów.

Liturgia zna trzy rodzaje olejów, którymi się posługuje przy sprawowaniu sakramentów oraz przy innych okazjach: olej chorych, olej katechumenów, używany przy udzielaniu sakramentu chrztu, oraz olej krzyżma. Ten ostatni jest mieszaniną naturalnej oliwy lub oleju roślinnego z wonnościami (najczęściej z balsamem). Krzyżmo różni się od pozostałych

olejów swoim najszerszym zastosowaniem w Kościele i jest szczególnie uroczyste poświęcane.

Używane jest przy chrzcie, bierzmowaniu i do święceń kapłańskich. Służy też do namaszczenia ołtarza i ścian kościoła. Znaczenie poświęcenia olejów podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek może być lepiej zrozumiałe po odczytaniu biblijnej symboliki namaszczenia. Już w Starym Testamencie namaszczano arcykapłanów, kapłanów, proroków i królów. Ten obrzęd wiązał się od początku z oczekiwanym Mesjaszem. Wskazuje na to imię "Mesjasz", które znaczy dosłownie - "namaszczone".

W każdym przypadku namaszczenia zachodzi bardzo wyraźna przemiana. Osoba czy jakiś przedmiot tracą swój dotychczasowy świecki charakter. Zostają włączone do sfery sacrum. Zaczynają pełnić inną, religijną funkcję. Warto o tym pamiętać, uczestnicząc w Wielki Czwartek we Mszy św. Krzyżma albo jednocześnie duchowo z duszpasterzami zgromadzonymi wokół biskupa w katedrze. Jesteśmy namaszczeni przy chrzcie tym samym olejem, którym namaszcza się świątynię. Z jednej strony jest to powód do dumy, z drugiej do większej odpowiedzialności za tę nową godność.

Wielki Piątek. Radość krzyża

Ktoś powiedział: "Wielki Piątek to triumf ludzkiej podłości". Rzeczywiście, niczego Jezusowi nie oszczędzono. Zdrada, podstępne arestowanie, fałszywe oskarżenie, poniżające odsyłanie od jednego reprezentanta władzy do drugiego, biczowanie, cierniem koronowanie, opluwanie, szyderstwo, nienawiść tłumu, niesłuszny wyrok, obłuda reprezentantów "wymiaru sprawiedliwości", droga na miejsce egzekucji, opuszczenie, ból i męka powieszenia, śmierć...



Tylu ludzi było zaangażowanych w te działania...

Jeden człowiek to wszystko przyjął?

Nie tylko człowiek. Część ludzi, którzy brali udział w wydarzeniach Wielkiego Piątku około dwa tysiące lat temu, wiedziała, że tu chodzi nie tylko o człowieka. Niektórzy z pełną świadomością chcieli osiągnąć cel przerażający - zabić Boga. Bożego Syna. Boga-człowieka. Mesjasza, który nie spełnił ich oczekiwań.

Wielki Piątek wydaje się nie tyle triumfem ludzkiej podłości, ile zdarzeniem znacznie bardziej niebezpiecznym. Wydaje się, że w odwiecznej walce zła z dobrem, zwyciężyło zło. Wydaje się, że szatan pokonał Boga. Nienawiść zniszczyła miłość.

Czy Bóg może przegrać? Pytanie dotyczące nie tylko Wielkiego Piątku. Pytanie dotyczące każdej sytuacji, gdy stajemy przed wyborem. Pytanie dotyczące każdej chwili pokusy.

Gdyby misja Jezusa zakończyła się w Wielki Piątek na krzyżu, istotnie można by mówić o najsmutniejszym, najbardziej ponurym dniu w dziejach ludzkości.

Wielki Piątek nie jest jednak końcem. Choć brzmi to radykalnie, to nie jest błędem stwierdzenie, że Wielki Piątek jest początkiem, początkiem krzyż nie jest znakiem klęski, lecz znakiem zwycięstwa.

Chrystus cierpiał, aby pokonać cierpienie. Jezus umarł, aby pokonać śmierć. Przez krzyż dokonano się przejście ze świata, na którym na pozór panowało zło, do świata, w którym wszystko znów jest na swoim miejscu, a miłość jest najwyższą i niezaprzeczną wartością. Krzyż pokazuje, że dla miłości nie ma niczego niemożliwego. Dlatego nie jest źródłem smutku, lecz źródłem radości. Dlatego nie wolno się go bać.

opr. na podst. serwisu wiara.pl - H.Kyc

15 kwietnia 2017 TRIDUUM PASCHALNE WIELKA SOBOTA Z EWANGELII Mt 28



Anioł zaś przemówił do niewiast: "Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział."



On zmartwychwstał! Czy zdajemy sobie sprawę z tego, co to oznacza?

Oto przed kościołem zapłonęło ognisko, poświęcone przez kapłana, od którego zapalony został Paschał, czyli Świeca będąca znakiem Chrystusa Zmartwychwstałego. To Światło rozświetliło mroki tej świątyni. Chrystus Zmartwychwstały przyniósł Jasność w każde ludzkie życie.

Odtąd możemy - jak Jezus - czuć się zwycięzcami w walce ze Złym Duchem, z mocami ciemności, z grzechem.

Czy jednak ten fakt ma dla nas jakiegokolwiek znaczenie w dzisiejszym świecie, w którym "koszula wydaje się być rzeczywiście bliższa ciału"? Czy w tym świecie, w którym łyżę się Krzyż, lekceważy wspaniałość - choćby charytatywną - działalność Kościoła, w świecie, w którym spycha się chrześcijaństwo, spycha się katolików, na margines życia publicznego i społecznego, czy w tym świecie fakt, iż my jesteśmy dziećmi Bożymi - ma jeszcze dla nas jakiegokolwiek znaczenie? Dla nas, katolików, spadkobierców pięknej chrześcijańskiej i polskiej historii?

Czy ma jeszcze znaczenie fakt, że jesteśmy dziećmi Bożymi?

Że naszym życiem mają kierować przykazania Boże i kościelne, mają nim kierować Jezusowe błogosławieństwa i przykład Ewangelii?

Mówią święci

CZAS SĄDU

Czas sądu Słyszę głos trąby archanielskiej, która wywołuje potępieńców z otchłani. Chodźcie grzesznicy, tyrani i kaci - zawoła Bóg, który wszystkich chciał zbawić - chodźcie i stawcie się przed trybunałem Syna człowieczego, o którym mówiliście, że was nie widzi ani nie słyszy! Wszystko, co kiedykolwiek uczyniliście, będzie teraz wyjawione w obliczu całego świata.

I zawoła anioł: Przepaści piekielne otwórzcie swe bramy! Oddajcie wszystkich odrzuconych, bo Sędzia wzywa ich przed siebie! Wówczas wyjdą nieszczęśliwe dusze potępieńców, brzydkie jak czarci, opuszczają na chwilę głębokie przepaści i będą szukać w rozpacz swych ciał. Ach, złowroga chwilo! Kiedy dusza potępieńca złączy się z ciałem, to ciało odczuje natychmiast całą kaźń piekielną.

Ciała i dusze odrzuconych będą się wzajemnie przeklinały. Ach, przekłete ciało - zawoła dusza - z powodu ciebie brudziłam się w kale nieczystości; już tyle wieków palę się i cierpię w piekle. Chodźcie, przekłete oczy, które tyle razy spoglądałyście z lubością na nieskromne rzeczy, napawajcie się teraz widokiem wstrętnych potworów! Przekłete uszy, które z weselem przysłuchiwałyście się nieobyczajnym rozmowom, oto teraz wiecznie słuchać będziecie krzyków i jęków czartowskich! Przekłety języku i wy, usta, które tyle razy dopuściłyście się brudnych pocałunków i rozkoszowały się w obżarstwie i pijaństwie, teraz w piekle karmić się będziecie żółcią niedźwiadków i smoków! Przekłete ciało, któreś szukało ustawicznie przyjemności, teraz będziesz zanurzone w stawie ognia i siarki zapalonym wszechmocą zagniewanego Boga.

Kto zdoła policzyć te wszystkie przekleństwa i złorzeczenia, którymi dusza i ciało będą się prześladowały przez całą wieczność? Już wszyscy sprawiedliwi i potępieńcy, połączwszy się ze swymi ciałami, oczekują Sędziego, który nie zna współczucia i litości, który karze i wynagradza sprawiedliwie według uczynków.

Oto się zbliża z mocą i majestatem, w blaskach słonecznych, w towarzystwie wszystkich aniołów, a przed Nim widać krzyż tryumfalny. Na widok Zbawcy ukrzyżowanego, który za nich cierpiał, lecz oni wzgardzili Jego łaską, zawołają odrzuceni: Góry, spadnijcie na nas, wytraćcie nas, zasłońcie przed zagniewanym Sędzią. Stoczcie się na nas ciężkie głązy i wtrąćcie do czeluści piekielnych! Czekaj, grzeszniku, złóż rachunek z całego życia. Zbliź się, nędzniku, przed stolicę sądową Boga, którego tyle razy znieważyleś!

Ach, Sędzio mój, Ojczy i Stwórcu, gdzie moi rodzice, dla których jestem potępiony? Chcę ich

widzieć i błagać dla nich o niebo, które z ich winy straciłem. Nie, nie, zbliź się przed trybunał Boga, dla ciebie już wszystko przepadło. Ach, mój Sędzio - zawoła owa dziewczyna - gdzie ów rozpustnik, który mi zamknął niebo? Nie, nie, zbliź się przed stolicę sądową, dla ciebie nie ma żadnej nadziei, nie ma ratunku, tyś straconą i potępioną! Wszystko przepadło, utraciłaś duszę i Boga.

Kto pojmie nieszczęście potępionego, który zobaczy naprzeciwko siebie, obok świętych, ojca i matkę swoją, przeznaczonych do chwały wiekuistej, gdy sam przeciwnie pójdzie do piekła! [...]

Grzeszniku, tyś ciągle przekraczał moje przykazania; dziś ci pokażę, że jestem twoim Panem. Stań przede mną ze swymi zbrodniami, które stanowiły przedzę twego życia! [...]

Wówczas Jezus Chrystus otworzy księgę sumień i przypomni grzesznikom wszystkie występki całego życia i zawoła głosem piorunującym: Czytajcie lubieżnicy, oto wszystkie wasze myśli, którymi brukaliście swą wyobraźnię; oto obrzydłe pragnienia, które truły serca wasze. Czytajcie i liczcie cudzołóstwa; oto czas i miejsce, gdzie je popełniliście; oto osoby, z którymi żyliście rozwiązłe. Czytajcie te brudy i nierządy, liczcie, ile zgubiliście dusz odkupionych mą Krwią przenajdroższą. [...]

Oto niewiasta, którą zatraciłaś na wieki; oto mąż, dzieci, sąsiedzi! Wszyscy was oskarżają i żądają zemsty, bo z waszej winy stracili niebo i pójdą na wieczne potępienie. Światowa niewiasto, narzędzie szatańskie, patrz, ile czasu straciłaś na stroje; policz złe myśli i pragnienia, których byłaś powodem. Słyszysz, jak przeciwko tobie wołają dusze, które wtrąciłaś do piekła! Chodźcie złośliwi, fałszywi donosiciele, czytajcie wszystkie złorzeczenia, szyderstwa i obmowy. Ile sprowadziliście kłótni, nieprzyjaźni, strat i nieszczęść przez swój złośliwy język! W nagrodę za to będziecie słuchali, nędznicy, straszliwych przekleństw i krzyków diabelskich na wieki.

Przypatrzcie się, skąpcy, tym pieniądzom i znikomym dobrom, w których zatopiliście swe serce, dla których wzgardziliście Bogiem i zapredali swą duszę. Czy zapomnieliście, jak niemiłosiernie obchodziliście się z ubogimi? Oto wasze pieniądze, policzcie je. Niech to złoto i srebro pospieszą wam z pomocą i niech wyrwą was z rąk moich! Chodźcie, mściwi, i zobaczcie, ile krzywd wyrządziliście bliźniemu! Policzcie wszystkie myśli nienawistne, które w sercu chowaliście. Piekło dla was zgotowane na wieki! Nie chcieliście słuchać, choć was tysiące razy nakłaniali kaznodzieje do miłości nieprzyjaciół: już dla was nie będzie miłosierdzia. Idźcie precz ode mnie przekłeci, dla was zgotowane piekło, gdzie będziecie na wieki ofiarami mego gniewu, gdzie się przekonacie, że pomsta należy do Boga samego.

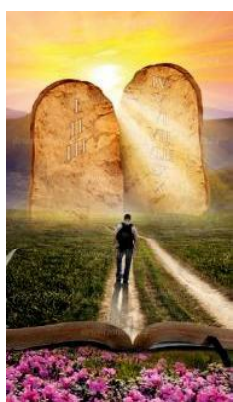
Patrz, pijaku, który naraziłeś na straszną nędzę swą żonę i dzieci! Widzisz te występki? Policz dnie i noce, niedziele i święta, które spędziłeś w szynkach. W tej księdze zapisane wszystkie nieuczciwe słowa,

którymi bluzgałeś po pijanemu. Czytaj te przysięgi, przekleństwa i zgorszenia, które dałeś żonie, dzieciom i sąsiadom. Tu wszystko zapisane i policzone. Idź precz do piekła, gdzie będziesz upojony żółcią gniewu mego. Wy zaś, kupcy i rękodzielnicy, zdajcie rachunek do ostatniego szeląga z tego wszystkiego, co kupiliście, sprzedaliście i zrobiliście. Przypatrzmy się razem, czy wasze miary, wagi i rachunki zgadzają się z moimi. Oto dzień, kiedy oszukałeś, kupcze, to dziecko; oto dzień, w którym kazałeś sobie dwa razy zapłacić za tę samą rzecz. Przypatrzcie się, świętokradzcy, ile razy dopuściliście się zniewagi sakramentów świętych, ile razy byliście obłudnymi.

Ojcowie i matki, złożcie rachunek za dusze, które wam powierzyłem. Ile to razy z waszej winy grzeszyły dzieci i słudzy, bo pozwalaliście im wdawać się w złe towarzystwo. Oto złe myśli, pragnienia, których była powodem wasza córka; oto niegodziwe uściski i haniebne uczynki; oto brudne słowa, które wypowiedział syn wasz. Ale, Panie - zawołają ojcowie i matki - ja im tego nie kazałem. Mniejsza o to - odpowie Sędzia - grzechy waszych dzieci są grzechami waszymi. Gdzie cnoty, które kazaliście im spełniać? Gdzie dobre przykłady, które stawialiście przed ich oczy? Ach, co się stanie z ojcami i matkami, którzy spokojnie przyglądają się, jak ich dzieci idą na niebezpieczne tańce, na gry i do szynków? Boże, kto pojmie to zaślepienie! Ile zbrodni zobaczą, które im pokaże Bóg w tym strasznym momencie! Ile ukrytych grzechów ukaże się wówczas przed oczyma całego świata?

Otwórzcie się głębokie przepaści piekielne i pochłońcie to mnóstwo potępieńców, których życie było ustawiczną pogardą Boga i pracą na własne potępienie.

Św. Jan Maria Vianney, *O Sądzie Ostatecznym*, w: *Kazania*, t. II, Sandomierz 2010, s. 19-22.



Za grzechy codzienne pokutujmy w każdy dzień przez całe życie

Najmilsi bracia! Ponieważ nie tylko małe grzechy, ale też większe występki usiłują nas zaskoczyć dniem i nocą, nie oczekujmy na podjęcie pokuty dopiero przy końcu [życia], ale sta-rajmy się pokutować w każdy dzień: jak długo żyjemy.

[...]. Skoro nie potrafimy ani jednego dnia przeżyć bez grzechu, to czyż gdy powoli gromadzimy małe grzechy, nie postępujemy tak, jakbyśmy z maleńkich kropelek gromadzili niezmierzone głębiny? Wielkość nagromadzonych przez długi czas grzechów rodzi rozpacz, zgodnie z tym, co jest napisane: "Bezbożny, gdy wejdzie w głębiny zła, odtrąca". Wszyscy dobrze wiecie, że łatwiej możemy wyrwać to, co słabe, niż zabijać mocne.

1. Weźmy przykład z rzeczy, które codziennie mamy przed oczami. Czy znajdzie się dzisiaj ktoś tak mało warty i gnuśny, kto nie sprzątałby codziennie miotłą swojego domu? Czy jest taki, który pozwala, aby jego koń stał ciągle na gnoju? Bracia, proszę was, z [rzeczy] małych wnioskuje o wielkich. Niech się wam nie wydaje rzeczą niestosowną, że robimy aluzje do zamiatania domu. O tym samym przecież mówił Pan w Ewangelii. Owa kobieta, która zgubiła drachmę, skoro tylko oczyściła swój dom miotłą, natychmiast zaślubiła na znalezienie zagubionej drachmy. Drachma oznacza pieniądź. Na pieniądzu rozpoznaje się obraz cesarza. Zatem, gdy dom jest zamiatany, odnajduje się obraz cesarza na drachmie. Podobnie, gdy dusza przez owocną pokutę zostaje uwolniona od brudu grzechów, rozpoznaje się w niej obraz Stwórcy.

Tak więc bracia najdrożsi, jak już wcześniej powiedziałem, poznajcie, że wcale nie jest [rzeczą] trudną ani ciężką to, co wam podpowiadam. O to

POKUTUJMY!!! proszę, aby tak, jak miotłą sprzątam

nasz dom, by podobał się naszym przyjaciołom, tak z Bożą pomocą oczyścimy duszę ze wszystkich grzechów, by nie wzbudziła odrazy w oczach aniołów. Do domu naszej duszy nie tylko aniołowie, ale sam Pan aniołów zechciał wejść, tak jak powiedział: "Oto stoję u wrót i kołaczę. Jeżeli ktoś powstanie i otworzy mi, wejdę do niego i będę ucztował z nim, a on ze mną" oraz: "Ja i Ojciec mój przyjdziemy i uczynimy mieszkanie u niego". O jak szczęśliwa owa dusza, która zechciała oczyścić w ten sposób dom swego serca z brudów grzechów i zapełnić świętymi oraz sprawiedliwymi czynami, że Pan upodobał sobie w niej zamieszkać.

Niech zatem nie żal nam będzie czynić w duszach tego, co polecamy czynić w naszych domach i stajniach. Skoro jest rzeczą słuszną, aby codziennie sprzątać stajnie, by naszym koniom nie działa się krzywda, to byłoby wielką niesprawiedliwością i okrucieństwem, gdybyśmy bardziej się troszczyli o nasze zwierzęta niż o nasze dusze.

2. Podsuwam to wam i nie przyjmujcie tego z niechęcią. Chcę wam bowiem dać pewną ilustrację tego, o czym mówię. Jak nasze domy czy też stajnie nie budzą w nas odrazy a codzienne sprzątanie nie jest zbyt uciążliwe, tak małe grzechy nie powodują rozpaczony ani bólu, jeżeli codziennie za nie wynagradzamy. Jeżeli zaniedbujemy sprzątanie, to stajnie długi czas nieczyszczone tak cuchną i gnój stamtąd wydaje taki okrutny fetor, że tam nie tylko ludzie nie mogą mieszkać, ale nawet zwierzęta nie mogą tam przebywać. Tak samo każdy, kto przez niedbalstwo pozwoliłby, aby w jego duszy przez długi czas przez złe czyny gromadziły się brudy i zaniedbałby codziennie oczyszczać ją dobrymi czynami, to nie tylko Bóg nie zechciałby go odwiedzić, ale nawet sam grzesznik nie mógłby ze sobą wytrzymać.

Św. Cezary z Arles, *Ojcowie żywi*, t. 17, WAM, Kraków 2002

Uważajmy na furtki dla demona



Uważajmy!
Diabeł może mieć łatwiejszy dostęp do nas, niż się nam wydaje!
Pamiętajmy o tym, by nie zostawić żadnych furtek

i miejmy świadomość, jakie one są.

Poniżej zamieszczono listę ważniejszych zagrożeń.

Istnieją trzy główne źródła depresji:

1. pozostałość po zetknięciu się z magią,
2. nieuporządkowana relacja z Bogiem,
3. zranienia z przeszłości.

Szatan to nie mit. On istnieje!

Furtki dla złego ducha (demonów) to obszary, w których człowiek jest bardziej narażony na działanie "przeciwnika Boga". W określonym momencie historii przeciwnik ten pomógł człowiekowi skonstruować tego typu obszary, aby jeszcze skuteczniej rozpraszać człowieka w otwieraniu się na miłość (Boga). Furtki stwarzają warunki, w których człowiek może łatwiej ulec określonym rozproszeniom, w tym pokusom duchowym. Wpływ furtek na indywidualne życie człowieka zależy od świadomości i dobrowolności jego działań w zakresie tego typu przestrzeni. Przykładowe furtki to:

- numerologia,
- korzystanie z usług jasnowidza,
- czytanie horoskopów,
- wróżka: wizyty, Internet z wróżkami, telewizja (programy ezoteryczne), linia ezoteryczna,
- czytanie gazet: Wróżka, Szaman itp.,
- czytanie książek ezoterycznych, pogłębianie zainteresowania ezoteryką,
- senniki,
- wizyty u astrologa,
- palenie różnego typu kadzidełek (na nich często wypisane są imiona demonów),
- karty tarota, zainteresowanie nimi, internetowy tarot,
- czytanie i korzystanie z podręczników magii i czarów, księgi zaklęć itp.,
- przeklinanie kogoś, życzenie mu czegoś złego,
- prowadzenie dzieci do czarownic, osób zajmujących się odczynianiem uroków itp.,
- wywoływanie duchów (choćby w dzieciństwie),
- udział w seansach spirytystycznych (czynny lub bierny),

- okultyzm, udział w czarnej mszy satanistycznej,
- czytanie biblii szatana, czytanie o praktykach okultystycznych,
- przyzywanie złego ducha (świadomie lub dla żartów),
- podpisywanie układów ze złym duchem, paktów, cyrografu,
- uczestniczenie w koncertach (prywatnych, imprezach, dyskotekach) z muzyką satanistyczną, wrogą chrześcijaństwu (treści przeciwko Panu Bogu lub wzywające do kultu osób),
- słuchanie muzyki techno, uczestniczenie w koncertach (szczególnie imprezy halowe typu Mayday),
- praca w firmach lub dla firm, które są związane z obcymi kultami lub satanizmem,
- noszenie, trzymanie w domu znaków kultycznych lub satanistycznych (pentagram, znak węża, smok),
- demoniczne gry komputerowe (np. Diablo),
- noszenie i/lub trzymanie w domu amuletów (niby mających magiczną moc ochrony przed nieszczęściami), talizmanów (niby mających przynosić szczęście), noszenie pierścienia Atlantów itp.,
- biżuteria z Egiptu, Indii, Chin, Japonii (z różnymi znakami, napisami),
- kupowanie, przyjmowanie, dawanie innym magicznych figurek, bożków, posążków,
- uszkodzenie innym przez praktyki czarnej magii (np. voodoo),
- wizyty u szamana,
- Feng Shui, walki wschodnie lub różnego typu otwieranie się na energię kosmiczną (noszenie znaku Ying Yang, smoków azjatyckich),
- medytacje wschodnie, medytacje transcydentalne, New Age itp.,
- taichi, joga z duchowością (taoizm),
- wizyty u Harisa, bioenergoterapeutów, radiestetów i innych tzw. uzdrowicieli,
- praktyki pseudo uzdrowicielskie: Reiki (zwłaszcza powyżej I stopnia),
- otwieranie czakramów,
- przyjmowanie leków homeopatycznych, leków energetyzowanych (dawanych przez "uzdrowicieli"),
- oglądanie programów, udział w seansach, podczas których przekazywano jakąś "energię" (Nowak, Kaszpirowski itp.),
- medycyna tybetańska, medycyna chińska, masaże energetyczne, masaż polinezyjski,
- irydologia, akupunktura, kinezyjologia edukacyjna,
- hipnoza, wprowadzanie w trans,
- metody Silwy (metody szybkiego uczenia się języków obcych - oddziałujące na podświadomość),
- metoda NLP (programowanie neurolingwistyczne, neuroedukacja itp.),
- radiestezja, zabawy z wahadełkiem,
- diagnostyka paramedyczna, metoda Oberonu

(aparatur Oberon, skanujący organizm człowieka na poziomie komórkowym),

- metody szybkiego energetycznego wychodzenia z uzależnień,
- terapia Berta Hellingera, spirytyzm itp.,
- kurs pozytywnego myślenia (otwieranie się na energię kosmiczną),
- czytanie książek typu "Harry Potter", gazet typu "Witch" (gazetka dla dziewczynek z magicznymi gadżetami) itp.,
- przekleństwa w rodzinie (do czwartego pokolenia),
- odsyłanie kogoś do złego ducha (rzucanie przekleństw słownych, pisemnych lub w myślach),
- aborcja, pornografia, grzechy nieczyste (zatajone na Spowiedzi),
- brak przebaczenia drugiej osobie, sobie lub Panu Bogu (ukryte lub jawne pretensje),
- nienawiść, zazdrość, gniew, pycha, chciwość.

Siła wpływu danej furtki na życie człowieka zależy od jego codziennych decyzji, w tym od stopnia świadomości i podejścia do sprawy. Wszystkie wymienione furtki można bardzo łatwo otworzyć, lecz zamknąć można je tylko podczas Spowiedzi św. (sakrament pokuty i pojednania). Bardzo często pozostałością po tych furtekach są lęki. Należy koniecznie powiedzieć o nich spowiednikowi.

Niestety coraz więcej jest ludzi, którzy korzystają z ww. narzędzi złego ducha (świadomie lub nieświadomie). Większość tych furtek można sprowadzić do tzw. grzechów okultyzmu. Znam naprawdę wiele osób, które przeszły przez piekło okultyzmu, a co najgorsze wciąż większość z nich leczy rany. Najpiękniej i - trzeba powiedzieć wprost - najefektywniej leczy to wszystko Maryja. Wystarczy wytrwale powierzać się codziennie Jej opiece (zamykać się we wnętrzu Jej Niepokalanego Serca), a Ona już najlepiej będzie wiedziała, jak drogą nas poprowadzić, abyśmy upodobnili się w swym życiu do Jezusa Chrystusa.

Pewna osoba, która powierzyła się w zaufaniu Maryi, została przez Nią umiejętnie wyprowadzona z sidła demona (...). Później - kiedy już znalazła się bliżej Jezusa - jej leczenie duchowe i fizyczne przebiegało coraz bardziej efektywnie. Należy jednak pamiętać, że wchodząc na złą ścieżkę zaraża się w szczególności współmałżonka oraz dzieci. Kiedy zaś wydobywamy się z szamba, jakim jest okultyzm, pociągamy ich za sobą w górę.

Jeśli ktoś jest po rozwodzie, a druga połówka weszła w inny związek, takie leczenie potrzebne jest na 100%. Może niekoniecznie egzorcyzmy, ale z pewnością modlitwa o uwolnienie i uzdrowienie. W małżeństwie stajemy się jednym ciałem. Jak bardzo nas boli, kiedy choćby mała drzazga wbije się nam w palec. To tym bardziej będziemy odczuwać dolegliwości, kiedy nie zadamy o naszą drugą połówkę.

tekst za: tajemnicamilosci.pl 12.11.2016

WOLNOŚĆ. GRZECH. PRZEBACZENIE



1. Człowiek jest jedynym stworzeniem, które jest w stanie się zaczerwienić, albo przynajmniej powinno. *Mark Twain*

2. Człowiek rozkoszuje się prawdziwym pokojem i prawdziwą wolnością wtedy, kiedy jego ciało jest podporządkowane duchowi, a jego duch Bogu. *Święty Leon Wielki*

3. Człowiek nie istnieje naprawdę, jeśli nie walczy ze swoimi słabościami. *Ignazio Silone*

4. Bóg nie dopuściłby do czynienia zła, gdyby nie był dostatecznie mocny, aby przemieniać je w dobro. *Święty Augustyn*

5. Czy ktokolwiek zgodziłby się na przebywanie z trupem z swojej jadalni lub sypialni? A przecież zdarzają się ludzie, którym nie przeszkadza ich martwa dusza. *Rodolphe Plus*

6. Z człowieka wydobywają się dwa krzyki: jednym jest krzyk anioła, drugim krzyk diabła. Krzykiem anioła jest modlitwa, krzykiem diabła jest grzech. *Święty Jan Maria Vianney*

7. Wszyscy pragnęliby uchronić swe ciało od chorób, ale nie mogą; wszyscy mogliby uchronić od chorób swą duszę, ale nie chcą. *Annibal Caro*

8. Nie wiem jakie jest serce zbrodniarza, ale znam serce dżentelmena. Jest ono straszne. *Joseph De Maistre*

9. Najlepszą poduszką jest spokojne sumienie. *Przysłowie*

10. "Jeśli nie możecie zasnąć, nie skarżcie się na nasze łóżka, ale przypatrzcie się swojemu sumieniu". *Napis umieszczony w pokojach Royal Hotelu w Miami*

11. Przebacza zawsze innym, nigdy sobie. *Seneka*

12. Człowiek, który przebacza podobny jest do sandałowego drzewa. Obdarza ono swoim zapachem siekiere, która je rąbie. *Przysłowie indyjskie*

13. Kiedy odmawiacie modlitwę Ojciec nasz, umieśćcie w niej imię człowieka, który was obraził: "I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...". *Norman Vincent Peale*

14. Piekłem jest nie kochać. *Georges Bernanos*

15. Gdyby traktować każdego tak jak na to zasługuje, kto uniknąłby batów? *William Szekspir*

16. Chcesz grzeszyć? Poszukaj najpierw miejsca, w którym nie zobaczy ciebie Bóg. *Święty Augustyn*

17. Grzech pierworodny. Nazywa się tak, ponieważ powstały miliony jego kopii. *Gandolin*

18. Pan karcii, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi. *Księga Przysłów 3, 12*

19. Jedyna tyrania, z którą się zgadzam to ten delikatny i cichy głos, który odzywa się w moim wnętrzu. *Gandhi*

Czy każda wiara dobra?

3. Różne drogi do nieba?

Że z różnych stron zajechać można do Lwowa, do Berlina, do Rzymu, to rzecz wszystkim wiadoma. Ale dlatego tylko można tam z różnych stron zajechać, ponieważ z różnych stron prowadzą do tych miast drogi i koleje żelazne. Prowadzą zaś te drogi dlatego z różnych stron, bo je rządy albo kraje lub też miasta z różnych stron zbudowały. Z pewnością nikt nie zajedzie do miasta koleją z tej strony, skąd żadnej kolei nie ma. Tak samo, jak do miasta prowadzi tylko ta droga, którą ludzie założyli, tak też do nieba i do Pana Boga prowadzi ta tylko droga, którą Pan Bóg ludziom wytknął. Jeśli do króla na audiencję dostać można się tylko tą drogą i przez te pokoje, które są na to wyznaczone - a kto by inną drogą chciał pójść, ten nie dostanie się do króla, ale tego pochwyć i do więzienia wtrącają jako złodzieja, złoczyńcę lub szaleńca - jakże śmie ktoś twierdzić, że do Króla królów, Pana Boga, dostanie się byle jaką drogą, czyli tą, jaką sobie sam obierze, nie pytając się o to, czy Pan Bóg sam wytknął jaką drogę do nieba, czy też nie?

Drogą do Pana Boga jest tylko religia od Boga dana. A że religii na świecie jest kilkaset, więc szukać trzeba, która z tych religii jest od Pana Boga, a która nie. Bo jeśli jakaś religia nie jest od Pana Boga, toć jasna, że nie jest drogą do nieba. Taka religia, to droga od ludzi wymyślona, droga przez ludzi wytknięta, a tą do Pana Boga na pewno nie trafimy, jeśli Pan Bóg inną wyznaczył. Taka droga jest wymysłem błędnego rozumu ludzkiego. Któżby z ludzi śmiał być tak zuchwałym, iżby mówił: Ja znam pewną drogę do nieba; tędy idźcie, a będziecie zbawieni! Nikt z ludzi od siebie tego powiedzieć nie mógł, ani Mahomet, ani Luter, ani Kalwin, a więc ich drogi do nieba są fałszywe. Trzeba tedy, ażeby Pan Bóg sam nam powiedział czyli objawił, jaką drogą do Niego dostać się mamy.

Jeśli Pan Bóg takie objawienie ludziom dał, jeśli drogę do nieba wytknął i to drogę jedną jedyną, najkrótszą, najprostszą, to chyba szaleńcem nazwać trzeba człowieka, który nie oglądając się na Boga i jakby kpiąc sobie z Boga, woła: ja sobie sam drogę lepszą znajduję, pójdę, kędy mi się zechce, każda droga, każda wiara dobra; wybiorę sobie tę, która mi się spodoba i koniec.

4. Jedna jest prawdziwa wiara

Kto nie wierzy, że Pan Bóg dał jedną tylko drogę do nieba w Kościele katolickim, ten albo Pana Jezusa nie uważa za Boga albo Kościoła katolickiego nie uznaje za dzieło Boże. Z takim człowiekiem tu oczywiście nie ma co rozprawiać (1). Dla katolika jest to rzecz zupełnie jasna. Pismo św. mówi o tym tak wyraźnie, historia świadczy za tym niezbitymi dowodami i rozum, szukający szczerze prawdy, zawsze dochodzi do tego samego wniosku, że Pan Jezus nie mógł być tylko człowiekiem, że religia chrześcijańska i Kościół katolicki nie mogą być tylko ludzkim dziełem. Choć kilka zdań z Pisma św. przytoczę tu dla przypomnienia tej prawdy, że Pan Jezus, Bóg-Człowiek, jedną tylko drogę do nieba wytknął a to w Kościele katolickim.



1) "Jam jest droga i prawda i żywot. Nikt nie przychodzi do Ojca jeno przeze mnie", mówi Pan Jezus (Jan 14, 6). A więc ktokolwiek poza Panem Jezusem szuka drogi do nieba, albo prawdy, albo żywota wiecznego, ten nigdy tego nie znajdzie.

2) Gdzie zostawił Pan Jezus tę drogę do nieba jedyną, prawdę i żywot? W Kościele Swoim. Gdzie ten Kościół Pana Jezusa? To Kościół katolicki, Kościół św. Piotra.

Do Piotra mówi Pan Jezus: "A ja tobie (Piotrze) powiadam, iżeś ty (Piotr) jest opoka, a na tej opoce (Piotrowej) zbuduję Kościół mój (tj. Kościół Boży, jeden jedyny), a bramy (potęgi) piekielne nie zwyciężą go (to jest tego Kościoła Bożego). I Tobie (Piotrowi) dam klucze królestwa niebieskiego" (Mateusz 16, 18. 19).

Co stąd za wnioszek? 1) Pan Jezus mówił tylko do św. Piotra. 2) Tylko na św. Piotrze zbudował Kościół. 3) Tylko Kościół św. Piotra jest Jego tj. Pana Jezusa Kościołem. 4) A więc tylko Kościół św. Piotra jest Kościołem Bożym, bo tylko o nim mówi Pan Jezus "Kościół mój". 5) Tylko jeden jest Kościół Boży, bo o żadnym innym, założonym przez Boga, historia nie wie. 6) Żadnego innego Pan Jezus nie założył. 7) Tylko Piotrowi dał klucze do nieba. 8) Tylko przez Kościół św. Piotra dostać się można do nieba. 9) Tylko Kościoła św. Piotra nie zwycięży piekło. 10) A więc, gdzie Piotr, tam Kościół Boży; gdzie Piotr, tam Pan Jezus; gdzie Piotr, tam droga do nieba; gdzie Piotr, tam prawda; gdzie Piotr, tam prawdziwa wiara. 11) A więc, gdzie nie ma Piotra, tam nie ma ani Pana Jezusa, ani Kościoła Bożego, ani drogi do nieba, ani prawdy, ani prawdziwej religii. 12) Tylko Kościół katolicki jest z Piotrem i z Panem Jezusem, jak świadczy historia. Tylko religia katolicka ma początek swój od Pana Jezusa, od Boga. 13) A więc wszystkie inne religie (prócz religii katolickiej) nie są od Boga, ale od ludzi. A więc albo wcale nie mają prawdy, albo też nie mają prawdy całkowitej, zupełnej, ale mają fałsz z prawdą zmieszany, mają prawdę spaczoną. 14) A więc protestanci, mahometanie, kalwini, starokatolicy, mariawici itd. nie mają religii prawdziwej, bo te ich sekty i wyznania ludzie wymyśliłi, i nie trzymają z Piotrem św. i z Kościołem św. Piotra czyli z Kościołem katolickim. 15) A więc te sekty i wyznania nie doprowadzą do nieba; nie mają kluczy do nieba, które ma tylko Piotr i Zastępca Piotra św.; te sekty wszystkie piekło zwyciężyć może i wygubić. 16) A więc grzeszy ciężko i naraża się na potępienie, kto występuje z Kościoła katolickiego, albo kto trwa we fałszywej wierze, choć wie, że tylko jedna religia katolicka jest prawdziwą religią.

5. Czy więc każda wiara prawdziwa?

Wiara czyli religia, jako droga do nieba, sto razy więcej znaczy i wymaga, niż droga do miasta. Jeżeli mówimy, że jak zwykłą drogą zajechać można do miasta, tak drogą od Boga wytkniętą czyli przez religię od Boga daną do nieba - to jest to tylko słaby obraz i blade porównanie podróży ziemskiej z podróżą do nieba. Bo wiara, religia, zamyka w sobie najpierw prawdy objawione, w które wierzyć trzeba, - a po wtóre sposób, w jaki życie urządzić trzeba, abyśmy dojsć mogli do Boga. Religia jako droga do nieba nie jest to droga zwykła dla nóg moich i ciała mojego, ale to jest droga dla duszy mojej, droga dla rozumu

mojego, dla całego życia mojego. Nie ciałem, ale duszą i życiem całym idzie się do nieba.

Religia składa się najpierw z prawd od Boga objawionych. Te prawdy musi człowiek przyjąć, w te prawdy uwierzyć, choćby dla jego rozumu nie były zrozumiałe, choćby to były tajemnice, przewyższające rozum ludzki. A uwierzyć musi dlatego, że te prawdy Bóg dał, Bóg objawił i Bóg w nie wierzyć każe. A cóż to jest prawda? - To jest nieomyślne, prawdziwe zdanie o jakiejś rzeczy. Prawda wyklucza inne zdanie, sobie przeciwne. Każde takie zdanie, które inaczej uczy niż prawda, jest fałszem. Tak na przykład prawdą jest, że 2 i 2 jest 4 albo dwa razy dwa jest cztery. Kto inaczej mówi, ten fałszywie mówi, nieprawdę mówi. Jeżeli religia, czyli wiara składa się z prawd Bożych, to wszystko, co się tym prawdom sprzeciwia, jest fałszem, jest nieprawdą. Jeżeli jest więcej religii, a jedna drugiej się sprzeciwia, to znak, że jest wiele religii fałszywych, nie od Boga danych, ale od ludzi wymyślonych. Bo jeżeli każda prawda ludzka, o jednej rzeczy orzekająca, może być tylko jedna np. $2 \times 2 = 4$, a wszystko co się jej sprzeciwia, jest fałszem, to tym bardziej prawda Boża może być tylko jedna.

Jeśli więc chodzi o prawdy Boże, o zbiór prawd Bożych, które stanowią religię, to jasna, że tylko jeden zbiór prawd może być prawdziwy, a wszystkie inne zbiory prawd są fałszywe, o ile temu jednemu zbiorowi są przeciwne. A ponieważ zbiór prawd Bożych nazywamy religią, stąd oczywista, że tylko jedna religia może być prawdziwa.

A która? - Ta, która ma cały zbiór prawd od Pana Boga bez żadnej przymieszki ludzkiej, bez przekręcenia lub spaczenia, bez dodatku i zmniejszenia.

Prawda, że także inne religie mogą mieć po kilka prawd Bożych, ale jeżeli prócz tych prawd Bożych podają za prawdę Bożą to, co nie jest od Boga, czyli choćby jedno jedyne zdanie z Objawienia Bożego sfalszowane, spaczone, przekręcone, a więc nie pochodzące od Boga, albo jeśli nie mają wszystkich prawd Bożych, ale tylko niektóre - takie religie nie są prawdziwe - są to fałszywe religie.

Jedna tylko może być prawda o jednej i tej samej rzeczy, jeden zbiór prawd Bożych - a więc jedna jedyna tylko może być prawdziwa wiara i religia, jedna jedyna droga do nieba, a tą drogą jest tylko ta, którą Pan Bóg sam wskazał (2).

Przypisy:

(1) O tych dwóch prawdach pisały już "Głosy" np.: O prawdziwości religii katolickiej. - Kościół dzieło Boże. itd.

(2) Co innego znów jest to, że ktoś może się zbawić we fałszywej religii, jeśli w dobrej wierze uważa ją za prawdziwą religię. Ale z pewnością nie zbawi się ten, co wie, że jego wiara jest fałszywą, a mimo to w niej żyje, dlatego, że jest mu wygodniejsza, bo pozwala mu grzeszyć i mniej wymaga zaparcia się i umartwienia.

Może też Pan Bóg np. odpuścić protestantowi grzechy bez spowiedzi, jeśli wzbudzi szczery żal a święcie wierzy, że to do odpuszczenia grzechów zawsze wystarcza.

C.d. w kolejnym numerze. Tekst za: KS. ILDEFONS NOWAKOWSKI SI, "Głos Katolicki". Rocznik IX. Nr 109. Kraków. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1909, str. 32. (a) (Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

Trudne
pytania

KOŚCIÓŁ

dr Marian Kaszowski

Teologia Kościoła w pytaniach i odpowiedziach

Poznaj, by zrozumieć

HIERARCHICZNA JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Oprócz więzi sakramentalnej, wiary, nadziei i miłości Kościół Chrystusa powinien być zespolony także więzią hierarchiczną.

Pyt.: Na czym polega hierarchiczna jedność Kościoła?

Odp.: Lud Boży posiada hierarchiczną strukturę. Doskonała jedność Kościoła nastanie zatem wtedy, gdy wszyscy diakoni, prezbiterzy - nazywani też kapłanami - biskupi i pozostali wierni będą trwać w jedności ze sobą oraz z papieżem będącym następcą św. Piotra. Do każdego biskupa Rzymu, a nie tylko do św. Piotra, odnoszą się słowa Chrystusa: "Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą, i tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie" (Mt 16, 18-19).

Pyt.: Co znaczy, że Kościół Chrystusa zespalają liczne więzy?

Odp.: Jedność Kościoła, ludu Bożego i Mistycznego Ciała Chrystusa, jest czymś złożonym, wielowarstwowym. Istnieje bowiem jedność w Chrystusie wytworzona przez sakramenty, szczególnie przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię, jedność na płaszczyźnie wiary, nadziei i miłości, a także jedność hierarchiczna. Kiedy Kościół zjednoczy się doskonale w prawdzie i miłości, zjednoczy równocześnie całą rozbitą rodzinę ludzką, usunie z niej jakiekolwiek kłamstwo i egoizm.

Pyt.: Kiedy nastanie pełna jedność Kościoła?

Odp.: Wszyscy należący do Kościoła Chrystusowego - świeccy, kapłani, biskupi wraz z papieżem - powinni tworzyć jedną wspólnotę zjednoczoną ze Zbawicielem. Wspólnotę tę ma łączyć jedna wiara, to samo dążenie do zbawienia, szczerą miłość i przyjmowane sakramenty. Doskonała jedność nastanie dopiero wtedy, gdy nadejdzie pełnia królestwa Bożego, czyli w dzień ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa w chwale. Do tego czasu jednością ma być ustawicznie budowana i wypraszana przez modlitwę.

ŚWIĘTOŚĆ KOŚCIOŁA

Jeden, powszechny i apostołski Kościół założony przez Jezusa Chrystusa posiada jeszcze jeden przymiot - świętość.

Pyt.: Na czym polega istota świętości Kościoła?

Odp.: W wypowiedziach o chrześcijanach, szczególnie o księżach, często podkreśla się ich wady, pomyłki, niewłaściwy sposób zachowania. Nierzadko zdarzają się też wypadki, że ludzie wątpią w świętość Kościoła, ponieważ spotkali się z gorszym sposobem życia jakiegoś chrześcijanina, szczególnie - kapłana.

Czasami bywa, że ktoś przestaje nawet przystępować do sakramentów, bo spotkał się z wierzącymi, którzy lekceważyli prawa moralne. Jeżeli zatem ochrzczeni nie są doskonali, czy można bez wahania mówić, że Kościół jest święty?

Kościół to nie tylko "niedoskonali" kapłani i "grzeszni" świeccy. Jeżeli z głęboką wiarą popatrzymy na lud Boży, zobaczymy w nim Chrystusa i Jego Ducha hojnie udzielającego swoich darów. Dzięki Bożej obecności i łasce Kościół jest święty (por. KK 39).

Pyt: Co znaczy, że świętość Kościoła zależy w pewnym stopniu od nas samych?

Odp: Kościół - oceniany od strony "ludzkiej" - ukazuje się nam jako niezbyt doskonała społeczność, pełna egoizmu i rozłamów. Świętość osób należących do Kościoła polega na miłości, na bezinteresownej służbie Bogu i braciom. Dopóki lud Boży nie przekształcił się ostatecznie w królestwo Boże, w życiu człowieka razem z porywami miłości będzie współistniał także grzech, egoizm. W świętym Kościele żyją obecnie ludzie grzeszni, potrzebujący ustawicznej" pokuty i oczyszczenia. Kościół zatem jest święty, lecz równocześnie ciągle się doskonali i uświęca.

Mówiąc o "grzesznikach", mamy zazwyczaj na myśli nie siebie, lecz innych. Także z "grzesznym Kościołem" utożsamiamy raczej bliźnich niż siebie. Skarżąc się na Kościół zapominamy, że sami do niego należymy i że od świętości naszego życia zależy w jakimś stopniu jego świętość (por. Mt 7, 1-5).

Pyt: Dlaczego Chrystus zakazał wykluczać z Kościoła wszystkich "grzesznych" i "słabych"?

Odp: W ciągu wieków od czasu do czasu odradzała się myśl, żeby utworzyć Kościół obejmujący tylko ludzi moralnie "czystych", "mocnych", żeby wykluczyć z niego wszystkich "słabych", "chwiejących się" i "upadających". I w naszych czasach słyszy się nieraz zdanie: "Niech w Kościele będzie mało ludzi, ale niech pozostaną w nim tylko sami dobrzy". Jeżeli jednak wykluczmy z Kościoła grzeszników, kto w nim pozostanie? Ci, którzy domagają się Kościoła "czystych", "nieskazitelnych", zapominają, że sami są obciążeni grzechami (por. J 8, 1-11; Mt 7, 1-5).

W przypowieści o chwaście Chrystus zakazuje wykluczać z Kościoła grzesznych i słabych ludzi (por. Mt 13, 24-30). Nie należy ich odłączać, lecz - otoczyć troską, pomagać im się zmienić i udoskonalić. Wszyscy "słabi" powinni doznać pomocy ze strony wspólnoty Kościoła. Na wszystkich upadających, "zaniedbanych religijnie" należy patrzeć jako na chorych potrzebujących naszej modlitwy, dobrego przykładu, podniesienia na duchu, a nie - jak na wrogów (por. Łk 5, 31). Wszyscy jesteśmy grzesznikami różniącymi się od siebie jedynie rodzajem popełnionych grzechów. Wszyscy potrzebujemy Bożego miłosierdzia i przebaczenia, wszyscy zostaliśmy wezwani do wzajemnego okazywania sobie pomocy w naszej słabości i walce z grzechami, do ciągłego powstawania z martwych do nowego życia dzięki łasce Chrystusa, do życia opartego na bezinteresownej miłości.

Pyt: Co sądzić o opinii, że święci nigdy nie upadali?

Odp: Spotyka się ludzi, szczególnie starszych, których ogarnia pesymizm, ponieważ przez całe życie nie

zauważali u siebie poprawy. Ludzie ci zapominają, że najwięksi święci nie byli wolni od różnych niedoskonałości. Tak np. apostołowie spierali się o to, kto z nich jest największy (por. Łk 22, 24). Ileż interesowności zdradza pytanie św. Piotra, skierowane do Chrystusa: "Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?" (Mt 19, 27). Tenże Piotr, opoka Kościoła, zaparł się Jezusa, mówiąc: "Nie znam tego człowieka, o którym mówicie" (Mk 14, 71). Kiedy Jezus obłany krwawym potem przeżywał wielkie cierpienie i wołał do Boga: "Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!" (Mk 14, 36) - Piotr, Jakub i Jan spali (por. Mk 14, 37-41). Kiedy Zbawiciel został pojmany przez służby arcykapłanów i uczonych w Piśmie - wybrani uczniowie opuścili Go i uciekli (por. Mk 14, 50).

Wszyscy ci "słabi" wyznawcy Chrystusa stali się wielkimi świętymi dlatego, że pomimo swoich ułomności współpracowali z Chrystusem zbawiającym świat, czynili dobro. Każdy człowiek, chociaż jest moralnie bardzo "słaby", potrafi służyć Bogu i bliźniemu, współpracować z Chrystusem w budowaniu królestwa Bożego, uwalniać braci od ich cierpień. Święty to nie tyle człowiek, który nigdy nie popełnił żadnego grzechu, ile - walczący z grzechami i czyniący dobro. Święty to ten, kto ciągle odkrywa swoje talenty, pomnaża je i służy nimi sprawie Bożej oraz bliźnim. Każdy święty stara się w swoim życiu kierować wolą Bożą.

Pyt: Jaki wpływ na naszą świętość ma spotkanie się z Chrystusem w sakramentach?

Odp: Świętość polega na miłości do Boga i do ludzi. "Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1 J 4, 16). Wiele owoców przynosi ten, kto jest zjednoczony z Chrystusem na podobieństwo łątorośli trwającej w winnym krzewie (por. J 15, 5). Trwanie w Chrystusie zapewniają nam sakramenty, szczególnie Komunia św.

Pyt: Jakie znaczenie dla rozwoju świętości ma spotkanie się z Chrystusem na modlitwie?

Odp: Wzrost miłości dokonuje się przez każde modlitwne spotkanie z Chrystusem i Jego Ojcem. Prośba zanoszona do Boga doskonali modlącego się człowieka i umacnia go. Doskonali miłość człowieka również dziękczynienie, uwielbienie i przepraszanie Boga. Dzięki modlitwie chrześcijańska działalność w świecie przynosi obfite owoce.

Pyt: Jaki wpływ na rozwój świętości ma słuchanie słowa Bożego?

Odp: Słowo Boże kształtuje w nas odpowiednie postawy życiowe, uczy miłości, oczyszcza z egoizmu, umacnia ludzkie działanie, aby przynosiło wiele owoców. Słowo Boże przemienia nas, o ile go słuchamy i rozważamy w swoim sercu, jak to czyniła Maryja. To rozważanie może przyjąć formę codziennego zastanawiania się przez kilka minut nad fragmentem Pisma św., książki lub czasopisma religijnego itp.

Pyt: Jakie znaczenie dla rozwoju świętości ma służba bliźniemu?

Odp: Wzrasta w nas świętość, gdy - pokonując egoizm - śpieszymy z pomocą bliźnim. Każdy czyn wyrażający miłość równocześnie ją pogłębia, a tym samym umacnia świętość, gdyż jej istotą jest właśnie miłość.





Działalność papieży w IX wieku - c.d.



Stefan IV lub Stefan V, łac. Stephanus Quartus (ur. w Rzymie, zm. 24 stycznia 817r. tamże) - papież w okresie od 22 czerwca 816 do 24 stycznia 817r. Był rzymianinem ze szlacheckiego rodu osiadłego

w czwartym regionie miasta (Regio IV) w okolicach Alta Semita lub Via Sacra, z którego pochodzili także późniejsi papieże Sergiusz II i Hadrian II. Od najmłodszych lat wychowywał się na Lateranie; święcenia diakonatu otrzymał od papieża Leona III. Po objęciu Stolicy Piotrowej odbył podróż do Reims, gdzie w dniu 18 października 816 roku koronował na cesarza Ludwika I Pobożnego (pomimo, że był już cesarzem od 813 roku) i jego żonę Innengardę. Była to pierwsza koronacja cesarza przez papieża i odtąd stała się tradycją przestrzegana przez wszystkich cesarzy rzymskich pochodzenia frankońskiego. Na spotkaniu z cesarzem Franków, papież odnowił przymierze z czasów Karola Wielkiego i zapewnił granice Państwa Kościelnego. Zmarł 24 stycznia 817r. w Rzymie i został pochowany w Bazylice św. Piotra.



Paschalis I, łac. Paschalis (ur. w Rzymie, zm. 11 lutego 824r.) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 25 stycznia 817 do 11 lutego 824 roku. Urodził się w Rzymie, wychował się na Lateranie; święcenia przyjął z rąk Leona III. Paschalis był opatem klasztoru św. Szczepana. Skłaniał się ku polityce niezależnej od cesarstwa. W 823 r. udzielił sakry

cesarskiej synowi Ludwika Pobożnego, Lotarowi. Współpracował z cesarzem Ludwikiem i gdy ten przysłał do papieża biskupa Ebona z Reims, Paschalis mianował go legatem papieskim dla obszarów północnych. Był zwolennikiem rządów twardej ręki. Wrogów i spiskowców wtrącał do więzienia, gdzie wyłupywano im oczy i torturowano na śmierć. Na żądanie cesarza Ludwika, papieża Paschalis zmuszono do złożenia przysięgi na Ewangelię przed synodem, że nie brał osobiście udziału w tych kaźniach.

Paschalis został po śmierci uznany za świętego.

Eugeniusz II, łac. **Eugeniusz Secundus** (ur. w Rzymie, zm. 27 sierpnia 827r.) - papież w okresie od 6 czerwca



824 do 27 sierpnia 827 roku.

Po śmierci Paschalis I wybór nowego papieża przebiegał burzliwie. Arystokracja usiłowała wprowadzić na Stolicę Piotrową swego kandydata, mnicha Walę, który jednak ustąpił po kilku godzinach, uznając za prawowity wybór Eugeniusza, kardynała św. Sabiny, kandydata większości duchowieństwa.

Cesarz Lotar I przybył do Rzymu, by uspokoić nastroje. Z tej okazji 11 listopada 824 roku, wydany został dokument, znany pod nazwą Konstytucja rzymska, który uznawał wolne wybory papieża, lecz wymagał od niego złożenia przysięgi na ręce posła cesarskiego. Eugeniusz zwołał synod w listopadzie 826 roku, na którym ogłosił kanony dyscyplinarne dotyczące symonii, kwalifikacji biskupów, wykształcenia duchowieństwa i życia mnichów. W czasach jego pontyfikatu, na wschodzie odrodził się ikonoklazm i Eugeniusz, na prośbę cesarza Lotara I, zwołał komisję teologów, która 1 listopada 825 roku odrzuciła postanowienia II soboru nicejskiego. Papież jednak zdecydowanie sprzeciwił się odrzuceniu kultu obrazów, na co przystał także cesarz Franków.



Walentyn, łac. **Valentinus** (ur. w Rzymie, zm. wrzesień/październik 827r.) - papież w sierpniu i wrześniu 827 roku. Był rzymianinem ze znaczącego w Państwie Kościelnym rodu, synem Leoncjusza z Via

Lata. O jego życiu zachowały się szczątkowe informacje. Służbie kościelnej poświęcił się we wczesnej młodości, ale święceń kapłańskich udzielił mu dopiero papież Paschalis I, który uczynił go też swoim współpracownikiem i mianował archidiaconem. Walentyn zachował wpływy również w okresie pontyfikatu papieża Eugeniusza II), a po jego śmierci (27 sierpnia) został jednogłośnie wybrany jeszcze w sierpniu przez kler, możnych i lud Rzymu papieżem. Według Liber Pontificalis zmarł po 40-dniowym pontyfikacie (niektóre źródła stwierdzają, że krótszym niż miesiąc) we wrześniu lub w początkach października 827 roku. Żywoty papieży zwyczajowo opisują jego pobożność i inne cnoty natomiast nie zachowały się żadne informacje dotyczące jego działalności jako papieża



Grzegorz IV, łac. **Gregorius Quartus** (ur. w Rzymie, zm. 25 stycznia 844r.) - papież w okresie od grudnia 827 do 25 stycznia 844 roku. Był Rzymianinem, pochodzącym z rodziny arystokratycznej;

kardynałem-prezbiterem od św. Marka. Wybrany został już w październiku, lecz wstrzymał się z konsekracją do czasu zgody legata cesarza Lotara I. Gdy zgodę tę uzyskał, złożył przysięgę posłuszeństwa 29 marca 828

roku. W czasie swojego pontyfikatu prowadził spory z cesarzem Ludwikiem I Pobożnym oraz jego synami Lotarem I, Pepinem i Ludwikiem Niemieckim o prymat władzy w państwie Franków. Papież zdecydował się poprzeć Lotara I, by zażegnać konflikt, co zostało źle odebrane przez biskupów frankońskich. Jednak uznał on, że jest władny rozwiązać ten konflikt i udał się na negocjacje, które ostatecznie nie przyniosły efektu. Oszukany Grzegorz powrócił do Rzymu i dopiero po krwawym rozwiązaniu sporu między braćmi, stosunki Kościoła z Frankami zostały odnowione. W 835r. papież wprowadził obchodzenie uroczystości Wszystkich Świętych w dniu 1 listopada. W 832 roku nadał paliusz Ansgarowi i mianował go legatem papieskim na Skandynawię, a także polecił mu misję chrystianizacji Słowian. Za Jego pontyfikatu, po 115 latach na wschodzie zakończono spór o kult obrazów (ikonoklazm). W Ostii wybudował twierdzę Gregoriopolis, jako główną budowlę obronną przed Saracenami, którzy podbili Sycylię w 827 roku. Papież odnowił akwedukt Janiculum. Po śmierci został pochowany na Watykanie.



Sergiusz II, łac. Sergiusz Secundus (ur. w Rzymie ok. 785-795, zm. 27 stycznia 847) - papież w okresie od stycznia 844 do 27 stycznia 847r. Był Rzymianinem, synem Marynusa, z arystokratycznej rodziny zamieszkałej w czwartym regionie Rzymu (Regio IV) w okolicach Via Sacra lub Alta Semita, a jego bliskim krewnym był Stefan IV. Po

śmierci Grzegorza IV, przez akklamację ogłoszono papieżem Jana VIII, podczas gdy prawowicie wybranym został Sergiusz II, kandydat arystokracji i wyższych sfer kościelnych, którego konsekrowano w trybie natychmiastowym bez czekania na zgodę dworu. Wywołało to złość Lotara I, który uznał taki czyn za pogwałcenie konstytucji rzymskiej z 824 roku i wysłał ekspedycję karną w celu złupienia Państwa Kościelnego, na czele z wicekrólem Italii Ludwikiem II i arcybiskupem Drogonem z Metz.

15 czerwca 844 roku Sergiusz II ukoronował Ludwika II, syna Lotara, na króla Lombardii. Został także zmuszony do zaakceptowania faktu, że wybór papieża musi być dokonany i zatwierdzony tylko w obecności przedstawiciela cesarskiego, lecz odmówił on złożenia deklaracji posłuszeństwa. Podczas pontyfikatu Sergiusza II, w sierpniu 846 r., Rzym został zniszczony przez Saracenów, którzy zaatakowali także Ostię i Porto, a bazyliki św. Piotra i św. Pawła zostały splądrowane. Papież w dużym stopniu odbudował Rzym, dzięki zbiorce datków. Odnowił również akwedukt Marcjana i powiększył Bazylikę św. Jana na Lateranie.

Za jego panowania rozpowszechniła się symonia.
c.d.n. opracowała B. Węgrzyn



03.01.2017. To była wyjątkowa noworoczna Msza w Aleppo w Syrii. Po raz pierwszy od pięciu lat nie towarzyszył jej huk bomb i odgłosy strzelaniny. Osobisty list do mieszkańców tego umęczonego miasta napisał papież Franciszek.

06.01.2017. Pomimo sporego mrozu w 515 miastach całej Polski oraz w 22 miejscowościach zagranicą odbyły się dziś Orszaki Trzech Króli. Na czele cieszyńskiego Orszaku Trzech Króli szli w tym roku wyjątkowi goście: prezydent Andrzej Duda z żoną.

07.01.2017. Już po raz dziewiąty kibice z całej Polski przyjechali na Jasną Górę, aby przed cudownym obrazem Królowej Polski modlić się w swoich intencjach. To IX Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców

08.01.2017. Papież ochrzcił 28 niemowląt - 13 dziewczynek i 15 chłopców w Kaplicy Sykstyńskiej. Trzech chłopców przybrało imię patrona Ojca Świętego - Franciszka, a dwóch innych przybrało je jako drugie.

08.01.2017. Krakowskie sanktuarium Bożego Miłosierdzia odwiedziło w 2016 roku ponad 5 milionów pielgrzymów, a strona internetowa faustyna.pl miała 6,4 mln odsłon.

10.01.2017. W roku 2016 co sześć minut chrześcijan umierał z powodu swej wiary. To najbardziej prześladowana grupa religijna w świecie.

10.01.2017. Prawie 2 mln wiernych na procesji Czarnego Nazarejczyka która przeszła ulicami Manili. Zgodnie z wielowiekową tradycją szli oni boszo za cudowną figurą Chrystusa niosącego krzyż.

10.01.2017. Osoby, które dotrą w rozpoczętym pod koniec listopada ub. roku jubileuszu 100. rocznicy objawień maryjnych w Fatimie do tej portugalskiej miejscowości, otrzymają odpust zupełny.

Ci, którzy nie będą mogli przybyć, będą mogli uzyskać odpust zupełny poprzez nawiedzenie wizerunku Matki Bożej Fatimskiej znajdującego się w kościele, kaplicy czy w innym miejscu w 13. dniu każdego miesiąca pomiędzy majem a październikiem.

Odpust zupełny będą mogli uzyskać również wierni w podeszłym wieku, chorzy lub osoby, które "z innej poważnej przyczyny" nie będą mogły udać się do miejsc dedykowanych Matce Bożej Fatimskiej, a które "żałują za wszystkie popełnione grzechy".

Głównym punktem roku jubileuszowego w Fatimie będzie wizyta papieża Franciszka w tej portugalskiej miejscowości. Ma do niej dojść w dniach 12-13 maja.

11.01.2017. W ubiegłym roku zaatakowano 1329 kościołów. Głównymi sprawcami prześladowań nadal pozostają islamiści.

12.01.2017. W 2016 r. zostało kanonizowanych 10 błogosławionych, a podczas 14 beatyfikacji wyniesiono do chwały ołtarzy łącznie 76 sług Bożych.

15.01.2017. W diecezji Coimbra zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego siostry Łucji dos Santos, jednej z trzech uczestników objawień maryjnych z 1917 r. w Fatimie.

15.01.2017. Pierwsi pensjonariusze zamieszkali w Domu Miłosierdzia, wybudowanym na obrzeżach Campusu Misericordiae w Brzegach pod Wieliczką, gdzie pod koniec lipca ub.r. odbyły się końcowe uroczystości Świątowych Dni Młodzieży Kraków 2016. Dom Chleba, czyli magazyn żywności Caritas, działa tam już od 1 listopada.

16.01.2017. Rozpoczął się Świątowy Kongres Bożego Miłosierdzia w Manili który trwał do 20 stycznia. Jego temat to "Komunia i misja". W ramach kongresu 19 stycznia w mieście Bulacan na Luzonie został odsłonięty największy na świecie obraz Miłosierdzia Bożego

19.01.2017. W sumie ponad 7.785.000 zł zebrano podczas ostatniego Dnia Papieskiego na program stypendialny Fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia". Dzięki tym środkom możliwe będzie ufundowanie ponad 2 tys. całorocznych stypendiów.

20.01.2017. Papież Franciszek zaapelował do nowego prezydenta USA Donalda Trumpa o krzewienie godności ludzkiej i wolności na świecie.

21.01.2017. Na Jasnej Górze zebrały się dzieci, które w czasie Adwentu chodziły na Roraty. Z okazji przypadającej w tym roku 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej, "Mały Gość" poświęcił roratnie rozważania właśnie Maryi oraz nadchodzącemu jubileuszowi. Dzieci miały okazję poczytać o historii cudownego wizerunku oraz o roli Matki Boskiej w historii Polski. Przed rozpoczęciem nabożeństwa ojcowie paulini wnieśli 3 kosze pełne kart. Prośb i podziękowań było ponad 20 tys.

22.01.2017. Kolegium Kardynalskie liczy aktualnie, po śmierci 13 stycznia 2017 r. kard. Gilberto Agustoni, 226 członków.

24.01.2017. Pełnienie woli Bożej nie oznacza bierności, lecz gotowość powiedzenia "Oto jestem, idę" - stwierdził Ojciec Święty podczas porannej Eucharystii.

27.01.2017. W Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli wspólnot religijnych obecnych w Polsce z Andrzejem Dudą i jego małżonką.

27.01.2017. Jednym z pierwszych działań prezydenta USA było podpisanie ustawy zakazującej finansowania największej organizacji proaborcyjnej Planned Parenthood i lobbowania aborcji za granicą.

"To krok naprzód ku odnowie i egzekwowaniu ważnych praw federalnych i respektowania najważniejszego z nich - prawa do życia" - skomentował kard. Dolan. "Gratulujemy prezydentowi Trumpowi za tę decyzję".

29.01.2017. Abp Marek Jędraszewski przejął oficjalnie władanie nad archidiecezją krakowską. Kard. Stanisława Dziwisza, który odszedł - ze względu na wiek - na emeryturę, prezydent RP Andrzej Duda odznaczył Orderem Orła Białego

02.02.2017. W Polsce działała obecnie blisko 180 zakonów i zgromadzeń zakonnych, do których przynależy ponad 32 tys. osób. 2 lutego w Kościele katolickim obchodzony był Dzień Życia Konsekwowanego. Tradycyjnie już tego dnia przeprowadzona została zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby zakonów klauzurowych.

03.02.2017. Sekcja polska Papieskiego Stowarzyszenia "Pomoc Kościołowi w Potrzebie" rozpoczęła nową akcją na rzecz syryjskich matek z małymi dziećmi. Inicjatywa nosi nazwę "Podaruj puszkę mleka". Więcej informacji na stronie Papieskiego Stowarzyszenia: pkwp.org.

03.02.2017. Nie ma już żadnej nieprzewidywalnej przeszkody do uznania kanonicznego Bractwa Kapłańskiego

św. Piusa X - potwierdził jego przełożony generalny bp Bernard Fellay.

03.02.2017. Brakuje nam dzisiaj muzyki sakralnej na wysokim poziomie. Również na tym polu Kościół powinien bardziej zabiegać o dialog wiary i kultury - przypomina kard. Gianfranco Ravasi w związku z przypadającą za miesiąc 50. rocznicą ogłoszenia posoborowej instrukcji "Musicam sacram".

04.02.2017. 3 lutego w kościele św. Wojciecha w Krakowie rozpoczęła się akcja "100 dni modlitwy różańcowej", która ma być duchowym przygotowaniem do obchodów 100. rocznicy objawień w Fatimie.

03.02.2017. Francja: mniej ataków na żydów i muzułmanów, więcej na chrześcijan. To dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na podstawie zgłoszeń, które otrzymały komisariaty policji.

04.02.2017. Tylko ten, kto nie zna własnej wiary, może twierdzić, że islam da się zintegrować - uważa bp Rudolf Voderholzer ordynariusz Ratyzbony i wybitny teolog.

04.02.2017. Trwa akcja wsparcia dla rodzin z Syrii i Libanu "Rodzina Rodzinie". Szczegóły można znaleźć na stronie rodzinarodzinie.caritas.pl.

06.02.2017. Serce na wieszaku. Akcja jest prosta: osoby potrzebujące mogą sobie zabrać ciepłe ubranie, a chcące pomóc takową oddać. W wielu miastach powstały przy parafiach takie miejsca.

09.02.2017. Abp Marek Jędraszewski podarował Ojcu Świętemu figurkę św. Siostry Faustyny z jej relikwiami. To wyraz wdzięczności za nominację na urząd metropolity krakowskiego.

10.02.2017. Jedyny sposób, żeby nauczyć się modlić to... zacząć się modlić - przekonują inicjatorzy szkoły modlitwy, która powstała w Koszalinie.

11.02.2017. Dnia 11 lutego 2017 r. Ojciec Święty zlecił ks. abp. Henrykowi Hoserowi SAC, biskupowi warszawsko-praskiemu udanie się do Medjugorje w charakterze Specjalnego Wysłannika Stolicy Apostolskiej. Misja ma na celu dokładniejsze poznanie tamtejszej sytuacji duszpasterskiej, a zwłaszcza potrzeb wiernych, którzy tam pielgrzymują, i w oparciu o to zasugerowanie ewentualnych inicjatyw duszpasterskich na przyszłość.

11.02.2017. Od 1993 r. Kościół katolicki obchodził 11 lutego Świątowy Dzień Chorego.

13.02.2017. Mijają cztery lata od ogłoszenia decyzji o rezygnacji Benedykta XVI.

11.02.2017. Rozliczając roczny podatek dochodowy, pamiętaj o podopiecznych Caritas. Caritas Archidiecezji Przemyskiej: Konto bankowe: PEKAO S. A. I O. Przemysł 33 1240 2568 1111 0000 3629 7045. 1% podatku: KRS 0000246791

17.02.2017. W 400 miastach świata, na pięciu kontynentach, prowadzona będzie akcja "40 dni dla życia". Rozpocznie się ona 1 marca i potrwa do 9 kwietnia.

17.02.2017. Po raz czwarty rozpoczyna się akcja "Misjonarz na Post". Jej celem jest duchowe wsparcie 2007 polskich misjonarzy pracujących na świecie.

20.02.2017. Pierwszym męczeństwem tamtejszych mieszkańców jest międzynarodowe milczenie o ich sytuacji - stwierdził nuncjusz apostolski w Kijowie po powrocie ze wschodniej Ukrainy, gdzie był 14 i 15 lutego razem z biskupem Janem Sobiłą, koordynatorem akcji humanitarnej "Papież dla Ukrainy".



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 89

Jezu ufam Tobie

Jezu mój, Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą, to jest, że pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała. Z początku były to moje tajne pragnienia, o których wiedział tylko Jezus. Dziś nie mogę ich pomieścić w sercu, pragnęłabym wołać na świat cały: Kochajcie Boga, bo dobry jest i wielkiego miłośerdzia.

O dni powszednie i pełne szarzyzny, patrzę na was okiem uroczystym i świątecznym. Czas, który nam daje możliwość zasługi zbierać na wieki niebo, jak jest wielki i uroczysty; rozumiem, jakby go wykorzystali święci.

30 X 1937 Dziś w czasie ceremonii³⁵⁶ zakonnych, w czasie mszy św., a w drugim dniu dziękczynienia, ujrzałam Pana Jezusa w piękności wielkiej - i powiedział mi: Córko moja, nie zwolniłem cię z czynu. - Odpowiedziałam: Panie, słaba jest ręka moja do takich dzieł. - Tak, wiem o tym, lecz złączona z moją prawicą, dokonasz wszystkiego; jednak bądź posłuszna, bądź posłuszna spowiednikom. Ja im dam światło, jak mają tobą kierować. - Panie, ja już chciałam przystąpić do dzieła w imię Twoje, jednak ks. S.³⁵⁷ jeszcze odkłada. - Jezus mi odpowiedział: Wiem o tym, toteż czyń to, co jest w twej mocy, lecz usuwać ci się nie wolno.

Listopad - 1 XI 1937

Dziś po niesporach poszła procesja na cmentarz; ja nie mogłam iść na cmentarz, bo miałam dyżur przy furcie, ale wcale mi to nie przeszkadzało modlić się za duszyczki. Kiedy procesja powróciła z cmentarza do kaplicy, dusza moja odczuła obecność wielu dusz. Zrozumiałam wielką sprawiedliwość Bożą, jako każdy musi się wypłacić aż do ostatniego szelągka.

Pan dał mi okazję do ćwiczenia się w cierpliwości przez jedną osobę, z którą razem jestem w jednym obowiązku. Jest tak powolna, że jeszcze nie widziałam człowieka tak powolnego; trzeba się uzbroić [w] wielką cierpliwość, aby wysłuchać jej nudziarstwa.

5 XI Dziś rano przyszło do furty pięciu bezrobotnych, którzy koniecznie chcieli wejść za furtę. Kiedy przez dłuższą chwilę siostra N. z nimi się uprawiała i nie mogła ich odprawić, przyszła do kaplicy do mateczki i mateczka³⁵⁸ mi kazała iść; a kiedy jeszcze byłam kawałek od furty, już mnie doleciały ich głośne dobijania się. W jednej chwili ogarnęło mnie zwątpienie i lęk, nie wiedziałam, czy im otworzyć, czy tak jak siostra N. odpowiedzieć przez okienko. Jednak w jednej chwili usłyszałam głos w duszy: Idź i otwórz furtę, i rozmawiaj z nimi z taką słodyczą, jako rozmawiasz ze mną. Natychmiast otworzyłam furtę i zbliżyłam się do najgroźniejszego, i zaczęłam z nim mówić z taką słodyczą i spokojem, że oni sami nie wiedzieli, co

ze sobą zrobić, i zaczęli też rozmawiać delikatnie, i powiedzieli: No to trudno, jeżeli klasztor nie może nam dać roboty. - I odeszli ze spokojem. Wyraźnie wyczułam, że Jezus działał przeze mnie do ich serc, którego dopiero co przed godziną przyjął w Komunii św. - O, jak dobrze jest działać pod tchnieniem Bożym.

Dziś czułam się gorzej i poszłam do matki przełożonej z tą intencją, aby poprosić o pozwolenie, bym mogła się położyć. Jednak nim poprosiłam o pozwolenie, aby się położyć, matka przełożona mówi mi: Siostrzo, niech siostra sobie jakoś sama radzi przy furcie, bo ja zabieram dziewczynkę do kapusty, bo nie ma kto być przy kapuście. - Odpowiedziałam, że dobrze, i wyszłam z pokoju. Gdy przyszłam do furty, uczułam się dziwnie silną i przez cały dzień byłam przy swoim obowiązku i czułam się dobrze; wyczułam moc świętego posłuszeństwa.

10 XI Kiedy mi mateczka pokazała tę książeczkę³⁵⁹, w której jest ta koroneczka i litania, i nowenna, poprosiłam mateczkę, aby mi dała do przegładnięcia. Kiedy ją przegładzałam, Jezus dał mi wewnętrzne poznanie [i powiedział], że: Już jest wiele dusz pociągniętych do mojej miłości przez obraz ten. Miłosierdzie moje przez dzieło to działa w duszach. Poznałam, że wiele dusz doznało łaski Bożej.

Poznałam, jak matkę przełożoną spotka krzyż dosyć ciężki, lecz nie potrwa długo, połączony z cierpieniami fizycznymi.

+ Przyszła mi myśl, żeby nie używać lekarstwa po całej łyżeczce, ale po trosze, ponieważ było drogie. W tej samej chwili usłyszałam głos: Córko moja, nie podoba mi się takie postępowanie, przyjmuj wszystko z wdzięcznością, co ci daję przez przełożonych, a tak lepiej mi się podobasz.

+ Kiedy umarła siostra Dominika³⁶⁰ w nocy koło pierwszej godziny, przyszła do mnie i dała mi znać, że umarła. Pomodliłam się gorąco za nią. Rano powiedziały mi siostry, że już nie żyje - odpowiedziałam, że wiem, bo była u mnie. Siostra infirmerka³⁶¹ prosiła mnie, abym pomogła ją ubrać; w chwili, kiedy pozostałam z nią, dał mi Pan poznać, że jeszcze cierpi w czyśćcu.

Podwoiłam swoje modlitwy za nią; jednak pomimo gorliwości, z jaką się zawsze modłę za nasze zmarłe siostry, pomyliłam sobie dni, i zamiast przez trzy dni ofiarować modły, jak nakazuje reguła, to ja wskutek pomyłki ofiarowałam dwa dni; czwartego dnia dała mi znać, że jeszcze jej się należą ode mnie modlitwy i że są jej potrzebne. Natychmiast zrobiłam intencję ofiarowania całego dnia za nią, ale nie tylko tego dnia, ale więcej, jak mi podyktowała miłość bliźniego.

Kiedy siostra Dominika po śmierci wyglądała bardzo ładnie i nie robiła wrażenia trupa, wyraziły się niektóre siostry: Czy nie jest w letargu? I jedna z sióstr mówi mi, żebyśmy poszły i przyłożyły lusterko do ust, czy nie zajdzie mgłą, bo jeżeli żyje, to zaparuje. Powiedziałam: dobrze, i zrobiłyśmy tak, jakośmy rozmawiały; jednak lusterko nie zaszło parą, chociaż nam się zdawało, jakoby





rzeczywiście zaszło. Jednak Pan dał mi poznać, jak bardzo mu się to nie podobało, i surowo zostałam upomniana, abym nigdy nie postępowała wbrew wewnętrznemu przekonaniu. Głęboko się uniżyłam wobec Pana i przeproszałam Go.

Widzę pewnego kapłana, którego Bóg bardzo miłuje, ale szatan go strasznie nienawidzi, ponieważ wiele dusz prowadzi do wysokiej świętości i ma na względzie jedynie chwałę Bożą; ale

proszę Boga, aby nie ustąpiła cierpliwość jego wobec tych, którzy mu się ustawicznie sprzeciwiają. Szatan, gdzie sam nie może szkodzić, to postuluje się ludźmi.

19 XI Dziś po Komunii św. powiedział mi Jezus, jak bardzo pragnie przychodzić do serc ludzkich. - Pragnę jednocześnie się z duszami ludzkimi; rozkoszą moją jest łączyć się z duszami. Wiedz o tym, córko moja, że kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na mnie, pozostawiają mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym. - Odpowiedziałam Jezusowi: O Skarbie mojego serca, jedyny przedmiocie mojego serca i cała rozkoszy mojej duszy, pragnę Cię uwielbiać w swym sercu, jako jesteś uwielbiany na tronie swej wiekuistej chwały. Miłość moja pragnie Ci choć w części wynagrodzić za oziębłość tak wielkiej liczby dusz. Jezu, oto serce moje jest dla Ciebie mieszkaniem, do którego nic wstępu nie ma, Ty sam wypoczywaj w nim, jako w pięknym ogrodzie. O Jezu mój, do widzenia, już muszę stanąć do obowiązku, ale miłości swojej ku Tobie dowiodę Ci ofiarą, nie pomijając [niczego], ani nie pozwolę się wymknąć żadnej sposobności ku temu.

Kiedy wyszłam z kaplicy, matka przełożona mówi mi: Siostra nie pójdzie na wykład katechizmu³⁶², ale będzie miała dyżur. - Dobrze, Jezu, otóż przez cały dzień miałam wyjątkowo dużo sposobności do ofiar, nie opuściłam żadnej dzięki sile ducha, którą czerpałam z Komunii św.

Są chwile w życiu, że dusza jest w takim stanie, że nie rozumie mowy niejako ludzkiej, wszystko ją męczy i nic jej nie uspokoi jak tylko gorąca modlitwa. W gorącej modlitwie dusza doznaje ulgi i choćby chciała wyjaśnienia stworzeń, one ją tylko wprowadzają [w] większe niepokoje.

+ W jednej modlitwie poznałam, jak bardzo jest miła dusza ojca Andrasza Bogu. Jest prawdziwym dzieckiem Bożym, rzadko w której duszy tak wyraźnie się przebija to synostwo Boże, a to dlatego, że ma szczególniejsze nabożeństwo do Matki Bożej.

O mój Jezu, choć przynaglenia mam tak wiele, jednak mam być im powolna, a to tylko dlatego, aby nie zepsuć swym pośpiechem dzieła Twego. O mój Jezu, dajesz mi poznać tajemnice swoje i chcesz, abym je przekazała duszom innym. Już niedługo odstoni mi się możliwość działania. Z chwilą absolutnego na pozór zniszczenia, rozpocznie się już bez przeszkody posłannictwo moje. Taka

jest w tym wola Boża, która się nie zmienia, pomimo że wiele osób będzie przeciwnych, lecz nic nie zmieni woli Bożej.

Widzę księdza Sopoćkę, jak umysł jego jest zajęty i pracuje w sprawie Bożej³⁶³ wobec dostojnych Kościoła, aby przedłożyć życzenia Boże. Za jego staraniem nowe światło zajaśnieje w Kościele Bożym dla pociechy dusz. Choć na razie dusza jego jest przepelniona goryczą, jakoby nagrodą za wysiłki dla Boga, ale nie tak będzie. Widzę radość jego, której nic uszczerbku nie sprawi, udzieli mi Bóg i części tej radości już tu na ziemi. Takiej wierności dla Boga, jaką się ta dusza odznacza, nie spotkałam.

Dziś w refektarzu podczas kolacji uczułam Boże spojrzenie w głąb swego serca. Tak żywa obecność przeniknęła moją duszę, że chwilę nie zdawałam sobie sprawy, gdzie jestem. Słodka obecność Boża zalewała mi duszę i chwilami nie rozumiałam, co do mnie mówiły siostry.

Wszystko, co we mnie dobrego jest - sprawiła to Komunia św., jej wszystko zawdzięczam. Czuję, że ten święty ogień przemienił mnie całkowicie. O, jak się cieszę, że jestem mieszkaniem dla Ciebie, Panie; serce moje jest świątynią, w której ustawicznie przebywasz...

+ JMJ. Jezu, rozkoszy mej duszy, anielski Chlebnie, Pogrąża się cała istota moja w Tobie i żyję Twym Boskim życiem, jak wybrani w niebie, A prawdziwość tego życia nie ustanie, choć spoczne w grobie. Jezu, Ty Eucharystio, nieśmiertelny Boże, Który ustawicznie przebywasz w mym sercu, A gdy mam Ciebie, śmierć sama szkodzić mi nie może - Tak mi mówi miłość, że ujrzę Ciebie w życia końcu. Przepojona Twym Boskim życiem, Patrzę spokojnie w niebiosa dla mnie otwarte, A śmierć zawstydzona pójdzie z niczym, Bo Twe Boskie życie w mej duszy zawarte. A choć z woli Twej świętej, o Panie, Śmierć ma się dotknąć ciała mojego, Pragnę, niech jak najspieszniej nastąpi to rozwiązanie, Bo przez nie wstępuję do życia wiekuistego.

*Jezu, Eucharystio, życie mej duszy,
Tyś mnie wywyższył do sfer wiekuistych,
Przez mękę i konanie w strasznej katuszy.*



Przypisy Dzienniczka

356 Obrzędy obłóczyn i ślubów zakonnych.

357 Ks. Michał Sopoćko.

358 Chodzi o m. Renę Krzyżanowską, która przez czas pobytu s. Faustyny w Krakowie (od 12 maja 1936 do śmierci - 5 października 1938) była jej przełożoną. Siostry nazywały zdrobniale swą przełożoną "mateczką".

359 Broszurkę zawierającą nowennę, koronkę i litanie do Miłosierdzia Bożego.

360 S. Dominika - Józefa Szymańska, ur. 28 XI 1875 r., do Zgromadzenia wstąpiła w 1897 r., przez 30 lat pracowała w domu krakowskim jako szewc. Zmarła 15 XI 1937 r.

361 Pielęgniarką, czyli tzw. "infirmerką" była s. Chryzostoma Korczak.

362 Zob. przypis 314.

363 Ks. Michał Sopoćko podejmował wtedy starania u władz kościelnych w sprawie szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego, ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego i założenia nowego zgromadzenia.

MANIPULACJE !

Media nie mają hamulców.

Coraz bardziej obawiam się, że wkrótce możemy mieć powtórkę z Cyby, którego nazwisko stało się symbolem popełnionej z motywów politycznych zbrodni na łódzkim działaczu PiS. Moje pełne grozy lęki nie biorą się bez powodów. Partie opozycyjne wraz ze wspierającym je KOD, wręcz oficjalnie i rzec można ostentacyjnie coraz intensywniej rozsiewają falę nienawiści do wszystkich, których można uznać za związanych Prawem i Sprawiedliwością. Polityków, działaczy różnych szczebli, a nawet sympatyków tylko.

Praktyczne szerzenie przemocy staje się metodą walki politycznej opozycji. Czymże jeśli nie przemocą, i to w podwójnym sensie - bo fizyczną i psychiczną - jest okupacja sali obrad plenarnych Sejmu. - Nie będziemy z wami rozmawiać - zdaje się mówić opozycja, rozpoczynając okupację Sejmu. Wymusimy na was to, o co nam chodzi. Zmusimy was do posłuszeństwa - taka jest w tej chwili filozofia ich działania. Wprowadzając do parlamentu przemoc psychiczną, wprzegają na jej usługi fałszywe oskarżenia. Swoim przeciwnikom politycznym przypisują kłamstwa, choć sami świadomie je stosują. Przemoc, która promieniuje z rzekomych elit politycznych, przenosi się na ulice, a tam pod wpływem często nieokiełzanych do tego nie trzeba mechanizmów panujących w tłumie przeraża się w najbardziej prymitywną przemoc fizyczną. Jej przejawy oglądaliśmy pod Sejmem w pierwszą noc po siłowym zajęciu sali obrad przez opozycję. Zwrot "rzekome elity" jest niestety prawdziwy. Dowodem jest zachowanie wielu posłów i posłanek zarówno w Sejmie jak i na zewnątrz parlamentu.

Ogromny udział w szerzeniu się nienawiści, w jej wdzieraniu się w realne życie w postaci przemocy, mają media. To jest nie tylko przykre, ale właśnie niebezpieczne. Część dzisiejszych mediów w tak dużym stopniu utożsamia się z poglądami opozycji, że stają się niemal jej rzecznikami ze wszystkimi konsekwencjami takiego związku. A więc nie tylko akceptują każde posunięcie i każdy krok opozycji, ale dają wyraz pełnej identyfikacji w sposobie prezentacji wroga opozycji, czyli PiS. Obraz PiS kreowany przez te media siłą rzeczy zawiera więc odpowiednio silną dawkę nienawiści. Inaczej mówiąc, politycy opozycji nie uznają granic w malowaniu czarnego obrazu PiS, a media często powielają ten obraz bez żadnych hamulców. To stanowi z kolei zachętę dla najbardziej fanatycznych przeciwników PiS, którzy przechodzą od słów do czynów.

Najsmutniejsze jest to, że media, stymulując niebezpieczne zachowania, robią to, bo mają świadomość swojej bezkarności. Jak udowodnić, że istnieje związek między np. tekstem o faszystowskich rządach PiS, a pociętymi przez nieznanego sprawcę opon w samochodzie przewodniczącej klubu radnych PiS w powiecie grójeckim, Teresy Bednarskiej oraz napisem sprayem na karoserii auta "pisior pierd...ony"?

serwis sdp.pl, 2017-01-07 autor: Jerzy Jachowicz

Dziś wiemy więcej, dlaczego Wałęsa z taką



zajadłością obalał rząd Jana Olszewskiego. Więcej, a nawet wszystko

Prawdopodobnie szkody, jakie Lech Wałęsa spowodował swymi płatnymi donosami, to tylko mała część rachunku krzywd wyrządzona przez byłego prezydenta Polsce.

Najgorsze i najobrzydliwsze były skutki jego konszachtów z bezpieczeństwem w późniejszym czasie. Gdy dziś popatrzymy jeszcze raz na dokument pt. "Nocna zmiana", to wyłoni się z tej obserwacji obraz przestraszonego faceta, zobowiązanego do natychmiastowych i nieznanających granic działań, które przynieść mają momentalne wdeptanie w ziemię rządu Jana Olszewskiego. I żadne koszty nie były wówczas ważne. Najgłówniejszym zadaniem politycznego przewrotu z Wałęsą na czele, było zlikwidowanie wszelkich zagrożeń dla systemu kręconemu przez bezpieczeństwo i sprzedających z okolic Magdaleny. Toasty wznoszone przez Michnika i Wałęsę wypijane za zdrowie Kiszczaka miały trwać w nieskończoność, a dobrobyt klasy udziałowej każdym takim wódczym westchnieniem też miał zyskiwać trwałą prolongatę.

Pojawienie się na arenie rządu Jana Olszewskiego obracały takie zamierzenia w niwecz, bo lista osób znajdujących się w zasobach bezpieczeństwa, czyli tzw. lista Macierewicza przedstawiała obfity rezerwuwar kadr, na które postkomunistyczna mafia, wspierana przez sprzedawczyków nowego naboru mogła zawsze liczyć.

Czy ktokolwiek widział tak ogromnie przerażonego Wałęsę, tak bardzo spanikowanego i zdeterminowanego ponad wszelkie wyobrażenia? Bezpieczeństwo musiało wówczas postawić wszystko na jedną kartę, albo wykonasz, panie Bołku, zadanie bezzwłocznie i w całości, albo przedstawiamy ludowi twoje rękopiśmiennictwo, oczywiście wraz z potwierdzeniami odbioru właściwych kwot, które tak masowo wygrywałeś w kolekturach. A ile jeszcze było, w jeszcze późniejszym okresie, podobnych poleceń do wykonania? Aby jeszcze bardziej zamieszać w polskim tyglu, aby jeszcze bardziej uwiarygodnić ludzi podłych, zwykłych politycznych mafiosów, z pewnością będących na posyłki także u zagranicznych mocodawców? Na pewno ci sami jurgieltnicy stoją w szeregu organizatorów dzisiejszych skomleń i rozrób, ponieważ uszczelnienie obiegu faktur mocno ogranicza nie tylko obieg mafijnych pieniędzy, ale przede wszystkim gwałtownie hamuje łatwe okradanie kasy państwowej. Dzięki zamachowi czerwcowemu sprzed lat wykołajejący moralni wespół z zawodowymi przestępcami wychowanymi w peerelowskich

strukturach bezpieki mogli bezkarnie okradać Polaków aż do dziś.

Papiery zgromadzone na Wałęsę były niewątpliwie głównym, choć wiadomo, że nie jedynym atutem bandziorskiego układu, grabiącego Polskę bez zmiłowania i bez żadnych hamulców. Panie Bolesławie, gra skończona. Mógł Pan zostać wielkim bohaterem. Ktoś, kto uczynił coś złego i do grzechu się przyznał mógł być jeszcze bardziej ceniony od człowieka, który coś dobrego zrobił, ale w końcu zdradził i w swej zdradzie utknął na wieki wieków. Pana papiery to nie była polisa dla Pana, to polisa dla Kiszczaka i jego kliki. Ale właśnie ostatecznie straciła swą wartość.

Polityce.pl, 2017-01-31, autor: Tomasz Domalewski

Film "Pucz" Ewy Świecińskiej.

Jest bardzo oszczędny w formie. Właściwie jest to kronika wydarzeń, które zaczęły się 16 grudnia na sali plenarnej Sejmu i od których miała zacząć się zmiana demokratycznie wybranej władzy.

Ostatecznie od tego nie doszło, więc wielu będzie teraz tamte wydarzenia lekceważyć, albo nawet pozbawiać powagi. Nie można na to pozwolić, nie można dawać sobie mydlić oczu, że to była spontaniczna akcja nieposłuszeństwa grupki wkurzonych obywateli.

Pamięć ludzka jest zawodna, szczególnie w czasie gdy polityczna rzeczywistość toczy się błyskawicznie. Za chwilę nie będziemy pamiętali wielu szczegółów, które film "Pucz" przypomina z chirurgiczną precyzją.

Proponuję mały sprawdzian. Od wydarzeń, które opisuje dokument Ewy Świecińskiej minęło zaledwie kilkanaście tygodni. Proszę sprawdzić (samemu dla siebie), czy pamiętają Państwo:

- że opozycja jako pretekst do blokowania mównicy przyjęła wykluczenie z obrad posła Michała Szczerby, a dodatkowym powodem była "walka wolność mediów w parlamencie.

- że reporterka Faktów TVN Katarzyna Kolenda Zaleska relacjonując początek blokady sejmowej mównicy sugerowała, że zaraz nastąpią rozwiązania siłowe: "jeżeli posłów zaczną się stąd wyprowadzać siłowo, to ludzie, którzy są na zewnątrz chyba tego nie wytrzymają".

- że już wtedy Tomasz Lis pisał na Twitterze o "trwającym właśnie w Polsce zamachu stanu", a Mateusz Kijowski wzywał pod sejm na godz. 20, by "wesprzeć posłów opozycji".

- że już wtedy posłowie PO Agnieszka Pomaska, Kinga Gajewska i dziwnie pociągający nosem poseł Sławomir Nitras biegali po budynku Sejmu jak poparzeni i nagrywali wszystko komórkami. Pomaska z satysfakcją mówiła o tym, że Jarosław Kaczyński nie może opuścić budynku: "Niech się pan prezes przebierze, może będzie łatwiej".

- że poseł Nitras, wciąż pociągający nosem jej wtórował: "Prezes nie ma jak wyjść, tak trzymać!".

- że na scenie zaskakująco sprawnie ustawionej przed budynkiem Sejmu wygłaszał swą mowę Stefan Niesiołowski: "Nie oddamy władzy Napoleonowi z Żoliborza! Jest tak paskudny, że nie wiem, czy go diabli wezmą (...) Macierewicz i Pawłowicz - będziecie z okien wyskakiwać!".

- że były polski prezydent Bronisław Komorowski mówił o satysfakcji, z jaką patrzył na "czmychającą pod eskortą policji państwowej" prof. Krystynę Pawłowicz.

- że prawdziwe piekło zgotowano reporterom TVP Info, łącząc ich, szturchając i przeszkadzając, gdy próbowali relacjonować nocne zajścia pod Sejmem.

- że w mediach sprzyjających władzy wciąż mówiono o agresji policji i atakach na demonstrujących mimo, że policja bardziej stanowcza była tylko w momencie, gdy lewackie bojówki blokowały wyjazd limuzyny premier Beaty Szydło.

- że Wojciech Diduszko położył się na asfalcie przy świecy dymnej, aby przed kamerami telewizyjnymi udawać rannego w "zamieszkach", których tak naprawdę nie było.

- że blokowano wjazd na wawelskie wzgórze samochodu Jarosława Kaczyńskiego, który w okresie świątecznym chciał odwiedzić grób brata.

- że red. naczelny "Forbesa" Michał Broniatowski napisał dokładną instrukcję, co należy zrobić (m. in. atak na budynek publiczny, namioty dla protestujących, zaangażowanie posłów i celebrytów), by wywołać polski Majdan, który pozwoli obalić władzę.

- że przypadkowo w tych dniach Telewizja Polska miała problemy z nadawaniem naziemnego sygnału w znacznej części kraju.

To tylko najbardziej gorące momenty, które były relacjonowane w mediach. W filmie Świecińskiej nie ma ani grama autorskiego komentarza, same suche fakty. To, co zarejestrowały kamery telewizji i komórki posłów. Dla wielu to będzie bolesna prawda.

Te wydarzenia powinny być ostrzeżeniem na przyszłość, a nie odrzucić w niepamięć. Dobrze, że są zebrane w półgodzinnym dokumencie, który staje się swoistą kroniką polskiego grudnia 2016. Dlatego polecam film "Pucz" w TVP.

wPolityce.pl, 2017-01-15, autor: Marcin Wikło

Powtórka stylu PO-wskich akcji sprzed lat. Kłamstwa, jazgot, czepianie się, histeryczne konferencje dezinformacyjne, kreowanie fałszywych "bohaterów"

W Polsce powtórka stylu PO-wskich akcji z lat pierwszych rządów PiS lat 2005-2007. Kłamstwa, jazgot, czepianie się, codzienne histeryczne konferencje dezinformacyjne, kreowanie fałszywych "bohaterów".

Wówczas byli nimi bezdomny z Dworca Centralnego za zbluzganie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, fałszywie zapłakana poseł PO Sawicka, czy też pewien słynny brutalny lekarz łapownik, którzy mimo filmowych dowodów przyjmowania łapówek wykreowani zostali, też wówczas przy pomocy sędziów, na "ofiary" PiS, który korupcję ścigał.

Prowokacje, wrzaski, blokowanie wszelkich działań rządu przez ówczesną "totalną opozycję" i ogromna nienawiść do PiS i prezesa J. Kaczyńskiego z powodu utraty władzy przez postkomunę i PO niepokodzonych z przegraną w wyborach wtedy skończyły się dla walczącej z demokracją PO "odbiciem" władzy.

Dziś Polacy potrafią już ocenić ten "odgrzewany kotlet" i barbarzyński styl prowadzenia polityki. Sondaże są pomyślne dla PiS. Znając jednak stopień nienawiści opozycji (i zagranicy) do legalnych polskich władz, w KAŻDEJ chwili trzeba spodziewać się kolejnej, pewnie brutalniejszej wewnętrzno-zewnętrzno-unijnej akcji wymierzonej w Polskę.

Ta ogromna fala zła kierowana przeciwko Polsce, na logikę, będzie musiała zakończyć się jakimś kolejnym ciosem ze strony jej przeciwników.

Prof. Krystyna Pawłowicz, wPolityce.pl, 2017-02-18

Ojciec Rydzyk to milioner? To jakiś absurd!

Nie ma głupoty, której - z kamiennymi twarzami - nie wygadywaliby polscy dziennikarze, byle tylko uderzyć w Kościół, albo konkretniej w ojca Tadeusza Rydzyka. I nie inaczej jest z tekstem "Wprostu", którego "ustalenia" przedrukowali dzisiaj dziennikarze "Super Expressu" - pisze Tomasz Terlikowski.

Cóż takiego ustalili dziennikarze? Otóż, że ich zdanie, ojciec Rydzyk zająłby 83 miejsce w rankingu najbogatszych Polaków. Majątek, jakim, rzekoma ma on dysponować, szacują zaś na 339 milionów złotych. Kłopot z tymi wyliczeniami jest tylko taki, że z rzeczywistością nie mają one nic wspólnego, a dowodzą jedynie taniego antyklerykalizmu.

Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Otóż tak się składa, że ojciec Rydzyk nie ma majątku. Żadnego. Nic do niego nie należy. A instytucjami, których wartość wyliczają autorzy tekstów, jedynie czasowo zarządza. Stworzył je, zbudował, a teraz nimi kieruje, ale nie są one jego własnością. Jedną decyzją przełożonych i ojciec Rydzyk jest gdzie indziej i robi, co innego, a majątkiem, który mu został dziennikarsko przypisany, zarządzałby wtedy zupełnie kto inny.

Autorzy tekstu we "Wprost" nawet, gdzieś to półgębkiem, na końcu, przyznają, bo napisali, że zakonnik mieszka w celi w domu zakonnym, i nie ma ani maybacha, ani helikoptera, a żyje, ubiera się i je bardzo skromnie. Tyle, że nie dostrzegli, że wynika to ze ślubów, które oznaczają także, że wszystkie zbudowane instytucje nie są i nie mogą być własnością redemptorysty. A może jeszcze gorzej, oni to doskonale wiedzą, a wypisują takie bzdury, bo wiedzą, że nic tak nie złości Polaków, jak bogactwo księży i nic nie buduje antyklerykalizmu mocniej niż właśnie ono.

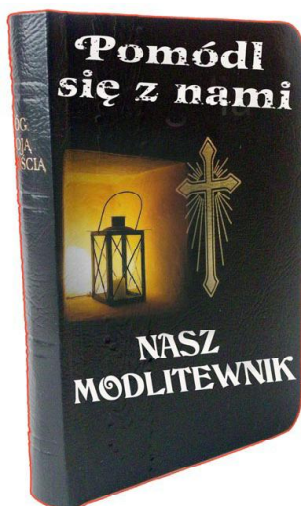
Lekkie podkręcenie faktów, kilka kłamstewek i gotowe. Mamy nową falę hejtu. A że to nieprawda, że instytucje wcale nie należą do ojca Rydzyka, i że idąc dalej tym tropem można uznać Andrzeja Dudę za najbogatszego Polaka, bowiem... kieruje on całą Polską, to już nie ma znaczenia. Antyklerykalizm, nawet idiotyczny, zawsze dobrze się sprzedaje.

Tomasz Terlikowski, malydziennik.pl, 21 lutego 2017

MODLITWY NA WIELKI POST

Panie Jezu Chryste, dobry Pasterzu,
Ty trudziłeś się dla naszego zbawienia
na drodze wiodącej na Kalwarię.
W świętym czasie postu, prosimy Cię,
oddal od nas duchową ociążałość,
wlej w serca pragnienie modlitwy,
daj nam łaskę żalu i pokuty za grzechy.
Przyjmij nasze wyrzeczenia,
ale też naucz nas pełnić dzieła miłosierdzia,
chcemy służyć Tobie i bliźnim -
z wiarą ożywioną miłością.
W trudnych chwilach umacniaj nas
z Twojego Krzyża,
daj nam wierność do końca,
na wzór Maryi, obecnej na Twojej drodze.
Jezu, Odkupicielu nasz,
pozwól nam iść za Tobą,
razem z całym Kościołem,
pielgrzymującym do chwały nieba.
Gdzie Ty, Panie, po bolesnej męce
i chwalebnym zmartwychwstaniu,
żyjesz i królujesz, z Bogiem Ojcem,
i Duchem Świętym
przez wszystkie wieki wieków.
W: Amen.

Niebieski Ojczy, jestem wezwany, aby kroczyć w
światle Chrystusa, Twojego Syna, i aby wierzyć w jego
mądrość. Podczas Wielkiego Postu poddaję się Mu



coraz bardziej i staram się wierzyć w
Niego całym moim sercem. Wkraczam
na ścieżkę skruchy, abym w
umieraniu dla siebie mógł powstać do
nowego życia.

Panie Jezu, Ty przepowiadałeś
pokój dla grzesznego świata i
przyniosłeś ludzkości dar pojednania
przez Twoje cierpienie i śmierć.
Kocham Cię i z radością noszę imię
"Chrześcijanin". Ucz mnie iść za
Twoim przykładem. Powiększaj moją
wiarę, nadzieję i miłość, abym mógł
amieniac nienawiść w miłość, a konflikty
j.

Kochający Odkupicielu przez Twoją mękę naucz
mnie wypierać się siebie, umocnij mnie przeciw złu i
niepomyślności, a przez to uczyn mnie gotowym do
świętowania Twojego Zmartwychwstania.

Uzdrowicielu ciała i duszy, ulecz choroby mojego
ducha, abym mógł wzrastać w świętości w Twojej
nieustannej trosce.

Wybacz mi winy przeciwko jedności Twojej rodziny;
naucz mnie kochać tak jak Ty kochasz mnie. Dobry
Mistrzu, naucz mnie pamiętać o godności, jaką mi dałeś
na Chrzcie Świętym, abym żył dla Ciebie w każdej chwili.

Daj mi serce doskonałe do przyjęcia Twojego
zadania, abym przyniósł w przyszłości owoc
cierpliwości.

Odnów moją gorliwość do pracy z Tobą w
budowaniu lepszego świata, aby moi przyjaciele mogli
usłyszeć Twoją Dobrą Nowinę pokoju i sprawiedliwości.
Amen.



Multitest 2016

W październiku w naszej szkole odbył się ogólnopolski konkurs historyczny organizowany przez Centrum Edukacji Szkolnej (CES): Multitest. S z k o l n y m koordynatorem

konkursu była p. B. Węgrzyn. Konkurs skierowany był do uczniów klas: IV-VI SP i I-III gimnazjum. Z naszej szkoły w konkursie wzięło udział 13 uczniów z klas IV-VI oraz 4 uczniów z gimnazjum. Wyniki konkursu ukazały się w grudniu. Uczniowie naszej szkoły osiągnęli w nim bardzo wysokie wyniki: czterech uczniów otrzymało I miejsce i aż 11 uczestników zdobyło miejsca w pierwszej dziesiątce.

Vanessa Buła - kl. IV SP - I miejsce, grawerowany dyplom laureata, nagroda książkowa,

Marcin Dziedzic - kl. VI SP - I miejsce, grawerowany dyplom laureata, nagroda książkowa,

Wiktor Głowa - kl. I G - I miejsce, grawerowany dyplom laureata, nagroda książkowa,

Marcin Szczepanik - kl. II G - 1 miejsce, grawerowany dyplom laureata, nagroda książkowa.

Świat potrzebuje miłości

Porzućmy zło przestańmy złem się bawić.

I czystą łzą spróbujmy serce zbawić.

Już nadszedł czas już dziecię się zbudziło

A razem z Nim, maleńka przysła miłość.

22 grudnia 2016 w naszej szkole było bardzo świątecznie, gdyż właśnie w tym dniu odbyła się uroczysta wigilia szkolna. Pani Dyrektor Krystyna Delimata powitała uczniów, rodziców, zaproszonych gości oraz nauczycieli składając im świąteczno-noworoczne życzenia.

Następnie obejrzelismy inscenizację w wykonaniu uczniów naszej szkoły, której myślą przewodnią było zwrócenie uwagi na fakt, że błahe codzienne sprawy i pośpiech zasłaniają nam prawdziwy sens cudu Narodzenia Syna Bożego. Uczniowie śpiewając "Wieżę Babel" i budując symboliczną wieżę pokazali, że fundamentem życia musi być miłość, wiara, przyjaźń czy dobro. Pięknie próbę walki z własnymi wadami i zaniedbaniami ukazały roztańczone Baletki.

Swoje talenty muzyczne zaprezentowali również uczniowie i absolwentki wykonując kolędy oraz pastoralki.

Akademii przygotowali: montaż słowno - muzyczny: Bernarda Skalska, Katarzyna Szczurek, Magdalena Aszlar, Andrzej Aszlar oraz Radosław Zięba, dekoracje: Katarzyna Majchrzak oraz Anna Bargiel.

Ogólnopolska Olimpiada Mitologiczna

Dnia 10 listopada 2016 r. uczniowie naszej szkoły

wzięli udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej. Organizatorem konkursu było Wydawnictwo Naukowe Olimp. Celem olimpiady była popularyzacja i poszerzenie wiedzy na temat wierzeń religijnych starożytnej Grecji i Rzymu. W Polsce ogółem do olimpiady przystąpiło 2537 gimnazjalistów i 3979 uczniów SP. Organizatorem konkursu w szkole była pani B. Węgrzyn. Wyniki konkursu ogłoszone zostały w połowie stycznia. Z naszej szkoły konkurs pisało 6 gimnazjalistów oraz 6 uczniów z klas: V-VI. Uczniowie wykazali się dużą wiedzą na temat mitologii greckiej i rzymskiej i zajęli wysokie miejsca w konkursie. Należy podkreślić, że od dwóch lat test z mitologii jest znacznie trudniejszy ze względu na to, iż do każdego z 30 pytań podane były cztery odpowiedzi, z których przynajmniej jedna, dwie lub nawet trzy były prawidłowe, a za odpowiedź błędną uczniowi odejmowano punkty. Najwyższe miejsca osiągnęli uczniowie:

Kategoria SP:

Marcin Dziedzic z kl. VI - 3 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Milena Buczyńska z kl. VI - 8 miejsce, dyplom laureata,

Dawid Tomasz Węgrzyn z kl. VI - 8 miejsce, dyplom laureata.

Kategoria Gimnazjum:

Wiktor Głowa z kl. I G - 12 miejsce, dyplom laureata,

Bartosz Ryczak z kl. III G - 15 miejsce, dyplom laureata.

Pozostali uczniowie zajęli miejsca w drugiej dziesiątce i otrzymali dyplomy uznania. Wszystkim uczestnikom olimpiady gratulujemy sukcesu!

Łowimy Talenty - Ogólnopolski konkurs Alfik Matematyczny i Humanistyczny 2016/2017r.

W ramach ogólnopolskiego programu Łowimy Talenty uczniowie naszej szkoły po raz kolejny mogli zmierzyć swoje intelektualne siły w ogólnopolskich konkursach Alfik Matematyczny i Alfik Humanistyczny. Koordynatorem konkursu była pani Barbara Wierdak, a osobami współpracującymi były panie: Katarzyna Majchrzak, Marta Pabis, Katarzyna Szczurek.

W Alfiku Matematycznym wzięło udział 24 uczniów od klasy II SP do klasy III G. Najlepsze wyniki uzyskali następujący uczniowie:

Klasa III G - Bartosz Ryczak - 96,6% - 1 miejsce w województwie, 2 w kraju oraz tygodniowy pobyt na obozie w Serpelicach,

Klasa III G - Szczepan Ryczak - 92,5% - 2 miejsce w województwie, 7 w kraju oraz tygodniowy pobyt na obozie w Serpelicach,

Klasa III a SP - Mikołaj Pabis - 88,3% - 1 miejsce w województwie, 18 w kraju oraz tygodniowy pobyt na obozie w Serpelicach.

Wśród laureatów znaleźli się również uczniowie, którzy otrzymali dyplomy za uzyskanie bardzo dobrego wyniku w konkursie. Nie zdobyli oni głównej nagrody, jakim jest obóz naukowy w Serpelicach, ale uzyskali

ponad 80% rozwiązanych zadań.

Wśród nich są: Marta Bania - kl. III b, Matylda Bużanowska - kl. III b, Wiktor Kielar kl. IIIa, Adrian Kopa - kl. II.

W Alfiku Humanistycznym wzięło udział 21 uczniów od klasy II SP do klasy VI SP. Tym razem nikomu z uczestników nie udało się zdobyć głównej nagrody, jaką jest obóz naukowo-wypoczynkowy w Serpelicach, ale są uczniowie, którzy znaleźli się w grupie laureatów, ponieważ uzyskali dyplomy za bardzo wysokie wyniki w konkursie, ponad 90% rozwiązanych zadań. Najlepsi z nich to: Mikołaj Pabis - kl. III a, Marta Bania - kl. III b, Matylda Bużanowska - kl. III b, Joanna Czaja - kl. III b, Szymon Krężałek - kl. III b, Emilia Poradyło - kl. III b, Vanessa Buła - kl. IV.

Wszystkim uczestnikom konkursów serdecznie gratulujemy udziału i osiągnięć w niezwykłych zmaganiach matematycznych i humanistycznych. Największe gratulacje należą się dla Bartosza oraz Szczepana, którzy w tych zmaganiach brali udział od początku kl. III SP, zdobywając wysokie lokaty i nagrody rzeczowe, aż w końcu w kl. III G udało się im zdobyć główną nagrodę, jaką jest obóz naukowo-wypoczynkowy w Serpelicach.

Ferie na sportowo

Nauczyciele WF-u oraz animator sportu przygotowali w okresie ferii zimowych szeroką gamę zajęć. Wszystkie zajęcia odbyły się w hali widowiskowo-sportowej. Uczniowie mogli zmierzyć się w takich dyscyplinach jak: piłka nożna, piłka siatkowa, piłka ręczna, piłka koszykowa, badminton oraz unihokej.

Pierwszy tydzień ferii minął w atmosferze ogólnej rywalizacji. Najliczniejszą grupą, która uczestniczyła w zajęciach byli uczniowie szkoły podstawowej. W drugim tygodniu ferii bardzo chętnie uczestniczyli uczniowie gimnazjum oraz absolwenci naszej szkoły. Liczne zawody i konkursy przyciągały wielu sympatyków sportu. Wszystko odbywało się w duchu fairplay i zdrowej rywalizacji sportowej. Dopełnieniem zmagani sportowych był mecz piłki nożnej chłopcy kontra dziewczynki z małą pomocą Pana Witolda Wiśniewskiego oraz Pana Kamila Kosa, w którym dziewczynki wyszły zwycięsko.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców.

W tym roku po raz piąty gospodarzem powiatowych igrzysk młodzieży szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców była nasza szkoła. Organizatorem zawodów była pani B. Węgrzyn.

Zawody odbyły się 7 lutego 2017r. W zawodach uczestniczyli mistrzowie poszczególnych gmin powiatu krośnieńskiego.

Do zawodów przystąpiło 4 drużyny dziewcząt i 4 drużyny chłopców z następujących szkół: SP w Iwoniczu, SP w Zalesiu, SP w Odrzykoniu, SP w Głębokiem, SP w Dukli i SP w Łękach Dukielskich.

Gminę Duklę w kategorii chłopców reprezentowali uczniowie z SP Dukła, natomiast w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice naszej szkoły w składzie: Maja Krukar, Aurelia Gierlicka oraz Milena Buczyńska.

Zawody odbywały się systemem "każdy z każdym" zarówno w kat. dziewcząt, jak i chłopców.

W wyniku rozgrywek nasze dziewczęta zdobyły I miejsce i awansowały do dalszych rozgrywek.

Będą reprezentować powiat krośnieński na szczeblu rejonowym.

I miejsce w kat. chłopców zajęli chłopcy z SP w Dukli.

Jest to już kolejny awans naszych tenisistów do zawodów rejonowych. Gratulujemy!

Dzień Babci i Dziadka

9 lutego w naszej szkole odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Hasło przewodnie brzmiało: "Bardzo Was kochamy i o zdrowie Wasze dbamy". Na początku pani Barbara Wierdak serdecznie powitała zgromadzonych gości i życzyła wszystkim miłych wrażeń.

Następnie "Baletki" zatańczyły na powitanie swój wymowny w treść taniec. Potem uczniowie z klas: 2, 3 a i 3 b pod kierunkiem swoich pań: Marty Pabis, Katarzyny Majchrzak i Barbary Wierdak przygotowali dla swoich dziadków wiersze i piosenki, w których wyrazili swoje z troską o ich zdrowie. Ukazali konieczność zdrowego odżywiania, aktywności ruchowej dla dobrego samopoczucia. Przybliżyli również niektóre treści wypracowane podczas realizacji projektu "Zdrowo jem, więcej wiem". Dziadkowie mogli zobaczyć prace swoich wnuków zachęcające do zdrowego trybu życia. Po części dotyczącej zdrowia



uczniowie klasy 0 pod kierunkiem pani Teresy Wierdak zaprezentowali Jasełka, życząc wszystkim tego co najlepsze. Na podsumowanie wszystkie dzieci z a ś p i e w a ły piosenkę, życząc dziadkom długich lat życia. Potem wręczyły im przygotowane upominki. W dalszej części spotkania dziadkowie zostali zaproszeni przez rodziców na ciastko i herbatkę. Wspólnie z wnukami mogli miło spędzić czas podczas zabawy choinkowej, która była kontynuacją uroczystości.

Rodzice zapewнили dzieciom świetną zabawę z udziałem pani wodzirej. Zadbali też o smakołyki dla swoich pociech. Było miło i wesoło.

opr. Marta Pabis